

STUDIA  
HISTORYCZNOPRAWNE



# PRAWO

— CCCXXXV —

## STUDIA HISTORYCZNOPRAWNE

POD REDAKCJĄ  
JACKA PRZYGODZKIEGO

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

Rada Redakcyjna

Barbara Adamiak (Uniwersytet Wrocławski), Marek Bojarski (Uniwersytet Wrocławski),  
Adam Czarnota (Uniwersytet Nowej Południowej Walii, Sydney, Australia),  
Włodzimierz Gromski (Uniwersytet Wrocławski), Ivan Halasz (Węgierska Akademia Nauk,  
Budapeszt, Węgry), Jan Hurdík (Uniwersytet Masaryka, Brno, Czechy),  
Lothar Knopp (Brandenburski Uniwersytet Techniczny, Cottbus, Niemcy), Alfred Konieczny  
(Uniwersytet Wrocławski), Tadeusz Kuczyński (Uniwersytet Wrocławski),  
Jaroslav Pánek (Uniwersytet Karola w Pradze, Czechy),  
Oleg A. Zayachkovskii (Bałtycki Federalny Uniwersytet im. I. Kanta, Kaliningrad, Rosja)

Redaktor naczelny  
Jerzy Korczak

Sekretarz naukowy  
Witold Małeckii

Sekretarz serii  
Łukasz Baszak

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.  
Wrocław 2022

ISSN 0239-6661 (AUWr)      ISSN 0524-4544 (P)

Publikacja przygotowana w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.  
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15  
tel.: 71 3752885, e-mail: [marketing@wuwr.com.pl](mailto:marketing@wuwr.com.pl)

## Spis treści

DOBROMIŁA NOWICKA, Kobiety jako oskarżycielki w rzymskich postępowaniach karnych? .....	11
MATEUSZ SZYMURA, George Joseph Bell (1770–1843): ostatni szkocki pisarz instytucjonalny .....	23
PAWEŁ WIĄZEK, O kierunkach rozwoju prawa karnego na ziemiach polskich w dobie średniowiecza wobec tradycji i tendencji europejskich .....	35
JÓZEF KOREDCZUK, Stosunek biskupa Józefa Kazimierza Kossakowskiego do reform polityczno-prawnych w Polsce doby stanisławowskiej .....	55
ANDRZEJ PASEK, Koncepcja rehabilitacji sądowej w pracach Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem polskiego kodeksu karnego z 1932 roku .....	73
KAROL WILK, Projekt ustawy o unifikacji prawa w Polsce na tle powojennych koncepcji unifikacyjnych .....	89
TOMASZ KRUSZEWSKI, Polonizacja nazewnictwa ulic, placów i mostów we Wrocławiu. Etap I, rok 1945. Analiza źródłowa .....	109
NOTY O AUTORACH .....	123



# Contents

DOBROMIŁA NOWICKA, Women as Accusers in Roman Criminal Trials? . . . . .	11
MATEUSZ SZYMURA, George Joseph Bell (1770–1843): The Last Scottish Institutional Writer . . . . .	23
PAWEŁ WIĄZEK, On the Directions of Development of Criminal Law in the Polish Lands in the Middle Ages, in the Face of European Traditions and Tendencies . . . . .	35
JÓZEF KOREDCZUK, The Stance of Bishop Józef Kazimierz Kossakowski towards the Polish Political and Legal Reforms of the Stanislavic Period . . . . .	55
ANDRZEJ PASEK, The Concept of Judicial Rehabilitation in the Work of the Codification Commission on the Draft of the Polish Penal Code of 1932 . . . . .	73
KAROL WILK, The Draft Act on the Unification of Law in Poland against the Background of Post-War Unification Concepts . . . . .	89
TOMASZ KRUSZEWSKI, Polonization of the Names of Streets, Squares and Bridges in Wrocław: Stage I, 1945. Source Analysis . . . . .	109
NOTES ON AUTHORS . . . . .	123





# Inhalt

DOBROMIŁA NOWICKA, Frauen als Anklägerinnen in römischen Strafverfahren? . . . . .	11
MATEUSZ SZYMURA, George Joseph Bell (1770–1843): der letzte schottische institutionelle Schreiber . . . . .	23
PAWEŁ WIAZEK, Über die Entwicklungsrichtungen des Strafrechts im Mittelalter auf polnischen Gebieten vor dem Hintergrund der Tradition und der europäischen Tendenzen . . . . .	35
JÓZEF KOREDCZUK, Bischof Joseph Kasimir Kossakowskis Verhältnis zu den politischen und rechtlichen Reformen in Polen der Stanislaw-Zeit . . . . .	55
ANDRZEJ PASEK, Die Idee der gerichtlichen Rehabilitation in den Arbeiten der Kodifikationskommission betreffend den Entwurf des polnischen Strafgesetzbuches aus dem Jahr 1932 . . . . .	73
KAROL WILK, Gesetzesentwurf über die Vereinheitlichung des Rechts in Polen vor dem Hintergrund der Unifikationskonzepte der Nachkriegszeit . . . . .	89
TOMASZ KRUSZEWSKI, Polonisierung der Straßen-, Plätze- und Brückennamen in Wrocław. Erste Etappe. Das Jahr 1945. Quellenanalyse . . . . .	109
KURZPORTRÄTS DER AUTOREN . . . . .	123



DOBROMIŁA NOWICKA

ORCID: 0000-0002-1480-7281

Uniwersytet Wrocławski  
dobromila.nowicka@uwr.edu.pl

## Kobiety jako oskarżycielki w rzymskich postępowaniach karnych?

Niewątpliwie rozpoczynanie procesów nie należało do typowych czynności przedsięwziętych przez Rzymianki, jako że ich główną domeną były sprawy rodzinne i związane z gospodarstwem domowym. Ich aktywność wykraczająca poza te sfery, jakkolwiek nie niespotykana<sup>1</sup>, nie była uważana za zwyczajną czy szczególnie pożądaną. Pozycja kobiet na gruncie procesowym może być postrzegana jako odzwierciedlenie tego podejścia<sup>2</sup>.

W niniejszym artykule rozważania zostały ograniczone jedynie do kwestii możliwości występowania przez kobiety w roli oskarżycielek w sprawach karnych<sup>3</sup>, zwłaszcza wówczas, gdy nie można im było przypisać bezpośredniego

---

<sup>1</sup> Zob. więcej J.F. Gardner, *Women in Roman Law & Society*, London-Sydney 1986, s. 233–245; eadem, *Women in Business Life: Some Evidence from Petuoli*, [w:] *Female Networks and the Public Sphere in Roman Society*, red. P. Setälä, L. Savunen, Rome 1999, s. 11–27; P. Grimal, *La femme à Rome et dans la civilisation romaine*, [w:] P. Grimal et al., *Histoire mondiale de la femme*, t. 1, Paris 1965, s. 438. Zob. też K. Milnor, *Women in Roman Society*, [w:] *Social Relations in the Roman World*, red. M. Peachin, Oxford 2001, s. 615–616; R.A. Bauman, *Women and Politics in Ancient Rome*, London 1992, s. 45–52.

<sup>2</sup> O aktywnej roli kobiet w postępowaniach prywatnoprawnych zob. np. A.J. Marshall, *Ladies at Law: the Role of Women in the Roman Civil Courts*, [w:] *Studies in Latin Literature and Roman History*, red. D. Carl, t. 5, Bruxelles 1989, s. 35–54.

<sup>3</sup> Pominięta zostanie kwestia możliwości ustalania odpowiedzialności karnej kobiet w postępowaniach karnych, o czym więcej zwł. A.J. Marshall, *Roman Ladies on Trial: The Case of Maesia of Sentinum*, „Phoenix” 44, 1990, z. 1, s. 46–59; idem, *Women on Trial before the Roman Senate*, „Classical Views” 1990, nr 34, s. 333–366; F. Cavaggioni, *Mulier rea. Dinamiche politico-sociali nei processi a donne nella Roma repubblicana*, Venezia 2004, *passim*; L. Garofalo, *Appunti sul diritto criminale nella Roma monarchica e repubblicana*, Padova 1997, s. 89–120; T.L. Deline, *Women*

interesu w podejmowaniu się tej roli. Na podstawie dostępnych źródeł możemy zasadnie uznać, że kobiety odgrywały rolę nieformalnych delatorek, niekiedy dostarczając informacji ważnych dla powodzenia sprawy, oraz mogły składać zeznania, przynajmniej od czasów procesów przed *quaestiones perpetuae* w późnej republice<sup>4</sup>. Zdecydowanie gorsza (w stosunku do mężczyzn) pozycja kobiet była jednak widoczna w zakresie formalnego rozpoczęcia procesu.

Kobiety były generalnie pozbawione możliwości występowania jako oskarżycielki w publicznych procesach karnych<sup>5</sup>, jakkolwiek pewne wyjątki zostały w tym względzie przewidziane<sup>6</sup> — w sprawach dotyczących bezpośrednio kobiety<sup>7</sup>, niektórych członków jej rodziny bądź też osób, z którymi łączyła ją więź patronatu<sup>8</sup>. Z tego względu, jak wskazuje Pomponiusz (D. 48,2,1), kobiety mogły wnieść oskarżenie w sprawach dotyczących śmierci ich rodziców, dzieci, patronów lub patronek, a także ich dzieci i wnucząt<sup>9</sup>.

---

*in Criminal Trials in the Julio-Claudian Era*, A Thesis submitted in partial fulfillment of the requirement for the degree of Doctor of Philosophy in the Faculty of Graduate Studies (Classics) of the University of British Columbia (Vancouver), Vancouver 2009, s. 29–160.

<sup>4</sup> Zob. A.W. Zumpt, *Der Criminalproceß der Römischen Republik: ein Hülfsbuch für die Erklärung der Classiker und Rechtsquellen*, Leipzig 1971, s. 256.

<sup>5</sup> D. 48,2,1 *Pomponius libro primo ad Sabinum* („Non est permissum mulieri publico iudicio quemquam reum facere, nisi scilicet parentum liberorumque et patroni et patronae et eorum filii filiae nepotis neptis mortem exequatur”) oraz D. 48,2,8 *Macer libro secundo de publicis iudiciis* („Qui accusare possunt, intellegemus, si scierimus, qui non possunt. Itaque prohibentur accusare alii propter sexum vel aetatem, ut mulier, ut pupillus: alii propter sacramentum, ut qui stipendium merent: alii propter magistratum potestatemve, in qua agentes sine fraude in ius evocari non possunt: alii propter delictum proprium, ut infames: alii propter turpem quaestum, ut qui duo iudicia adversus duos reos subscripta habent nummosve ob accusandum vel non accusandum acceperint: alii propter condicionem suam, ut libertini contra patronos”). Zob. też T. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, s. 369, przyp. 4, 6, 7; F. Botta, *Legittimazione, interesse ed incapacità all'accusa nei pubblica iudicia*, Cagliari 1996, s. 270–275; L. Fanizza, *Delatori e accusatori. L'iniziativa nei processi di età imperiale*, Roma 1988, s. 77, przyp. 184.

<sup>6</sup> Charakter tych wyjątków — poza analizowanymi tu oskarżeniami o *crimen maiestatis* i *annonae* — wydaje się analogiczny do przypadków, w których kobiety dopuszczone były do działania na gruncie procesu cywilnego. Tym samym uznać należy, że legitymacja do działania w sprawach własnych nie doznawała co do zasady ograniczeń niezależnie od tego, czy chodziło o postępowanie prywatno- czy publicznoprawne, występowanie zaś w interesie innych osób ukształtowane było na ich gruncie bardzo podobnie.

<sup>7</sup> Dotyczyło to nie tylko spraw o prawa niemajątkowe, lecz także majątkowe, zob. C. 9,22,19.

<sup>8</sup> Podkreślenia wymaga, że w tym zakresie istniały ograniczenia zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe. W tym drugim zakresie wykluczone było bowiem wnoszenie oskarżeń o prawa majątkowe. Por. C. 9,20,5 oraz C.Th. 9,1,3. Zob. też L. Fanizza, *op. cit.*, s. 78; F. Botta, *op. cit.*, s. 242–254. Warto także zwrócić uwagę na budzącą pewne wątpliwości w doktrynie możliwość wniesienia *accusatio suspecti tutoris*, zob. D. 26,10,1,6–7; J. Evans Grubbs, *Women and the Law in the Roman Empire: A sourcebook on marriage, divorce and widowhood*, London-New York 2002, s. 240–241; F. Botta, *op. cit.*, s. 253, przyp. 48; P. Resina, *La legitimación activa de la mujer en el proceso criminal romano*, Madrid 1996, s. 91–98.

<sup>9</sup> Zob. też J. Evans Grubbs, *op. cit.*, s. 67; F. Botta, *op. cit.*, s. 239–240.

D. 48.2.1 *Pomponius libro primo ad Sabinum*

Non est permissum mulieri publico iudicio quemquam reum facere, nisi scilicet parentium libero-  
rumque et patroni et patronae et eorum filii filiae nepotis neptis mortem exequantur.

Co więcej, jak możemy ustalić na podstawie cytowanego dalej tekstu przy-  
pisywanego Papinianowi, oskarżycielki były dopuszczone do oskarżania w pro-  
cesach toczących się na gruncie *lex Cornelia testamentaria* i dotyczących aktów  
ostatniej woli wyzwoleńca ich rodziców<sup>10</sup>.

D. 48.2.2 pr. *Papinianus libro primo de adulteriis*

Certis ex causis concessa est mulieribus publica accusatio, veluti si mortem exequantur eorum ea-  
rumque, in quos ex lege testimonium publicorum invitae non dicunt. Idem et in lege Cornelia testa-  
mentaria senatus statuit: sed et de testamento paterni liberti vel materni mulieribus publico iudicio  
dicere permissum est.

Jurysta potwierdza także legitymację kobiet do wniesienia formalnego oskar-  
żenia w sprawach dotyczących śmierci tych osób, przeciw którym zeznawania  
mogły odmówić. Co jednak szczególnie istotne w analizowanym kontekście, Pa-  
pinian nie ogranicza tej możliwości jedynie do wskazanych spraw, podkreślając,  
że nie są to jedyne przypadki, w których kobiety mogą występować w roli formal-  
nych oskarżycielek, lecz wyłącznie przykład regulacji, która na takie działanie im  
zezwała. Inne sytuacje, w których legitymacja kobiet do wnoszenia oskarżenia  
została uznana, prezentuje późniejszy tekst, przypisywany Dioklecjanowi i Mak-  
symianowi, datowany na koniec III wieku.

## Diocletianus, Maximianus, C. 9,1,12

De crimine quod publicorum fuerit iudiciorum mulieri accusare non permittitur nisi certis ex causis,  
id est si suam suorumque iniuriam persequantur, secundum antiquitus statuta tantum de quibus spe-  
cialiter eis concessum est non exacta subscriptione. (a. 293)

Konstytucja uznaje uprawnienie kobiety do ścigania iniiurii popełnionych  
przeciw niej samej lub członkom jej rodziny, a jej regulacje znajdują potwierdze-  
nie w reskrypcie Konstantyna z pierwszej połowy IV wieku<sup>11</sup>. Jak zatem można  
zauważyć, legitymacja do występowania z formalnym oskarżeniem początkowo

<sup>10</sup> Więcej na ten temat P. Resina, *op. cit.*, s. 61; F. Botta, *op. cit.*, s. 243–254. Tak też A.D. Manfredini, *La testimonianza del liberto contro il patrono nel processo criminale di età classica*, [w:] *Studi in onore di Arnaldo Biscardi*, t. 3, Milano 1982, s. 238; L. Fanizza, *op. cit.*, s. 78–79. O kontrowersjach co do podmiotowych ograniczeń występowania kobiet z oskarżeniem o *falsum* oraz zabójstwo krewnych zwił. F. Botta, *op. cit.*, s. 341–369.

<sup>11</sup> Zob. C.Th. 9,1,3; IDEM A. AD AGRICOLANUM. Cum ius evidens atque manifestum sit, ut intendendi criminis publici facultatem non nisi ex certis causis mulieres habeant, hoc est, si suam suorumque iniuriam persequantur, observari antiquitus statuta oportet; neque enim fas est, ut passim mulieribus accusandi permissa facultas sit. Alioquin in publicis olim quaestionibus interdum aut admissa probatio est aut accusantis auctoritas. Patroni etiam causarum monendi sunt, ne respectu compendii feminas, securitate forsitan sexus in actionem illicitam proruentes, temere suscipiant. P(RO)P(OSITA) V ID. FEB. PROBIANO ET IULIANO CONSS.

ograniczona była do (przynajmniej niektórych) spraw, w których bądź sama kobieta była pokrzywdzona przestępstwem, bądź też uprawniona była do swoistego „pomszczenia” śmierci członków jej rodziny lub osób związanych z nią lub jej rodzicami stosunkiem patronatu. Przepuszczalnie możliwość występowania kobiet w roli oskarżycielek w sprawach o iniurię w przypadkach działania na rzecz członków ich rodziny, potwierdzona dla czasów późniejszych, miała w rzeczywistości znacznie wcześniejszy rodowód. Niezależnie jednak od ostatecznego rozstrzygnięcia tej ostatniej kwestii zauważyć można — podobnie jak w postępowaniach cywilnych — tendencję do ograniczania wszczynania przez kobiety procesów *pro aliis* jedynie do przypadków, w których było to nieodzowne dla zrealizowania obowiązków wynikających z troski (*pietas*), do której ze strony kobiety uprawnione były określone kategorie osób<sup>12</sup>.

Niekiedy jednak podnosi się, że kobiety były dopuszczone do odgrywania roli oskarżycielek także w niektórych procesach karnych, mających na celu ochronę dobra publicznego. Wśród nich czołowe miejsce zajmują sprawy o *crimen maiestatis*, które dotyczyły cesarza lub ludu rzymskiego<sup>13</sup>. W kontekście tym jednak podkreślić należy, że słynny przykład kobiety, której aktywna postawa pozwoliła na stłumienie spisku Katyliny, nie wskazuje na możliwość wniesienia formalnego oskarżenia przez przedstawicielki płci żeńskiej, jako że wniosków na temat formalnej dopuszczalności działania przez oskarżycielki nie uzasadnia sam dalszy tekst.

#### D. 48.4.8 *Papinianus libro 13 responsorum*<sup>14</sup>

In questionibus laesae maiestatis etiam mulieres audiuntur. Coniurationem denique Sergii Catilinae Iulia mulier detexit et Marcum Tullium consulem indicium eius instruxit.

W tekście tym, przypisywanym Papinianowi, jurysta podkreśla rolę Iulii (w rzeczywistości chodzić miało o Fulwię<sup>15</sup>, jednak kwestia ta nie ma znaczenia dla prowadzonej tu analizy) jako kobiety, która ujawniła spisek i dostarczyła konsulowi dowodów o podstawowym znaczeniu dla oskarżenia<sup>16</sup>. Nic jednak — ani samo ujawnienie spisku, ani przekazanie konsulowi dowodów — nie wskazuje na to, by miała ona legitymację do wniesienia oskarżenia w sprawie. Fragment nie sugeruje też przyznania tego uprawnienia jakiegokolwiek innej kobiecie w sprawie

<sup>12</sup> Zob. więcej F. Botta, *op. cit.*, s. 267–269; D. Nowicka, *Kilka uwag o sytuacji prawnej kobiety w starożytnym Rzymie*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2015, nr 9, s. 429–448.

<sup>13</sup> R.A. Bauman, *Impietas in principem: a study of treason against the Roman emperor with special reference to the first century A. D.*, München 1974, s. 171, wraz z przyp. 232.

<sup>14</sup> Zob. J.D. Cloud, *The text of Digest XLVIII, 4*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1963, nr 80, s. 227–228.

<sup>15</sup> Jak jednak podkreśla J.D. Cloud, (*ibidem*), postać Fulvii jest całkowicie nieistotna dla kwestii, czy kobiety mogły zeznawać w sprawach o *maiestas*, jako że ona w ogóle nie wystąpiła w procesie.

<sup>16</sup> Por. Sall. *Cat.* 28, 1–2. Co do rzeczywistej roli wskazanej Fulvii zob. np. M. Varvaro, *Certissima indicia. Il valore probatorio della chiamata in correità nei processi della Roma repubblicana*, „AUPA” 2007–2008, nr 52, s. 393–395.

o *crimen maiestatis*<sup>17</sup>. To, co Papinian przedstawia jako — jak możemy zakładać — pewną szczególność w zakresie procesów o *maiestas*, to że w sprawach tego rodzaju nawet (?) kobiety były wysłuchiwane. Nie skutkuje to jednak przyjęciem, że formalnie rozpoczynały procesy w tych sprawach<sup>18</sup>. Można by zatem uznać, że w rzeczywistości tekst odnosił się do zeznań składanych przez kobiety, a zatem do kobiet-świadków<sup>19</sup>. W tym przypadku jednak dotyczyłyby albo bardzo wczesnych regulacji, gdy kobietom generalnie odmawiano takiej roli<sup>20</sup>, albo też formalnych przesłuchań kobiet przed senatem lub zgromadzeniem, w których z udziału były co do zasady wykluczone<sup>21</sup>. Alternatywnie — wypowiedź mogłaby odnosić się do tendencji ograniczania występowania kobiet w roli świadków jedynie do tych spraw, których okoliczności bez żadnych wątpliwości wymagały przyjęcia takiego rozwiązania, co jednak nie znajduje potwierdzenia w źródłach<sup>22</sup>, lub też — jak można przypuszczać — spraw o naruszenie *maiestas*, lub sytuacji zbliżonych do tej wspomnianej w odniesieniu do Fulvii, do dostarczania informacji (donosu)<sup>23</sup>. W tym ostatnim przypadku chodziłoby zatem o nieformal-

<sup>17</sup> Tak też, wskazując, że chodziło o dopuszczenie ich świadectwa (dowodu), R.A. Bauman, *The Crimen Maiestatis in the Roman Republic and Augustan Principate*, Johannesburg 1967, s. 218. Inaczej, na podstawie przytoczonego tekstu Ulpiana, np. T. Mommsen, *op. cit.*, s. 369 oraz przyp. 6.

<sup>18</sup> Tak w odniesieniu do tego fragmentu P. Cerami, 'Accusatores populares', 'delatores', 'indices'. *Tipologia dei "collaboratori di giustizia" nell'antica Roma*, „Annali Palermo” 1998, nr 45, s. 138–139. Przeciwnie zaś T. Mommsen, *op. cit.*, s. 369, przyp. 6; oraz R.A. Bauman, *Impietas in principem*, s. 171, przyp. 232, utrzymując na tej podstawie prawo kobiet do wnoszenia formalnego oskarżenia; a także D. Nörr, *Cicero-Zitate bei den klassischen Juristen. Zur Bedeutung literarischer Zitate bei den Juristen und zur Wirkungsgeschichte Ciceros*, [w:] *Ciceroniana. Atti del III Colloquium Tullianum*, Roma 1978, s. 119, przyp. 2; P. Resina, *op. cit.*, s. 40–41.

<sup>19</sup> Tak też E. Höbenreich, *Annona. Juristische Aspekte der Stadtrömischen Lebensmittelversorgung in Prinzipat*, Graz 1997, s. 198. O takiej interpretacji jako możliwej także A.W. Zumpt, *op. cit.*, s. 256. Przeciwnie T. Mommsen, *op. cit.*, s. 369, przyp. 6; R.A. Bauman, *Impietas in principem*, s. 171, przyp. 232. O rozumieniu „wysłuchania” kobiety w kontekście wspomnianej Fulvii jako odnoszącego się bądź to do zeznań w procesie, bądź też nieformalnego donosu, M. Varvaro, *op. cit.*, s. 395. W tym samym znaczeniu ostatecznie A.W. Zumpt, *op. cit.*, s. 256–257.

<sup>20</sup> A.W. Zumpt, *op. cit.*, s. 256–257.

<sup>21</sup> Zob. jednak A.J. Marshall, *Ladies at Law*, s. 36–41 z podaną tam literaturą. Por. też Tacitus, *Annales* 2,67, z komentarzem J.G. Camiñas, *Delator. Una aproximacion al estudio del delator en las fuentes romanas*, Santiago 1983, s. 57.

<sup>22</sup> Zob. A.J. Marshall, *Ladies at Law*, s. 51–52.

<sup>23</sup> Za taką interpretacją, uznającą, że chodzi o dopuszczenie *delationes* składanych przez kobiety, opowiedział się M. Lauria, *Accusatio-Inquisitio*, „Atti della R. Accademia di Scienze Morali e Politiche di Napoli” 1934, nr 56, s. 46, przyp. 3. Uznanie wyrażenia za dostarczenie informacji i dowodów oskarżycielowi-śledczemu, ale niewniesienie oskarżenia postulował P. Cerami, *op. cit.*, s. 138–139; C. Russo Ruggeri, *Indices e indicia. Contributo allo studio della collaborazione giudiziaria dei correi dissociati nell'esperienza criminale romana*, Torino 2005, s. 73–74. Podobnie E. Höbenreich, *op. cit.*, s. 197–198, z powołaniem na Sall. *Cat.* 23,4, 26,3; oraz R. de Castro-Camero, *El crimen maiestatis a la luz del senatus consultum de Cn. Pisone patre*, Sevilla 2000, s. 180. Tak też M. Varvaro, *op. cit.*, 392–394, choć autor dopuszcza też (s. 395), obok nieformalnej denuncjacji (*indicare*) kobiety, interpretację *audiri* w odniesieniu do zeznawania w procesie.



ne przesłuchania informaterek, które w następującym po nich procesie albo nie brałyby udziału, albo też występowałyby w roli świadków<sup>24</sup>. Tym samym, mimo że tekst nie wyklucza możliwości wnoszenia formalnego oskarżenia przez kobiety w procesach o *maiestas*, także jej nie potwierdza<sup>25</sup>.

Mimo to wniosek taki może być wyciągnięty na podstawie porównania krótko analizowanego wcześniej tekstu (D. 48,4,8) z poprzedzającym go w *Digestach* przekazem z D. 48,4,7,1–2<sup>26</sup>. Jakkolwiek zupełnie nie wspomina on kobiet, jasno potwierdza legitymację do wniesienia formalnego oskarżenia przez żołnierzy i *infames* — które to kategorie osób także były generalnie wyłączone z występowania w roli formalnych oskarżycieli<sup>27</sup>.

#### D. 48.4.7.pr.–2 *Modestinus libro 12 pandectarum*<sup>28</sup>

Famosi, qui ius accusandi non habent, sine ulla dubitatione admittuntur ad hanc accusationem.

1. Sed et milites, qui causas alias defendere non possunt: nam qui pro pace excubant, magis magisque ad hanc accusationem admittendi sunt.

2. Servi quoque deferentes audiuntur et quidem dominos suos: et liberti patronos.

O dopuszczalności wniesienia formalnego oskarżenia przez kobiety w procesach o *maiestas* mówi natomiast wyraźnie leideński fragment Paulusa, w którym dostrzec można jasne odniesienie do legitymacji i kobiet, i, wspomnianych już, żołnierzy czy *famosi*, a także nowej kategorii — *adulti* — do dokonania tej czynności<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> O kobietach występujących w tej roli w procesach karnych zob. np. T.L. Deline, *op. cit.*, s. 209–224; też A.J. Marshall, *Women on Trial before the Roman Senate*, s. 356–357.

<sup>25</sup> Tak E. Höbenreich, *op. cit.*, s. 198.

<sup>26</sup> Tak, wnioskując o dopuszczalności zarówno oskarżeń, jak i donosów, dokonywanych przez kobiety w odniesieniu do senackich procesów o *maiestas*, R. De Castro-Camero, *op. cit.*, s. 180. Warto jednak podkreślić, że autor uznaje również legitymację czynną kobiet w postępowaniu przed *quaestiones* o *maiestas* i *annona*, *ibidem*, s. 156. W kontekście oskarżeń z D. 48,4,7,2 o generalnym zakazie ich wnoszenia przez niewolników i wyzwolenców przeciw ich (byłym) właścicielom, G. Bassanelli Sommariva, *C.Th. 9, 5 Ad legem Iuliam maiestatis*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano Vittorio Scialoja” 1984, nr 25–26, s. 99.

<sup>27</sup> Co do niewolników zob. jednak D. Liebs, *Der Schutz der Privatsfäre in einer Sklavenhaltergesellschaft. Aussagen von Sklaven gegen ihre Herren nach römischem Recht*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano Vittorio Scialoja” 1980, nr 83, s. 175, który wskazuje, że chodzić może jedynie o zawiadomienie (donos). Podobnie — jedynie w odniesieniu do niewolników — L. Schumacher, *Servus index. Slavenverhör und Sklavenanzeige in republikanischen und kaiserzeitlichen Rom*, Wiesbaden 1982, s. 150, przy utrzymaniu dopuszczalności formalnego oskarżania patronów przez wyzwolenców w sprawach o *maiestas*. Przeciwnie, wskazując, że tekst stanowi o wyjątku od generalnego braku legitymacji do formalnego oskarżania — zwłaszcza właścicieli — O. Robinson, *Slaves and criminal law*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1981, nr 98, s. 241. Tak też S. Sciortino, *Gli indices nel processo criminale extra ordinem*, „Ivris Antiqui Historia. An international journal of ancient law” 2011, nr 3, s. 55–56.

<sup>28</sup> O poklasycznym charakterze źródła zob. J.D. Cloud, *op. cit.*, s. 224–227. Autor podkreśla daleko idące podobieństwo między tym fragmentem a D. 48,2,13 (także poklasycznym), co prowadzi do wniosku, że albo jeden z nich opiera się na drugim, albo też oba na trzecim.

<sup>29</sup> Tak też F. Serrao, *Il frammento leidense di Paolo: problemi di diritto criminale romano*, Milano 1956, s. 126, z powołaniem na M. Lauria, *op. cit.*, s. 338. Zob. P. Resina, *op. cit.*, s. 42; E. Höbenreich, *op. cit.*, s. 199.



## PS Frgm. L. verso, 8–13

Mulieres milites famosi adulti huius legis reos deferre non prohibentur: salus enim principis et status rei publicae per omnes tuendus est: ideoque servi et in dominos rogantur et filii parentes vel parentes filios in hac causa exhibere coguntur<sup>30</sup>.

Możliwość wniesienia oskarżenia przez kobietę w sprawie, która nie dotyczyła ani jej, ani — w określonym zakresie — członka jej rodziny, lecz dobra publicznego, jest także niekiedy wiązana z nadużyciami w sferze dostaw zboża. Tego wątku dotyczą aż dwa źródła odnoszące się do udziału kobiet w sprawach o *crimen annonae*, które mogą, choć nie muszą, dotyczyć tego samego reskryptu<sup>31</sup>, autorstwa — odpowiednio — Marcjana (D. 48,2,13) oraz Papiriusa Justusa (D. 48,12,3,1).

D. 48.2.13 *Marcianus libro primo de publicis iudicis*

Mulierem propter publicam utilitatem ad annonam pertinentem audiri a praefecto annonae deferentem divus Severus et Antoninus rescripserunt. Famosi quoque accusantes sine ulla dubitatione admittuntur. Milites quoque, qui causas alienas deferre non possunt, qui pro pace excubant, vel magis ad hanc accusationem admittendi sunt. Servi quoque deferentes audiuntur.

D. 48.12.3.1 *Papirius libro primo de constitutionis*

[...] Item in haec verba rescripserunt: “Etsi non solent hoc genus nuntiationis mulieres exercere, tamen quia demonstraturam te quae ad utilitatem annonae<sup>32</sup> pertinent polliceris, praefectum annonae docere potes”.

Zgodnie z pierwszym tekstem, przypisywanym Marcjanowi, *praefectus annonae* może — ze względu na dobro publiczne — wysłuchać kobiety, która składa zawiadomienie<sup>33</sup> (*deferens*) na temat nadużycia dotyczącego dostaw zboża (*annona*). Co więcej, rolę informatorów/oskarżycieli w sprawach tego rodzaju mogli odgrywać (także?) *infames*, żołnierze, a nawet niewolnicy<sup>34</sup>. Najistotniej-

<sup>30</sup> F. Serrao, *op. cit.*, s. 125. Jedyne wątpliwości dotyczyć w tym przypadku mogą wiarygodności źródła.

<sup>31</sup> Mimo wysokiego prawdopodobieństwa tej możliwości E. Höbenreich, *op. cit.*, s. 191, przyp. 137, zauważa, że może też chodzić o dwa różne reskrypty, pochodzące nawet z innych okresów. Teksty, wskazujące jako autorów konstytucji Septymiusza Sewera i Antoninusa Karakallę (u Marcjana) bądź Marka Aurelisza i Lucjusza Werusa (u Papiriusa Justusa), nie pozwalają na wyciągnięcie rozstrzygających wniosków w tej kwestii. Zob. też więcej na ten temat P. Resina, *op. cit.*, s. 45.

<sup>32</sup> O *utilitas annonae* w kontekście *utilitas publica* zob. zwł. J. Gaudemet, *Utilitas publica*, „Revue historique de droit français et étranger” 1951, nr 29, s. 175; G. Longo, *Utilitas publica*, „Labeo” 1972, nr 18, s. 59–60; T. Honsell, *Gemeinwohl und öffentliches Interesse im klassischen römischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1978, nr 95, a. 107.

<sup>33</sup> Tak np. A. Pollera, ‘*Annonam ademptare et vexare vel maxime dardanarii solent*’. D. 47.11.6: *note sulla repressione dei crimini annonari*, „Index” 1991, nr 19, s. 417, wskazując, że chodzi o donos. Podobnie D. Liebs, *op. cit.*, s. 182, w odniesieniu do niewolników.

<sup>34</sup> Na temat legitymacji niewolników do wnoszenia formalnej *accusatio*, a także *delationes* w sprawach kryminalnych i fiskalnych, zob. zwł. W.W. Buckland, *The Roman Law of Slavery*, Cambridge 1908, s. 83–85; O. Robinson, *Slaves and criminal law*, s. 241; Y. Rivière, *Les délateurs sous l’empire romain*, Roma 2002, s. 315, przyp. 19.

szą trudność interpretacyjną w tym fragmencie sprawia znaczenie, jakie należy przypisać określeniu dopuszczalnego działania przedsiębranego przez kobietę, to jest *deferre*<sup>35</sup>. Jakkolwiek skojarzenie z *nomen deferre* jawi się na pierwszy rzut oka jako rozstrzygające, podkreśla się, że w analizowanym tekście jurysta używa określeń *deferre* i *accusare/accusatio* zamiennie, a przynajmniej naprzemiennie<sup>36</sup>. Z tego względu przyjąć należy, że opierając się na przekazie przypisywanym Marcjanowi, można zasadnie przypuszczać, iż kobieta miała prawo wniesienia formalnego oskarżenia przed *praefectus annonae*<sup>37</sup>. Ponadto tekst ten może być rozumiany jako uzupełniający do wspomnianego wcześniej D. 48,4,7 pr.–2, albowiem dostrzec można daleko idące podobieństwo między kategoriami osób w nich wspomnianymi<sup>38</sup>. Co jednak warto podkreślić, kobieta jasno wskazana w tekście Marcjańskim nie ma żadnego odpowiednika w tym przypisywanym Modestinusowi, który z kolei wymienia w kontekście uprawnionych do wniesienia oskarżenia wyzwolenców. Opierając się na porównaniu tych dwóch tekstów, sformułowano wniosek o odnoszeniu fragmentu przypisywanego Modestinusowi także do kobiet<sup>39</sup>.

Zgodnie z drugim ze wspomnianych tekstów, przypisywanym Papiriusowi Justusowi, *nuntiatio* dokonana przez kobietę w sprawach dotyczących nadużyć w odniesieniu do dostaw zboża jest dopuszczalna, mimo że generalnie kobiety pozbawione są możliwości działania w tym charakterze. Co wydaje się tu mieć podstawowe znaczenie, jurysta używa słowa *nuntiatio*, które, mimo że co do zasady oznacza informację, denuncjację, powiadomienie urzędnika czy osoby zajmującej urzędowe stanowisko<sup>40</sup>, niekiedy stosowane jest jako synonim doniesienia o przestępstwie czy *delatio*<sup>41</sup>, ale traktowane być może jako czynność o charak-

<sup>35</sup> M. Plezia, *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 2007, t. 2, s. 51, s.v. *defero*: „donieść, zgłosić, podać, opowiedzieć, powiadomić, zakomunikować, zameldować, ujawnić, zadenuncjować; przedstawić do rozstrzygnięcia, wnieść pod obrady; podać, wnieść do sądu”.

<sup>36</sup> Zwraca na to uwagę także G. Provera, *La vindicatio caducorum. Contributo allo studio del processo fiscale Romano*, Torino 1964, s. 20; E. Höbenreich, *op. cit.*, s. 192. Zob. też L. Solidoro Maruotti, *La disciplina del crimen maiestatis tra tardo antico e medioevo*, [w:] *Diritto e giustizia nel processo. Prospettive storiche costituzionali e comparatistiche*, red. C. Cascione, C. Masi Doria, Napoli 2002 s. 397, w odniesieniu do 48,4,7, pr.–2.

<sup>37</sup> Tak też zdecydowanie J.F. Gardner, *Women in Roman Law & Society*, s. 262; O.F. Robinson, *The Criminal Law of Ancient Rome*, Baltimore 1995, s. 89; P. Resina, *op. cit.*, s. 44–45; R. De Castro-Camero, *op. cit.*, s. 180; T. Honsell, *op. cit.*, wspomina zarówno o formalnym oskarżeniu, s. 107, jak i denuncjacji — s. 125.

<sup>38</sup> To według J.D. Clouda, *op. cit.*, s. 224–227, też wskazuje na interpolacje fragmentów.

<sup>39</sup> E. Höbenreich, *op. cit.*, s. 197. Dodatkowo przemawia za tym leideński fragment tekstu Paulusa (zob. dalej), *ibidem*, s. 199.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 188–189, z powołaniem na A. Berger, s.v. *nuntiatio*, [w:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, red. A.F. Pauly et al., t. XVII.2, Stuttgart 1937, col. 1474.

<sup>41</sup> E. Höbenreich, *op. cit.*, s. 189 z przyp. 131. A. Pollera, *op. cit.*, s. 417, dostrzega w *nuntiatio mulieris* właśnie *delatio*, na podstawie której, w ramach *cognitio extra ordinem*, działał *praefectus annonae*, jednocześnie wskazując, że dopuszczenie wykluczonych kategorii osób do składania de-

terze wstępnym w stosunku do ostatecznej *accusatio*<sup>42</sup>. Zaznaczyć jednak należy, że tekst jest czasem pojmowany jako odnoszący się do reskryptu Boskich Braci, który przyznał kobietom prawo do wnoszenia formalnego oskarżenia w sprawach dotyczących *crimen annonae*<sup>43</sup>. Mimo że nie ma podstaw do definitywnego wykluczenia tej interpretacji, za znacznie bardziej przekonujące uznać jednak należy, iż w rzeczywistości fragment ten dotyczy dopuszczenia kobiet do występowania w roli informaterek w sprawach o *crimen annonae*.

Pozycja oskarżycielek w rzymskich procesach karnych wydaje się odzwierciedlać tendencje do zezwalania kobietom na działanie tylko wówczas, gdy było to konieczne do ochrony ich własnego interesu oraz — w określonym zakresie — także interesów członków ich rodzin, z dalszymi wyjątkami od ogólnej zasady niemożności oskarżania w sytuacji więzi patronatu. To, co we wskazanych sytuacjach nie ulega wątpliwości — że chodziło o występowanie w roli formalnej oskarżycielki, jest natomiast najbardziej kontrowersyjną kwestią w dyskusji nad możliwą rolą kobiet w procesach o *crimen maiestatis* i *crimen annonae*. Ich legitymacja do wnoszenia formalnego oskarżenia w sprawach wymienionych wcześniej wydaje się bardzo wysoce prawdopodobna, zważywszy i na charakter spraw, i wydźwięk źródeł, które — nawet nie wskazując bezpośrednio kobiet — przyznają prawo do oskarżania grupom na zasadach ogólnych wykluczonych z występowania w roli oskarżycieli w procesie karnym. Więcej wątpliwości budzą natomiast procesy o *crimen annonae*. Z jednej strony szczególne podejście do spraw tego rodzaju — podobnie jak tych o *crimen maiestatis* — byłoby zrozumiałe ze względu na podstawowe znaczenie dostaw zboża zarówno dla społeczeństwa, jak i polityki. Z drugiej jednak interpretacja źródeł prowadzić może do ambiwalentnych wniosków, zależnie od rozumienia aktywności kobiet jako tej polegającej na dostarczaniu informacji (*delatrix*) lub wnoszeniu formalnego oskarżenia (*accusatrix*). Ta ostatnia możliwość wydaje się słuszna na podstawie tekstu przypisywanego Marcjanowi, lecz nie można wykluczyć, że fragment autorstwa Papirusa Justusa odnosi się jedynie do *delationes*. Mimo że obie interpretacje tego ostatniego fragmentu uznać należy za prawdopodobne, nie możemy nie doceniać brzmienia tekstów sugerującego „wysłuchanie” kobiet w sprawach szczególnego rodzaju i o wyjątkowym znaczeniu. Jeśli uznać, że kobiety tu wymienione były informatorkami (*delatrices*), nie byłoby potrzeby ich oficjalnego „wysłuchiwania”, chyba że następnie występowałyby w roli świadków, jako że początkowo *delationes* dostarczane były nieformalnie, następnie zaś — już formalnie — na piśmie. Jako że nie ma podstaw do przyjęcia, że kobiety były formalnie pozba-

---

*latio* w sprawach o *crimen annonae*, podobnie jak uproszczona procedura stosowana w ramach jego działalności, znajdowały uzasadnienie w zapewnieniu efektywności ścigania przestępstw tego rodzaju.

<sup>42</sup> Tak P. Resina, *op. cit.*, s. 43, wskazując, że następcza czynność — *demonstrare* — odnosi się już do dowodzenia w procesie. *Ibidem*, s. 43–44.

<sup>43</sup> E. Höbenreich, *op. cit.*, s. 190.

wione prawa do składania zeznań już w postępowaniach przed *quaestiones perpetuae*, interpretacja ta nie może zostać uznana za przekonującą. Z tego względu wnioski, że — ze względu na *utilitas publica*<sup>44</sup> — kobiety mogły występować zarówno w roli formalnych oskarżycielek, jak i informaterek w sprawach dotyczących dobra publicznego, których waga i rola miały podstawowe znaczenie dla społeczeństwa rzymskiego, a więc dotyczących *maiestas* i *annona*, należy uznać w świetle analizowanych źródeł za zasadny.

## Bibliografia

- Bassanelli Sommariva G., *C.Th. 9, 5 Ad legem Iuliam maiestatis*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano Vittorio Scialoja” 1984, nr 25–26.
- Bauman R.A., *The Crimen Maiestatis in the Roman Republic and Augustan Principate*, Johannesburg 1967.
- Bauman R.A., *Impietas in principem: a study of treason against the Roman emperor with special reference to the first century A.D.*, München 1974.
- Bauman R.A., *Women and Politics in Ancient Rome*, London 1992.
- Berger A., s.v. *nuntiatio*, [w:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, red. A.F. Pauly, G. Wissowa, W. Kroll, K. Mittelhaus, K. Ziegler, H. Gärtner, t. XVII.2, Stuttgart 1937.
- Botta F., *Legittimazione, interesse ed incapacità all’accusa nei publica iudicia*, Cagliari 1996.
- Buckland W.W., *The Roman Law of Slavery*, Cambridge 1908.
- Camiñas J.G., *Delator. Una aproximación al estudio del delator en las fuentes romanas*, Santiago 1983.
- Castro-Camero R. de, *El crimen maiestatis a la luz del senatus consultum de Cn. Pisone patre*, Sevilla 2000.
- Cavaggioni F., *Mulier rea. Dinamiche politico-sociali nei processi a donne nella Roma repubblicana*, Venezia 2004.
- Cerami P., ‘*Accusatores populares*’, ‘*delatores*’, ‘*indices*’. *Tipologia dei “collaboratori di giustizia” nell’antica Roma*, „Annali Palermo” 1998, nr 45.
- Cloud J.D., *The text of Digest XLVIII,4*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1963, nr 80.
- Deline T.L., *Women in Criminal Trials in the Julio-Claudian Era*, A Thesis submitted in partial fulfillment of the requirement for the degree of Doctor of Philosophy in the Faculty of Graduate Studies (Classics) of the University of British Columbia (Vancouver), Vancouver 2009.
- Evans Grubbs J., *Women and the Law in the Roman Empire: A sourcebook on marriage, divorce and widowhood*, London-New York 2002.
- Fanizza L., *Delatori e accusatori. L’iniziativa nei processi di età imperiale*, Roma 1988.
- Gardner J.F., *Women in Business Life. Some Evidence from Petuoli*, [w:] *Female Networks and the Public Sphere in Roman Society*, red. P. Setälä, L. Savunen, Rome 1999.

<sup>44</sup> O *utilitas publica* zob. zwał. A. Steinwenter, *Utilitas publica — utilitas singulorum*, [w:] *Festschrift Paul Koschaker*, t. 1, Weimar 1939, *passim*; J. Gaudemet, *op. cit.*, *passim*; G. Longo, *op. cit.*, *passim*; T. Honsell, *op. cit.*, *passim*; T. Spagnuolo Vigorita, *Utilitas publica. Denunce e pentiti nel mondo romano*, „Panorami” 1994, nr 6, *passim*; G. Jossa, *L’“utilitas rei publicae” nel pensiero imperiale dell’epoca classica*, „Studi Romani” 1963, nr 11, z. 4, *passim*.

- Gardner J.F., *Women in Roman Law & Society*, London-Sydney 1986.
- Garofalo L., *Appunti sul diritto criminale nella Roma monarchica e repubblicana*, Padova 1997.
- Gaudemet J., *Utilitas publica*, „Revue historique de droit français et étranger” 1951, nr 29.
- Grimal P., *La femme à Rome et dans la civilisation romaine*, [w:] P. Grimal et al., *Histoire mondiale de la femme*, t. 1, Paris 1965.
- Höbenreich E., *Annona. Juristische Aspekte der Stadtrömischen Lebensmittelversorgung in Prinzipat*, Graz 1997.
- Honsell T., *Gemeinwohl und öffentliches Interesse im klassischen römischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1978, nr 95.
- Jossa G., *L'“utilitas rei publicae” nel pensiero imperiale dell'epoca classica*, „Studi Romani” 1963, nr 11, z. 4.
- Lauria M., *Accusatio-Inquisitio*, „Atti della R. Accademia di Scienze Morali e Politiche di Napoli” 1934, nr 56.
- Liebs D., *Der Schutz der Privatsfäre in einer Sklavenhaltergesellschaft. Aussagen von Sklaven gegen ihre Herren nach römischem Recht*, „Bullettino dell'Istituto di Diritto Romano Vittorio Scialoja” 1980, nr 83.
- Longo G., *Utilitas publica*, „Labeo” 1972, nr 18.
- Manfredini A.D., *La testimonianza del liberto contro il patrono nel processo criminale di età classica*, [w:] *Studi in onore di Arnaldo Biscardi*, t. 3, Milano 1982.
- Marshall A.J., *Ladies at Law: the Role of Women in the Roman Civil Courts*, [w:] *Studies in Latin Literature and Roman History*, red. D. Carl, t. 5, Bruxelles 1989.
- Marshall A.J., *Roman Ladies on Trial: The Case of Maesia of Sentinum*, „Phoenix” 44, 1990, z. 1.
- Marshall A.J., *Women on Trial before the Roman Senate*, „Classical Views” 1990, nr 34.
- Milnor K., *Women in Roman Society*, [w:] *Social Relations in the Roman World*, red. M. Peachin, Oxford 2001.
- Mommsen T., *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899.
- Nörr D., *Cicero-Zitate bei den klassischen Juristen. Zur Bedeutung literarischer Zitate bei den Juristen und zur Wirkungsgeschichte Ciceros*, [w:] *Ciceroniana. Atti del III Colloquium Tullianum*, Roma 1978.
- Nowicka D., *Kilka uwag o sytuacji prawnej kobiety w starożytnym Rzymie*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2015, nr 9.
- Plezia M., *Słownik lacińsko-polski*, Warszawa 2007.
- Pollera A., *'Annonam adeptare et vexare vel maxime dardanarii solent'. D. 47.11.6: note sulla repressione dei crimini annonari*, „Index” 1991, nr 19.
- Provera G., *La vindictio caducorum. Contributo allo studio del processo fiscale Romano*, Torino 1964.
- Resina P., *La legitimación activa de la mujer en el proceso criminal romano*, Madrid 1996.
- Rivière Y., *Les délateurs sous l'empire romain*, Roma 2002.
- Robinson O.F., *The Criminal Law of Ancient Rome*, Baltimore 1995.
- Robinson O.F., *Slaves and criminal law*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1981, nr 98.
- Russo Ruggeri C., *Indices e indicia. Contributo allo studio della collaborazione giudiziaria dei correi dissociati nell'esperienza criminale romana*, Torino 2005.
- Schumacher L., *Servus index. Slavenverhör und Sklavenanzeige in republikanischen und kaiserzeitlichen Rom*, Wiesbaden 1982.
- Sciortino S., *Gli indices nel processo criminale extra ordinem*, „Ivris Antiqui Historia. An international journal of ancient law” 2011, nr 3.
- Serrao F., *Il frammento leidense di Paolo: problemi di diritto criminale romano*, Milano 1956.
- Solidoro Maruotti L., *La disciplina del crimen maiestatis tra tardo antico e medioevo*, [w:] *Diritto e giustizia nel processo. Prospettive storiche costituzionali e comparatistiche*, red. C. Cascione, C. Masi Doria, Napoli 2002.

- Spagnuolo Vigorita J. T., *Utilitas publica. Denunce e pentiti nel mondo romano*, „Panorami” 1994, nr 6.
- Steinwenter A., *Utilitas publica — utilitas singulorum*, [w:] *Festschrift Paul Koschaker*, t. 1, Weimar 1939.
- Varvaro M., *Certissima indicia. Il valore probatorio della chiamata in correità nei processi della Roma repubblicana*, „AUPA” 2007–2008, nr 52.
- Zumpt A.W., *Der Criminalproceß der Römischen Republik: ein Hilfsbuch für die Erklärung der Classiker und Rechtsquellen*, Leipzig 1971.

## Women as Accusers in Roman Criminal Trials?

### Summary

The article focuses on the issue of the legal legitimation of Roman women to bring a formal accusation in cases other than their own or regarding — to some extent — their relatives, which is still debatable in Roman law literature. The analysis concerns mostly *crimen maiestatis* and *crimen annonae* trials, regarding which sources seem to be particularly disputable. Despite ambivalent conclusions drawn on their basis by various authors, it occurs that women could act as both informers and formal accusers in those cases of a very specific nature, which constituted a serious departure from general rules concerning their legitimation, but was rooted in the *utilitas publica* concept.

**Keywords:** *delatio, accusatio, delatrix, accusatrix, crimen maiestatis, crimen annonae.*

## Frauen als Anklägerinnen in römischen Strafverfahren?

### Zusammenfassung

Gegenstand des Artikels ist die weiterhin viele Bedenken der Doktrin erweckende Frage der Legitimation der Römerinnen, formelle Anklage in anderen Sachen als ihre eigenen oder denjenigen, die – in gewissem Umfang – ihre Nächsten betrafen, zu erheben. Die Überlegungen betreffen meistens die Verfahren wegen *crimen maiestatis* und *crimen annonae*. Im Falle dieser Verfahren erscheinen die Quellen über die Handlungszulassung der Frauen besonders kontrovers zu sein. Trotz ambivalenter Schlussfolgerungen, die die Vertreter der rechtlichen Romanistik aus ihnen ziehen, scheint es, dass Frauen in diesen besonderen Sachen berechtigt waren, sowohl als Informantinnen, als auch als formelle Anklägerinnen zu agieren und das stellte ein Abweichen von den allgemein geltenden Grundsätzen betreffend ihre Verfahrensrechte dar. Dieser Umstand war jedoch wegen der *utilitas publica* begründet.

**Schlüsselwörter:** *delatio, accusatio, delatrix, accusatrix, crimen maiestatis, crimen annonae.*



MATEUSZ SZYMURA

ORCID: 0000-0001-7146-8477

Uniwersytet Wrocławski  
mateusz.szymura@uwr.edu.pl

## George Joseph Bell (1770–1843): ostatni szkocki pisarz instytucjonalny

### Wstęp

Opisując sylwetki szkockich pisarzy instytucjonalnych<sup>1</sup>, nie sposób uciec przed pewnymi porównaniami. Przyznając palmę pierwszeństwa autorowi pierwszego z owych dzieł, nazywanego szkockim Grocjuszem, wicehrabiemu Stair<sup>2</sup>, nie można jednocześnie zapominać ani o roli lorda Banktona<sup>3</sup>, który wzbogacił analizę szkockiego systemu prawnego o porównania do rozwiązań kontynentalnych oraz angielskich, ani o wpływie Johna Erskine’a, który do wspomnianej już metody komparatystycznej dodał refleksję naukową<sup>4</sup>. Na tym tle wyjątkowe miejsce przypadło George’owi Josephowi Bellowi — profesorowi prawa szkockiego na Uniwersytecie w Edynburgu oraz autorowi dwóch ostatnich dzieł instytucjonalnych.

---

<sup>1</sup> O roli pisarzy instytucjonalnych w szkockim systemie prawa prywatnego oraz przyczynach, które sprawiły, że ich dzieła cieszyły się rewerencją szkockiej palestry i judykatury w sposób umożliwiający uzyskanie przez nie statusu subsydiarnego źródła prawa, zob. więcej J.W. Cairns, *Institutional Writings in Scotland Reconsidered*, [w:] *New Perspectives in Scottish Legal History*, red. A. Kiralfy, H.L. MacQueen, London 1984; K. Luig, *The Institutes of National Law in the Seventeenth and Eighteenth Centuries*, „Juridical Review” 17, 1972.

<sup>2</sup> James Dalrymple (1619–1695) — szkocki adwokat, nauczyciel akademicki, lord prezydent Sądu Sesji oraz autor pierwszego dzieła instytucjonalnego *The Institutions of the Law of Scotland, deduced from its Originals and collated with the Civil, Canon and Feudal Laws and with the Customs of neighboring Nations* (Edinburgh 1681).

<sup>3</sup> Życie i twórczość Andrew MacDoualla, lorda Banktona zob. M. Szymura, *Adwokat, sędzia, pisarz instytucjonalny: życie i twórczość Andrew MacDoualla, lorda Banktona (1685–1760)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 73, 2021, nr 1, s. 171–179.

<sup>4</sup> O działalności Johna Erskine’a zob. M. Szymura, *John Erskine z Carnock (1695–1768): adwokat, profesor Uniwersytetu w Edynburgu, pisarz instytucjonalny*, „Prawo” 332, 2021, s. 25–36.

Wydane początkowo odpowiednio jako podręcznik akademicki *Institucje* oraz jako traktat o prawie upadłościowym *Komentarze* uzyskały z czasem wyjątkową rangę dzieł instytucjonalnych, ich autor zaś na gruncie szkockiego systemu prawnego uzyskał wyjątkową pozycję autora dzieł, które podsumowały pewien etap rozwoju systemu prawnego oraz które miały tworzyć podstawę wykształcenia kolejnych pokoleń prawników. Tym samym interesujący nas jurysta dokonał łącznie tego, co udało się Accursiusowi<sup>5</sup> oraz Gajusowi<sup>6</sup>, choć oczywiście w skromniejszej skali szkockiego systemu prawnego.

## 1. Młodość i najbliższa rodzina Bella

Przyszły pisarz instytucjonalny George Joseph Bell urodził się w ostatniej dekadzie marca 1770 roku w Edynburgu jako trzeci syn wilebnego Williama Bella, duchownego Kościoła episkopalnego<sup>7</sup>. Ojciec Bella, który początkowo administrował parafią w Dourne<sup>8</sup>, z czasem został przeniesiony do Edynburga, gdzie zmarł, gdy przyszły pisarz instytucjonalny miał dziewięć lat<sup>9</sup>.

Najstarszym bratem G.J. Bella był Robert Bell — prawnik, Pisarz Sygnetu (*Writer to the Signet*<sup>10</sup>) oraz autor kilku dzieł prawniczych dotyczących najmu

<sup>5</sup> Franciscus Accursius (1182–1263) — włoski jurysta i najwybitniejszy przedstawiciel średniowiecznej szkoły prawniczej glosatorów, który dorobek szkoły podsumował w swoim wiekopomnym dziele *Glossa Ordinaria* (1228).

<sup>6</sup> Gaius (130–180) — rzymski jurysta i autor wiekopomnego dzieła, podręcznika prawa rzymskiego o tytule *Institutiones*. Odkryty w 1816 r. w Weronie rękopis (palimpsest) sprawił, że podręcznik ten, na którym wzorował się Justynian, jest jedną z niewielu zachowanych w całości ksiąg dotyczących prawa rzymskiego pochodzących z okresu klasycznego. Więcej o odkryciu rękopisu, ale także o jego znaczeniu dla zachodniej myśli prawniczej zob. D.R. Kelley, *Gaius Noster. Substructures of Western Social Thought*, „The American Historical Review” 84, 1979, nr 3, s. 619–648.

<sup>7</sup> P. Shaw, przedmowa do piątej edycji *Principles of the Law of Scotland* George’a Josepha Bella, Edinburgh 1860, s. III, podaje datę 26 marca 1770 roku, natomiast G.W. Wilton (*idem*, *George Joseph Bell*, „The Scottish Law Review” 44, 1928, nr 525, s. 277) podaje datę 23 marca tegoż roku.

<sup>8</sup> Miasto w hrabstwie Sterling.

<sup>9</sup> G.W. Wilton, *George Joseph Bell*, „The Scottish Law Review” 44, 1928, nr 525, s. 277.

<sup>10</sup> Pisarze Sygnetu (*Writer to the Signet*) należą do szczególnej grupy szkockich profesjonalnych prawników, którzy w przeszłości byli uprawnieni do nadzorowania wykorzystania królewskiego sygnetu — prywatnej pieczęci królów szkockich. Ich obowiązki były zasadniczo podobne do uprawnień współczesnych notariuszy w polskim systemie prawnym, część dokumentów wymagała bowiem bycia potwierdzonym przez Sygnet, czyli musiała uzyskać sankcję monarchy dla swojej skuteczności. Dziś jest to niezależne od Kolegium Adwokackiego stowarzyszenie zraszające profesjonalnych pełnomocników prawnych. Więcej o pierwotnej roli pisarzy sygnetu zob. H.C. Black, *Law Dictionary Containing Definitions of the Terms and Phrases of American and English Jurisprudence*, New Jersey 1995, s.v. *writer of signet*, s. 1238.



i prawa wyborczego<sup>11</sup>. Kolejni bracia George'a to starszy od niego John<sup>12</sup> oraz młodszy Charles<sup>13</sup> — dwaj wybitni lekarze i chirurdzy, autorzy podręczników medycznych oraz nowych procedur<sup>14</sup>. Mając na wychowaniu tak liczną grupę synów, owdowiała matka przyszłego pisarza musiała oszczędzać na jego edukacji — początkowo edukowany był w domu rodzinnym<sup>15</sup>, następnie zaś kontynuował naukę na Uniwersytecie w Edynburgu, uczęszczając najpierw w latach 1785–1786 na wykłady z filozofii, a 1787–1788 na wykłady z prawa szkockiego prowadzone przez Davida Hume'a, którego w przyszłości miał zastąpić na katedrze<sup>16</sup>. O nauce Bella na Uniwersytecie wiadomo stosunkowo niewiele, jednak George Wilton dzieli się ciekawym spostrzeżeniem, że być może młodego Josepha zainspirował starszy brat Robert, podobnie jak najmłodszego z rodzeństwa Bellów — Charlesa, którego zainteresowanie naukowe ukierunkowane na medycynę było konsekwencją wyborów innego z braci — Johna<sup>17</sup>.

George Joseph Bell ożenił się 22 października 1806 roku z Barbarą Shaw, córką prawnika Charlesa Shaw<sup>18</sup>. Z tego związku pochodziło pięciu synów oraz pięć córek, a małżeństwo skończyło się wraz ze śmiercią żony pisarza w 1827 roku<sup>19</sup>.

## 2. Praca zawodowa

Do grona szkockiej adwokatury Bell został przyjęty 19 listopada 1791 roku. Jego życie zawodowe zamknie się w dwóch okresach — czterdziestoletniej praktyce adwokackiej oraz dwudziestoletniej pracy dydaktycznej<sup>20</sup>.

Egzamin wstępny do adwokatury Bell złożył nie tylko przed egzaminatorami rady adwokackiej, lecz także przed pełnym składem Sądu Sesji, jak to było w tamtym czasie w zwyczaju. Początek jego pracy zawodowej nie był łatwy,

<sup>11</sup> R. Chalmers, *Biographical Dictionary of Eminent Scotsmen*, Edinburgh 1853, t. 1, s. 207.

<sup>12</sup> John Bell (1763–1820) — szkocki chirurg, autor wielu publikacji naukowych, w tym traktatu *Discourses upon the Nature and Cure of Wounds* (Edinburgh 1795) oraz *Principles of Surgery* (Edinburgh 1801). R. Chalmers, *op. cit.*, s. 204–207.

<sup>13</sup> Charles Bell (1774–1842) — szkocki chirurg, anatom i teolog. Autor atlasów anatomicznych (w tym dokumentujących poszczególne operacje) oraz studiów z zakresu neurologii, uznawany również za ojca nowoczesnej neurologii (traktat *An Idea of a New Anatomy of Brain*, 1811). Zob. J. Venita, *Sir Charles Bell: Artis extraordinaire*, „Archive of Pathology & Laboratory Medicine” 1999, nr 6, s. 463.

<sup>14</sup> G.W. Wilton, *op. cit.*, s. 278.

<sup>15</sup> P. Shaw, *op. cit.*, s. III.

<sup>16</sup> W.M. Gordon, s.v. *George Joseph Bell (1770–1843)*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, red. H.C.G. Matthew, B. Harrison, Oxford 2004, <https://doi.org/10.1093/ref:odnb/2002>.

<sup>17</sup> G.W. Wilton, *op. cit.*, s. 278.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 280.

<sup>19</sup> W.M. Gordon, s.v. *George Joseph Bell (1770–1843)*.

<sup>20</sup> P. Shaw, *op. cit.*, s. III.

a duża konkurencja w stołecznej adwokaturze sprawiła, że Bell już w trakcie pracy palestranta zainteresował się działalnością naukową. Co ciekawe, od samego początku przedmiotem jego zainteresowania stało się prawo upadłościowe — wciąż jeszcze młoda dziedzina prawa, która została po raz pierwszy całościowo uregulowana w Szkocji na podstawie ustawy o bankructwie z 1772 roku<sup>21</sup>.

Praktyka zawodowa Bella ograniczała się niemal wyłącznie do pracy adwokackiej, choć należy zaznaczyć, że już po uzyskaniu wyboru na stanowisko akademickie Bell będzie jeszcze dążył do otrzymania nominacji na stanowisko sędziego Sądu Sesji, co jednak nigdy nie nastąpiło<sup>22</sup>. Przyczyną takiego stanu rzeczy miała być jego działalność jako członka różnych komisji parlamentarnych zajmujących się kwestią reformy prawa. W pierwszym okresie był on członkiem dwóch komisji, których przedmiotem miały być reformy procesu cywilnego oraz problem odwołań od wyroków Sądu Sesji do brytyjskiej Izby Lordów — w trakcie obrad Bell stanowczo sprzeciwiał się reformie Sądu Sesji polegającej na wprowadzeniu instytucji ławy przysięgłych, za co miały go spotykać pominięcia w wyborze na urząd sędziowski<sup>23</sup>. Jednocześnie jego praca jako eksperta w procesie legislacyjnym wywarła trwały wpływ na kształt szkockiego prawa upadłościowego — w 1833 roku został mianowany przewodniczącym komisji, której zadaniem było dokonanie reformy szkockiego prawa upadłościowego, a zwieńczeniem jej prac było uchwalenie ustawy dotyczącej tej materii w 1839 roku<sup>24</sup>.

W roku 1831 został wybrany na stanowisko urzędnicze<sup>25</sup> w Sądzie Sesji<sup>26</sup>. Przez pierwszy okres pracy akademickiej Bell miał kontynuować praktykę adwokacką, z której jednak musiał z czasem zrezygnować ze względu na pogarszający się stan zdrowia oraz brak czasu<sup>27</sup>.

<sup>21</sup> G.W. Wilton, *op. cit.*, s. 279.

<sup>22</sup> K. Reid, *George Joseph Bell's Inaugural Lecture*, „Edinburgh Law Review” 18, 2014, nr 3, s. 345.

<sup>23</sup> W.M. Gordon, *s.v. George Joseph Bell (1770–1843)*.

<sup>24</sup> Więcej o działalności George’a Josepha Bella zob. W.M. Gordon, *George Joseph Bell — Law Commissioner*, [w:] *idem*, *Roman Law, Scots Law and Legal History: Selected Essays*, Edinburgh 2007, s. 211–230.

<sup>25</sup> Bell został mianowany jednym z urzędników (*clerk*) Sądu Sesji. Było to najwyższe stanowisko urzędnicze w tym sądzie. Oprócz Bella urząd ten sprawowało jeszcze czterech innych prawników, którzy dysponowali pięcioma zastępcami (*deputy-clerk*) oraz pięcioma asystentami (*assistant clerk*). Urzędnicy ci byli mianowani przez monarchę i musieli się legitymować trzyletnim doświadczeniem w pracy adwokackiej. Ich zadaniem było opracowywanie wyroków i zarządzeń pod przewodnictwem sędziów oraz zajmowanie się administracyjną obsługą sędziów Sądu Sesji. Zob. R. Bell, *A Dictionary of the Law of Scotland*, Edinburgh 1826, s. 221–222.

<sup>26</sup> K. Reid, *From Text-Book to Book of Authority: The “Principles” of George Joseph Bell*, „Edinburgh Law Review” 15, 2011, nr 1, s. 9.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 8.

### 3. Kariera akademicka Bella

Kiedy na początku stycznia 1822 roku słynny profesor prawa szkockiego na Uniwersytecie w Edynburgu David Hume zostaje mianowany baronem Szachownicy<sup>28</sup>, na wakaty po nim swoją kandydaturę dziekanowi Rady Adwokackiej<sup>29</sup>, sir Walterowi Scottowi, w niezwykle skromnych słowach przedłożył sam George Joseph Bell<sup>30</sup>. Skromnych tym bardziej, że w roku 1822 ukazała się kolejna edycja jego *Komentarzy*, a sam autor był ponad pięćdziesięcioletnim adwokatem o trzydziestoletnim stażu zawodowym<sup>31</sup>.

Pisarz instytucjonalny miał już doświadczenie dydaktyczne, w latach 1816–1818 prowadził bowiem dla korporacji wspomnianych już Pisarzy Sygnetu wykłady z zakresu czynności prawnych (*conveyancing*), które przejął po swoim zmarłym bracie Robercie, wynagrodzenie zaś za ich prowadzenie przekazał na rzecz wdowy po bracie<sup>32</sup>.

Bell miał opinię świetnego naukowca i jednocześnie niezbyt porywającego dydaktyka<sup>33</sup> — jego wykłady, mimo stosunkowo wysokiej liczby zapisanych studentów, cieszyć się miały niską frekwencją<sup>34</sup>. Jego grupy wykładowe liczyły

<sup>28</sup> Tym tytułem określano sędziów najwyższego sądu szkockiego, którego jurysdykcja dotyczyła spraw skarbowych. Więcej o szkockim Sądzie Szachownicy R. Bell, *op. cit.*, s. 591–594.

<sup>29</sup> Należy bowiem pamiętać, o czym już była mowa wcześniej, że wybór na stanowisko profesora prawa szkockiego na Uniwersytecie w Edynburgu był dokonywany przez radę miejską Edynburga po rekomendacji przedstawionej przez radę adwokacką. Jednocześnie zwyczajowo wskazywano dwóch kandydatów: tego, który miał być faktycznie wybrany, i drugiego, który z powodu pełnienia innej funkcji nie mógł zostać wybrany na to stanowisko. Zob. K. Reid, *From Text-Book to Book of Authority*, s. 7.

<sup>30</sup> „Przyjeżdżając dziś po południu do miasta, dowiedziałem się, że katedra profesora prawa szkockiego prawdopodobnie zwolni się z powodu powołania pana Hume’a do Sądu Szachownicy. Niektórzy z moich przyjaciół, myśląc o mnie, obawiam się, że bardziej przychylnie, niż na to zasługuję, namawiali mnie, bym zgłosił swoją kandydaturę. Wyróżnienie takim urzędem, nadane wolnym głosem Rady Adwokackiej, uważam za jeden z najwyższych zaszczytów, a mój wybór do tej funkcji za jedno z najważniejszych zaufań, jakie społeczeństwo powierzyło wyborowi naszego samorządu. Jednakże, zachęcony życzliwością moich przyjaciół i w nadziei, że w przypadku, gdy wybór padnie na mnie, będę mógł, dzięki dotychczasowemu swobodnemu i nieograniczonemu kontaktowi z moimi braćmi, uzupełnić w trakcie wykonywania obowiązków niektóre z tych braków, których jestem świadomy, zgłaszam się do rozważenia jako Kandydat”, K. Reid, *George Joseph Bell’s Inaugural Lecture*, s. 342.

<sup>31</sup> *Commentaries on the Law of Scotland and on the Principles of Mercantile Jurisprudence*, Edinburgh <sup>4</sup>1821–1822.

<sup>32</sup> W.M. Gordon, s.v. *George Joseph Bell (1770–1843)*.

<sup>33</sup> Jednocześnie inauguracyjny wykład Bella cieszyć się miał takim zainteresowaniem, że sala wykładowa nie zdołała pomieścić wszystkich zainteresowanych, wśród których znajdować się mieli nie tylko studenci, lecz także członkowie rady adwokackiej. Tak K. Reid, *George Joseph Bell’s Inaugural Lecture*, s. 343

<sup>34</sup> T. St.J. Bates, *Mr. M’Connachie’s Notes and Mr. Fraser’s Confessional*, „Juridical Review” 25, 1980, s. 175.

128–240 studentów, co było świetnym osiągnięciem wobec faktu, że konkurencyjne zajęcia z zakresu czynności prawnych prowadził prawdziwy erudyta profesor Macvey Napier<sup>35</sup>. Bell starał się pomóc swoim studentom w podejmowanych studiach nad prawem szkockim, udostępniając im porankami i wieczorami prywatną bibliotekę zawierającą zgromadzone przez siebie książki o tematyce prawniczej<sup>36</sup>.

Następcą Bella na stanowisku profesora prawa szkockiego na Uniwersytecie w Edynburgu został wybrany w 1843 roku John Schank, który zapisał się w historii jako edytor ostatniego wydania *Instytucji Staira*<sup>37</sup>.

## 4. Ostatnie dzieła instytucjonalne

Bell jest autorem aż dwóch dzieł, które uzyskały rangę prac instytucjonalnych<sup>38</sup>. Pierwsze, określane także ostatnim dziełem instytucjonalnym, zostało wydane w 1800 roku jako *Treatise on the Law of Bankruptcy in Scotland*, a jego rozszerzona edycja pojawiła się w 1804 roku pod tytułem *Commentaries on the Municipal and Mercantile Law of Scotland Considered in Relation to the Subject of Bankruptcy*. W przedmowie do pierwszego wydania autor stwierdza, że żadna z gałęzi prawa handlowego, z wyjątkiem opracowanych przez Johna Millara ubezpieczeń, nie stała się przedmiotem odrębnych rozważań szkockiej jursprudenckiej, a jego celem było przedstawienie pełnego zakresu przepisów dotyczących prawa upadłościowego w sposób, który z jednej strony będzie użyteczny dla praktyka, z drugiej umożliwi zrozumienie osobliwych zasad rządzących szkockim prawem upadłościowym. G.W. Wilton wskazuje na ogrom pracy, jaką Bell włożył w przygotowanie swojego dzieła — przedstawia w nim bowiem nie tylko poglądy wcześniejszych pisarzy instytucjonalnych, lecz także zderza je z poglądami zagranicznych prawników, na przykład Pothiera i Blackstone’a, a analizy materiału jurydycznego nie ogranicza do poglądów Sądu Sesji, lecz obserwuje również kierunek rozstrzygnięć sądów angielskich<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> J.W. Cairns, *From ‘Speculative’ to ‘Practical’ Legal Education: The Decline of the Glasgow Law School 1801–1830*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 62, 1994, nr 3, s. 343.

<sup>36</sup> K. Reid, *From Text-Book to Book of Authority*, s. 11.

<sup>37</sup> D.M. Walker, *Legal Scholarship in Scotland in the Modern Period*, „Scottish Law Times” 1960, nr 10, s. 297.

<sup>38</sup> Oprócz wskazanych dzieł Bell jest autorem krótkiego (207 stron) traktatu prawniczego opublikowanego w 1840 r. w Edynburgu, a poświęconego najnowszym ówczesnie zmianom z zakresu postępowania egzekucyjnego i handlowego, *Commentaries on the Recent Statutes Relative to Diligence or Execution Against the Moveable Estate, Imprisonment, Cessio Bonorum, and Sequestration in Mercantile Bankruptcy*, a także wydanego w 1845 r. w Filadelfii traktatu poświęconego kontraktowi kupna-sprzedaży: *The Contract of Sale of Goods and Merchandise as recognised in the Judicial Decisions and Mercantile Practice of Modern Nations*.

<sup>39</sup> G.W. Wilton, *op. cit.*, s. 280.

Drugie wydanie rozszerzonej edycji (a więc w praktyce wydanie trzecie) trafiło do rąk czytelników w 1810 roku pod tytułem *Commentaries on the Law of Scotland and on the Principles of Mercantile Jurisprudence* i ten tytuł praca Bella już zachowała. Czwarte wydanie przygotowane przez Bella ukazało się: w 1816 roku księga pierwsza i w 1819 druga i zostało zadedykowane dziekanowi Rady Adwokackiej w Edynburgu<sup>40</sup>. Ostatnią edycją przygotowaną przez Bella była piąta z 1826 roku<sup>41</sup>.

Dzieło to dopiero w swoim drugim wydaniu uzyskało kształt holistycznego traktatu prawnego poświęconego szkockiemu systemowi prawnemu. W pierwszym wydaniu praca ta była raczej bardzo obszerną monografią poświęconą opisowi instytucji prawa prywatnego z punktu widzenia relacji dłużnika i wierzyciela oraz problemowi bankructwa. Zawierała też liczniejsze niż w wypadku poprzedników Bella odwołania do angielskiego orzecznictwa oraz wprowadzała nieznaną praktyce szkockiej instytucje angielskiego prawa handlowego. Trzeba przypomnieć, że prawo handlowe, któremu w znakomitej części poświęcona jest praca Bella, było wyłączone z zakresu swoistej ochrony, jaką nad szkockim prawem prywatnym rozciągał artykuł XVIII traktatu unijnego z 1707 roku<sup>42</sup>.

Drugim z jego dzieł są wydane po raz pierwszy w 1829 roku *Principles of the Law of Scotland*<sup>43</sup>. Ta krótka praca została przygotowana na potrzeby prowadzonych przezeń wykładów z prawa szkockiego. Jej charakter jednak przerósł początkowo zakładane wykorzystanie dzieła jedynie w procesie dydaktycznym — stało się ono bowiem cennym traktatem stanowiącym syntetyczny wykład szkockiego prawa prywatnego na początku lat trzydziestych XIX wieku, następnie zaś w miarę regularnie aktualizowanym<sup>44</sup>.

Początkowo dzieło składało się z dziewięciuset fragmentów, jednak wydana zaledwie rok później druga edycja została znacznie rozszerzona i składała się z aż 2400 fragmentów. Sukces dzieła był efektem kolejnych wydań — trzeciego z 1833, czwartego z 1839 oraz piątego z 1860 roku<sup>45</sup>.

W piątym wydaniu dzieło doczekało się podziału na księgi: pierwsza zajmuje się prawem zobowiązań, druga prawem rzeczowym, trzecia prawem małżeńskim, rodzinnym i spadkowym, czwarta prawem osobowym, a piąta postępowaniem sądowym oraz egzekucyjnym<sup>46</sup>. Autorem zmian w piątej edycji był edytor tekstów oraz szwagier pisarza Patrick Shaw. Późniejszy wydawca William Guthrie, który przygotował edycję szóstą (1872), siódmą (1876), ósmą (1885), dziewiątą (1889) oraz dziesiątą (1899), zasadniczo wrócił do tekstu z roku 1839, wprowadzając

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 282.

<sup>41</sup> W.M. Gordon, *s.v. George Joseph Bell (1770–1843)*.

<sup>42</sup> D.M. Walker, *op. cit.*, s. 296.

<sup>43</sup> O stylu tekstu dzieła oraz zmianach w zakresie układu treści zob. K. Reid, *From Text-Book to Book of Authority*, s. 22–32.

<sup>44</sup> P. Shaw, *op. cit.*, s. III.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. IV.

<sup>46</sup> G.J. Bell, *Principles of the Law of Scotland*, Edinburgh 1860, s. VII–XXIX.

konieczne zmiany oraz dodając przepisy aktualizujące tekst<sup>47</sup>. Ostatnia, dziesiąta, edycja dzieła opublikowana w 1899 roku została ponownie wydana w 1989 roku<sup>48</sup>. Uzupełnieniem *Principles* był przygotowany przez Bella w trzech tomach opis spraw sądowych<sup>49</sup> wykorzystanych w podręczniku polegający na krótkim streszczeniu rozstrzygnięcia<sup>50</sup>.

Bell był ceniony w swoim podejściu do prawa angielskiego — Gino Gorla stwierdza, że podejście Bella nie było nacjonalistyczne, miało przede wszystkim charakter praktyczny: pisarz nie przekreślał instytucji ze względu na jej pochodzenie, starał się raczej zobaczyć jej użyteczność oraz ewentualne jej zastosowanie w istniejącym porządku prawnym. Nie widział prawa angielskiego jako czegoś odrębnego i odizolowanego od europejskiej rodziny prawa, ale jako jego swoisty element<sup>51</sup>. Pogląd ten podziela T.B. Smith, który stwierdza, że Bell był świadom słabości prawa szkockiego w zakresie norm prawa handlowego i dlatego zbudował system szkockiego prawa handlowego, opierając się na regulacjach w tym przedmiocie z dwóch państw — potęg kolonialnych — Francji i Anglii. Wzorował się tutaj odpowiednio na Pothierze<sup>52</sup> w zakresie prawa francuskiego oraz na doktrynie, którą stworzył Mansfield<sup>53</sup> w zakresie prawa handlowego w Anglii<sup>54</sup>.

Specyfika dzieła oraz jego autora polega nie tylko na samej obszerności pracy, lecz także charakterystycznej formie, w jakiej została napisana. Praca ta w ciągu lat 1800–1810 rozrosła się z monografii do pełnoprawnego traktatu instytucjonalnego. Sam autor w momencie powstawania tego dzieła był praktykującym adwokatem, choć o jego praktyce zasadniczo nie ma żadnych bardziej szczegółowych informacji — w odróżnieniu do innych pisarzy instytucjonalnych jak Erskine czy Bankton, którym praca w palestrze pozwoliła na zgromadzenie znacznych majątków. Wiadomo jednak, że był on przede wszystkim profesorem prawa, a jego kontakt z praktyką był w czasie przygotowywania *Principles* oraz kolejnych edycji *Komentarzy* coraz rzadszy, co różni go od sylwetek poprzed-

<sup>47</sup> W.M. Gordon, s.v. *George Joseph Bell (1770–1843)*.

<sup>48</sup> K. Luig, *Assignment*, [w:] *A History of Private Law in Scotland: Introduction and Property*, red. K. Reid, R. Zimmermann, Oxford 2000, s. 418.

<sup>49</sup> G.J. Bell, *Illustrations from Adjudged Cases of the Principles of the Law of Scotland*, Edinburgh 1836–1838.

<sup>50</sup> K. Reid, *From Text-Book to Book of Authority*, s. 11–12.

<sup>51</sup> G. Gorla, *Bell, One of the Founding Fathers of the Common and Comparative Law of Europe*, „Juridical Review” 1982, s. 136.

<sup>52</sup> R.J. Pothier, *Traité des obligations*, Orleans 1761. Więcej o Pothierze R. Wojciechowski, A. Kaczmarczyk, *Robert Joseph Pothier (1699–1772)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 21, 2012, nr 1, s. 5–49.

<sup>53</sup> Główną zasługą lorda Mansfielda, sprawującego funkcję lorda kanclerza (*de facto* ministra sprawiedliwości w osiemnastowiecznej Anglii), była reforma prawa handlowego, które do jego czasów wciąż oparte było na średniowiecznym *lex mercatoria*, co utrudniało obrót handlowy z krajami Europy kontynentalnej, mającymi już podstawy nowoczesnego prawa handlowego oraz prawa morskiego. Więcej o lordzie Mansfieldzie: T. Lowry, *Lord Mansfield and the Law Merchant: Law and Economics in the Eighteenth Century*, „Journal of Economic” 1973, nr 7, s. 605–622.

<sup>54</sup> T.B. Smith, *British Justice: The Scottish Contribution*, London 1961, s. 16.



nich pisarzy instytucjonalnych<sup>55</sup>, którzy podczas tworzenia swoich dzieł byli na ogół u schyłku swoich lat, ale wciąż praktykowali<sup>56</sup>. Jednocześnie jednak prawo szkockie w ciągu siedemdziesięciu lat dzielących pierwsze, pośmiertne, wydanie dzieła Erskine’a oraz ostatnie z wydań dzieł Bella doprowadziło do znacznego rozwoju oraz jednoczesnego skomplikowania się szkockiego systemu prawnego, który w wielu miejscach przechodził proces gwałtownej harmonizacji z rozwiązaniami znanymi z prawa angielskiego bądź też przemian wynikających z prawotwórczej działalności brytyjskiego parlamentu. Celem Bella nie było całościowe opracowanie systemu prawa szkockiego w formie podobnej do tych, które znał z dzieł Staira, Erskine’a czy Banktona, lecz raczej przejście do bardziej nowoczesnej w jego ocenie formie komentowania poszczególnych gałęzi prawa, co pozwalało na bardziej szczegółowe podejście do opisanego materii. Szczęśliwie Bell osiągnął w tym zakresie sukces jedynie w pierwszym wydaniu swojego dzieła, a następujące po nim rozszerzone wydania przekształciły zakładaną przez autora początkowo monografię dotyczącą prawa upadłościowego w ostatni holistyczny traktat prawniczy poświęcony szkockiemu systemowi prawa prywatnego.

## Zakończenie

George Joseph Bell, ostatni niekwestionowany pisarz instytucjonalny — jak go określił T.B. Smith<sup>57</sup> — zmarł w roku 1843<sup>58</sup>, po dłuższej chorobie, która w 1841 roku wywołała u niego ślepotę<sup>59</sup>. Jednocześnie jego myśli inspirowały ówczesnych prawników oraz pokolenia ich następców. Tytułem zakończenia warto wspomnieć, że sława Bella, oraz jego dzieła, wykroczyła poza Szkocję — *Komentarze* były bowiem jednym z najczęściej cytowanych źródeł w pierwszej monografii poświęconej prawu amerykańskiemu, a zakaz cytowania i kierowania się angielskimi precedensami sprawił, że jurysprudencja młodego amerykańskiego narodu, budująca dopiero własny system prawny, z przychylnością spoglądała na podobny kulturowo oraz ceniony intelektualnie wzór szkockiego systemu prawnego, co w konsekwencji prowadziło nawet do cytowania opinii szkockich prawników w *ratio legis* decyzji stanowych sądów najwyższych w XIX wieku<sup>60</sup>.

<sup>55</sup> Tytułem przypomnienia wypada jedynie zaznaczyć, że Stair wydał pierwsze wydanie instytucji w 1681 r., czyli krótko po przejściu na emeryturę po sprawowaniu urzędu prezydenta Sądu Sesji. Bankton natomiast, publikując swoją pracę w okresie 1751–1753, był wziętym adwokatem, dzieło zaś profesora Erskine’a, zgodnie z jego życzeniem, zostało opublikowane dopiero po śmierci.

<sup>56</sup> T.B. Smith, *Presidential Address: Authors and Authority*, „Journal of the Society of Public Teachers of Law” 12, 1972–1973, s. 17.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>58</sup> P. Shaw, *op. cit.*, s. IV.

<sup>59</sup> W.M. Gordon, *s.v. George Joseph Bell (1770–1843)*.

<sup>60</sup> C.P. Rogers, *Scots Law in Post-Revolutionary and Nineteenth-Century America: The Neglected Jurisprudence*, „Law and History Review” 8, 1990, nr 2, s. 207–208.

## Bibliografia

- Bates T. St.J., *Mr. M'Connachie's Notes and Mr. Fraser's Confessional*, „Juridical Review” 25, 1980.
- Bell G.J., *Commentaries on the Law of Scotland and on the Principles of Mercantile Jurisprudence*, Edinburgh 1804, 1810, 1816, 1819, 1826.
- Bell G.J., *Commentaries on the Recent Statutes Relative to Diligence or Execution Against the Moveable Estate, Imprisonment, Cessio Bonorum, and Sequestration in Mercantile Bankruptcy*, Edinburgh 1840.
- Bell G.J., *The Contract of Sale of Goods and Merchandise as recognised in the Judicial Decisions and Mercantile Practice of Modern Nations*, Philadelphia 1845.
- Bell G.J., *Illustrations from Adjudged Cases of the Principles of the Law of Scotland*, Edinburgh 1836–1838.
- Bell G.J., *Principles of the Law of Scotland*, Edinburgh 1829, 1830, 1833, 1839, 1860, 1872, 1876, 1885, 1889, 1899, 1989.
- Bell R., *A Dictionary of the Law of Scotland*, Edinburgh 1826.
- Black H.C., *Law Dictionary Containing Definitions of the Terms and Phrases of American and English Jurisprudence*, New Jersey <sup>11</sup>1995.
- Cairns J.W., *From 'Speculative' to 'Practical' Legal Education: The Decline of the Glasgow Law School 1801–1830*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 62, 1994, nr 3.
- Cairns J.W., *Institutional Writings in Scotland Reconsidered*, [w:] *New Perspectives in Scottish Legal History*, red. A. Kiralfy, H.L. MacQueen, London 1984.
- Chalmers R., *Biographical Dictionary of Eminent Scotsmen*, Edinburgh 1853.
- Gordon W.M., s.v. *George Joseph Bell (1770–1843)*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, red. H.C.G. Matthew, B. Harrison, Oxford 2004, <https://doi.org/10.1093/ref:odnb/2002>.
- Gordon W.M., *George Joseph Bell — Law Commissioner*, [w:] W.M. Gordon, *Roman Law, Scots Law and Legal History — Selected Essays*, Edinburgh 2007.
- Gorla G., *Bell, One of the Founding Fathers of the Common and Comparative Law of Europe*, „Juridical Review” 1982.
- Kelley D.R., *Gaius Noster. Substructures of Western Social Thought*, „The American Historical Review” 84, 1979, nr 3.
- Lowry T., *Lord Mansfield and the Law Merchant: Law and Economics in the Eighteenth Century*, „Journal of Economic” 1973, nr 7.
- Luig K., *Assignment*, [w:] *A History of Private Law in Scotland: Introduction and Property*, red. K. Reid, R. Zimmermann, Oxford 2000.
- Luig K., *The Institutes of National Law in the Seventeenth and Eighteenth Centuries*, „Juridical Review” 17, 1972.
- Reid K., *From Text-Book to Book of Authority: The Principles of George Joseph Bell*, „Edinburgh Law Review” 15, 2011, nr 1.
- Reid K., *George Joseph Bell's Inaugural Lecture*, „Edinburgh Law Review” 18, 2014, nr 3.
- Rogers C.P., *Scots Law in Post-Revolutionary and Nineteenth-Century America: The Neglected Jurisprudence*, „Law and History Review” 8, 1990, nr 2.
- Shaw P., *Introduction*, [w:] G.J. Bell, *Principles of the Law of Scotland*, Edinburgh 1860.
- Smith T.B., *British Justice: The Scottish Contribution*, London 1961.
- Smith T.B., *Presidential Address: Authors and Authority*, „Journal of the Society of Public Teachers of Law” 12, 1972–1973.
- Szymura M., *Adwokat, sędzia, pisarz instytucjonalny: życie i twórczość Andrew MacDoualla, lorda Banktona (1685–1760)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 73, 2021, nr 1.



- Szymura M., *John Erskine z Carnock (1695–1768): adwokat, profesor Uniwersytetu w Edynburgu, pisarz instytucjonalny*, „Prawo” 332, 2021.
- Venita J., *Sir Charles Bell: Artis extraordinaire*, „Archive of Pathology & Laboratory Medicine” 1999, nr 6, <https://meridian.allenpress.com/aplm/article/123/6/463/452237/Sir-Charles-Bell-Artist-Extraordinaire>.
- Walker D.M., *Legal Scholarship in Scotland in the Modern Period*, „Scottish Law Times” 1960, nr 10.
- Wilton G.W., *George Joseph Bell*, „The Scottish Law Review” 44, 1928, nr 525.
- Wojciechowski R., Kaczmarczyk A., *Robert Joseph Pothier (1699–1772)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 21, 2012, nr 1.

## George Joseph Bell (1770–1843): The Last Scottish Institutional Writer

### Summary

The subject of the article is the figure of George Joseph Bell — professor of Scottish law at the University of Edinburgh and author of two final Scottish institutional works: *Principles of the Law of Scotland* and *Commentaries on the Law of Scotland and on the Principles of Mercantile Jurisprudence*. The publication of both works in the first half of the nineteenth century marks a unique caesura in the history of Scottish law — both the level of complexity of the legal system and the significant convergence of Scottish law and solutions known to English law resulted in a lack of both need and opportunity for a comprehensive treatment of the Scottish law system in the form of a holistic legal treatise. G.J. Bell’s unfulfilled dream of becoming a judge of the Court of Session enabled him to refine his monograph on insolvency law to the level of just such a treatise, which consequently acquired the status of an institutional work and secured for the author a place in the history of Scottish law which is not given to every judge of even the highest of courts.

**Keywords:** Scots law, mixed jurisdictions, institutional writer, George Joseph Bell, *Principles of the Law of Scotland*, *Commentaries on the Law of Scotland and on the Principles of Mercantile Jurisprudence*.

## George Joseph Bell (1770–1843): der letzte schottische institutionelle Schreiber

### Zusammenfassung

Der Artikel ist George Joseph Bell – dem Professor für schottisches Recht an der Universität von Edinburgh gewidmet. George Joseph Bell ist Verfasser der zwei letzten schottischen institutionellen Werke: der Grundsätze des schottischen Rechts sowie der Kommentare zum schottischen Recht und zu den Grundsätzen des Handelsrechts. Die Publikation dieser Werke in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts stellt eine besondere Zäsur in der Geschichte des schottischen Rechts dar – sowohl die Komplexität des rechtlichen Systems, als auch eine bedeutende Annäherung des schot-

tischen Rechts an die Lösungen des englischen Rechts führten dazu, dass es wie an dem Bedarf, so auch an der Möglichkeit fehlte, das System des schottischen Rechts in der Form einer holistischen rechtlichen Abhandlung zu bearbeiten. Da der Traum von G.J. Bell, Richter am *Court of Session* zu werden, in Erfüllung nicht ging, hatte er die Gelegenheit, seine Monographie über das Insolvenzrecht zu einer solchen Abhandlung zu vervollkommen. Folglich wurde sie zu einem institutionellen Werk und sicherte dem Verfasser einen Platz in der Geschichte des schottischen Rechts, was nicht jedem Richter, auch der höchsten Instanz, gegeben ist.

**Schlüsselwörter:** schottisches Recht, hybrides Rechtssystem, institutioneller Schreiber, George Joseph Bell, *Principles of the Law of Scotland*, *Commentaries on the Law of Scotland and on the Principles of Mercantile Jurisprudence*.

PAWEŁ WIĄZEK

ORCID: 0000-0002-9153-4539

Uniwersytet Wrocławski  
pawel.wiazek@uwr.edu.pl

## O kierunkach rozwoju prawa karnego na ziemiach polskich w dobie średniowiecza wobec tradycji i tendencji europejskich

Na drodze cywilizacji, chcąc rzeczywiście rozumne czynić postępy, społeczność obecna rozwiera przed sobą wielką księgę przeszłych dziejów [...]. Naród każdy pojedynczy, w śladach odbytej już drogi doskonalenia i powołania swego, przynosi naukę całej ludzkości mniej lub więcej ważną; bo rzecz to dawno uznana, że w europejskiej przynajmniej cywilizacji jest pewna uderzająca jedność; że pomimo różnorodności plemion, czasów i miejsca, wždy jednym zasadom podlega, z jednych wypływa źródła i do jednaki dochodzi skutków<sup>1</sup>.

Antoni Zygmunt Helcel<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> A.Z. Helcel, *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 1, Warszawa 1856, s. 1. Więcej na temat serii wydawniczej zainicjowanej przez Helcela zob. W. Uruszczak, *Wydawnictwo źródłowe Starodawne Prawa Polskiego Pomniki (1856–1921)*, [w:] *Pomniki prawa na przestrzeni wieków*, red. K. Górski *et al.*, Kraków 2017, s. 11–22.

<sup>2</sup> Na temat postaci jednego z najwybitniejszych prekursorów badań nad dziejami prawa w Polsce zob. W. Kozub-Ciembroniewicz, *A. Z. Helcel (1808–1870)*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. J. Stelmach, W. Uruszczak, Kraków 2000, s. 135–144; Z. Jabłoński, *Helcel Antoni Zygmunt (1808–1870)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960–1961, s. 354–357; L.Z. Dębicki, *Antoni Zygmunt Helcel: życiorys*, Kraków 1870.

## Uwagi ogólne

Choć prawo towarzyszy ludzkości przez całą jej historię<sup>3</sup>, w literaturze przedmiotu reprezentowane jest przekonanie, że Europa to kontynent, na którym od czasów pierwszych cywilizacji prawo jest cenione w sposób szczególny. Nie podważa tego to, jak często poddawane było ono krytyce i dyskusji. Przez wieki traktowano je z powagą i troską jako wyodrębniony autonomiczny regulator życia społecznego, jego przestrzeganie zaś uznawano za warunek przeżycia. W wielu kulturach pozaeuropejskich stosunek do prawa jest zgoła odmienny — pozostaje ono w nich ściśle zespolone z religią, moralnością, obyczajami i wyobrażeniami magicznymi, a jego sankcje są zarazem sankcjami religii<sup>4</sup>.

Prawo uznawane jest za trwały element kultury, podobny do języka czy obyczajów<sup>5</sup>. Znajomość dawnego prawa postrzegana jest jako doniosły element formowania narodowej świadomości, z czym doskonale zdają się korespondować przypisywane Cynceronowi słowa: „lex anima reipublicae est”<sup>6</sup>. W rzeczy samej — poznanie dawnego prawa polskiego to w istocie poznanie duszy Rzeczypospolitej<sup>7</sup>.

Wagi i znaczenia badań nad dziejami prawa określonej społeczności nie sposób przecenić. Ich wymiar wykracza poza fragmentaryczność jednostkowego poznania, a efekt pozwala tworzyć wizerunek znacznie bardziej wszechstronny i uniwersalny. Można upatrywać w nim bowiem cywilizacyjnego wizerunku wspólnoty, zwłaszcza gdy przez wieki prawo to niepodzielnie determinował obyczaj, będący wyrazem tradycji i pokoleniowej mentalności<sup>8</sup>.

W pierwszych latach trzeciego milenium doszło do wiekopomnego i bezprecedensowego dla Europejczyków wydarzenia, które diametralnie przeobraziło rzeczywistość Starego Kontynentu. Traktat akcesyjny będący prawną podstawą przystąpienia do Unii Europejskiej dziesięciu nowych (obok piętnastu dotychczasowych) krajów Europy Środkowej i Południowej (Cypru, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Malty, Polski, Słowacji, Słowenii i Węgier), podpisany w Atenach 16 kwietnia 2003 roku, wszedł w życie 1 maja 2004 roku.

Dla nauki oznaczało to wkroczenie w nowy wymiar problematyki europejskiej, której aktualność uwidoczniła się zwłaszcza w sferze nauk humanistycznych. Oprócz ekonomistów, politologów, kulturoznawców czy filologów dotyczyło to

<sup>3</sup> R. Sobański, *Prawo jako wartość*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 51, 1999, nr 1–2, s. 37.

<sup>4</sup> R. Sobański, *Prawo w Europie*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 31, 1998, s. 145.

<sup>5</sup> Zob. M. Mikula, W. Uruszczak, *Les éditions de sources historiques et juridiques en tant que bien culturel national polonais*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 7, 2014, nr 3, s. 405–417.

<sup>6</sup> Powiedzenie to rozpowszechnił Wawrzyniec Goślicki, wybitny polski pisarz polityczny, prawnik, mąż stanu i biskup, żyjący w XVI w.

<sup>7</sup> Por. W. Uruszczak, *Wydawnictwo źródłowe...*, s. 20–21.

<sup>8</sup> Por. A.Z. Helcel, *op. cit.*, s. II § 2.

również historyków i prawników. Dla badaczy dziejów prawa charakterystyczny i znamieny okazał się wyraźnie zaznaczający się pryzmat uniwersalizmu, warunkujący wiele podejmowanych eksploracji. W Polsce ożywił on dawne spory o miejsce Polski we wspólnocie kulturowej o wspólnych korzeniach i świadomości ich istnienia, charakteryzującej się wielością i różnorodnością tradycji, prądów współistniejących i wzajemnie się przenikających. Ujawnił nowe spojrzenie i pogłębioną refleksję nad ciągłością cech i dziedzictwa, a także wspólnymi ideałami, definiowanymi też jako wartości<sup>9</sup>. Wreszcie na nowo przywołał wiekowy spór o stosunek Polski do Zachodu<sup>10</sup>.

Przejawem refleksji europejskiej w naukach historycznoprawnych jest perspektywa porównawcza<sup>11</sup>. Porównania są stałym i niezbędnym elementem naszego poznania, a komparatystyka jest nauką stosowaną od czasów starożytnych<sup>12</sup>, choć naukowe określenie metod komparatystyki prawnej jest stosunkowo nowe. Należąc do komparatystyki humanistycznej, najbardziej związała się ona z elementami historycznej wiedzy o państwie i prawie. W ujęciu modelowym komparatystyka prawna to dyscyplina, której istotą jest wartościujące porównywanie dwu lub więcej systemów prawa albo ich części, w celu ustalenia tożsamości, różnic i podobieństw wraz ze wskazaniem ich przyczyn<sup>13</sup>. W refleksji teoretycznej uczonych komparatystyka, choć dziś już powszechna, wciąż zyskuje na atrakcyjności i popularności<sup>14</sup>. Dotyczy to także polskich badaczy, którzy chętnie sięgają do niej, snując refleksje nad cechami i miejscem polskiej kultury prawnej w kulturze prawnej Europy<sup>15</sup>. Pojęcie to (kultura prawna) szybko zyskało sobie popularność wśród współczesnych polskich badaczy, zwłaszcza w kontekście koncepcji uniwersalistycznych<sup>16</sup>.

---

<sup>9</sup> E. Borkowska-Bagińska, *Polska w Europie. Refleksje nad europejską kulturą prawną*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane prof. Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000, s. 61.

<sup>10</sup> Na temat definicji Europy i pojęcia europejskości zob. np. M. Dobroczyński, J. Stefanowicz, *Tożsamość Europy*, Warszawa 1979; H.G. Gadamer, *Dziedzictwo Europy*, Warszawa 1992; K. Pomian, *Europa i jej narody*, Warszawa 1992.

<sup>11</sup> Problematyce tej obszernie uwagi poświęcił już ponad pół wieku temu Juliusz Bardach na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego”, *idem*, *Metoda porównawcza w zastosowaniu do powszechnej historii państwa i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 14, 1962, nr 2, s. 9–61.

<sup>12</sup> W. Wagner, *Comparative Law in the Modern World*, „The Review of Comparative Law” 1, 1988, s. 45–46.

<sup>13</sup> A. Madeja, *Komparatystyka konstytucyjnoprawna. Antecedencje, ewolucja, przewidywane kierunki rozwoju*, „Studia Iuridica Toruniensia” 6, 2010, s. 118–119.

<sup>14</sup> Zob. R. Tokarczyk, *Komparatystyka prawnicza*, Warszawa 2008.

<sup>15</sup> Por. E. Borkowska-Bagińska, *Polska w Europie*, s. 63–64. Zob. także R. Tokarczyk, *Cechy współczesnej kultury prawnej Zachodu*, „Palestra” 43, 1999, nr 9–10 (501–502), s. 112–125.

<sup>16</sup> Stanisław Russocki postrzegał kulturę prawną jako element kultury *en bloc* i definiował jako zespół powiązanych wzajemnie postaw i zachowań indywidualnych i zbiorowych oraz ich rezultatów wobec prawa; *idem*, *Wokół pojęcia kultury prawnej*, „Przegląd Humanistyczny” 30, 1986, nr 11–12 (254/255), s. 15–22.

# 1. Rzeczywistość prawna europejskiego średniowiecza

Rzeczywistość prawna ukształtowana na ziemiach polskich w początkach ich państwowości nie różniła się zasadniczo od tej w analogicznym okresie w innych krajach Starego Kontynentu. Nic nie zmieniał w tym kontekście fakt ukonstytuowania się stosunkowo późno polskiej państwowości<sup>17</sup> z perspektywy dziejów średniowiecznych wspólnot słowiańskich nie tylko w zachodniej, lecz także w środkowej i wschodniej Europie<sup>18</sup>.

Pojęcie „prawo karne” (*ius poenale*, *Strafrecht*, *penal law*, *droit penal*) czy nawet prawo kryminalne jest określeniem wielce konwencjonalnym w aspekcie dziejów feudalnego prawa i to niezależnie od tego, jak chętnie i powszechnie stosowane jest ono przez publicystów. Fundamentalny dla systemu prawnego Imperium Romanum dychotomiczny podział materii prawnej wyodrębniający *ius publicum* i *ius privatum*<sup>19</sup> obcy był Europejczykom w wiekach

<sup>17</sup> Zob. K. Krotoski, *O zawiązkach państwa polskiego i skąd pochodzą nazwy Polan i Polski*, Kraków 1920, s. 3–25.

<sup>18</sup> Tradycyjnie początki polskiej państwowości łączone są z panowaniem wśród Polan księcia Mieszka (zwanego później Pierwszym) i przyjętym przezeń aktem chrztu w drugiej połowie X w. Za pierwsze słowiańskie państwo uznawane jest powszechnie Państwo Samona, powstałe w pierwszej połowie VII w.; zob. G. Labuda, *Pierwsze państwo słowiańskie. Państwo Samona*, Wodzisław Śląski 2009. Niektórzy badacze uznają, że „tym pierwszym” było Państwo Karyntian, co wydaje się jednak dyskusyjne; zob. np. J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1988, s. 24. Tak czy inaczej wcześniej niż nasi antenaci państwowe formy organizacyjne stworzyli zarówno Słowianie zamieszkujący obszary na południe od ziem polskich (Państwo Wielkomorawskie, którego początki datowane są na pierwszą połowę IX w. i będące jego kontynuacją Czechy), jak i Słowianie Wschodni (Ruś Nowogrodzka i Kijowska, powstałe w drugiej połowie IX w.); <https://zpe.gov.pl/a/przeczytaj/D10gEFkR6> (dostęp: 2.05.2022). Więcej na ten temat zob. F. Dvornik, *The Slavs: Their Early History and Civilization*, London 2021; K. Zeuss, *Die Deutschen und die Nachbarstämme*, München 1837; P.M. Barford, *The Early Slavs: Culture and Society in Early Medieval Eastern Europe*, New York 2001; N. Berend, P. Urbańczyk, P. Wiszewski, *Central Europe in the High Middle Ages, Bohemia, Hungary and Poland c. 900 – c. 1300*, Cambridge 2014, s. 546; P.J. Geary, *The Myth of Nations: The Medieval Origins of Europe*, Princeton 2003; A. Kmietowicz, *Ancient Slavs*, Stevens Point 1976; Z. Dalewski, *Modele władzy dynastycznej w Europie Środkowo-Wschodniej we wcześniejszym średniowieczu*, Warszawa 2014; M. Gimbutas, *The Slavs*, London 1971; S. Koncha, *Bavarian Geographer on Slavic Tribes from Ukraine*, „Ukrainian Studies. Bulletin Taras Shevchenko” 2012, nr 16, s. 15–21; J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich, Ziemię polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2000; A. Pleszczyński, *Kryzys i upadek wczesnych państw słowiańskich oraz ich odbudowa (IX–XI wiek). Zarys problemu*, „Kwartalnik Historyczny” 125, 2018, nr 2, s. 263–302; D. Třeštík, *Powstanie Wielkich Moraw Morawianie, Czesi i Europa Środkowa w latach 791–871*, Warszawa 2009.

<sup>19</sup> „[P]ublicum ius est quod ad statum rei Romanae spectat, privatum quod ad singulorum utilitatem: sunt enim quaedam publice utilia quaedam privatim”; I. Žeber, J. Rominkiewicz, E. Szymoszek, *Prawo rzymskie: teksty źródłowe do ćwiczeń*, Wrocław 1998, s. 11.

średnich<sup>20</sup>. W konsekwencji nie znano oczywistego współcześnie, zwłaszcza w doktrynie i praktyce tak zwanej kontynentalnej tradycji prawnej, rozróżnienia bezprawia cywilnego i karnego. Czyny sprzeczne z uznawanym prawem traktowano jednolicie i w jednakowy sposób dochodzono odpowiedzialności prawnej od ich sprawców. Nie dotyczyło to jedynie zbrodni obrazy majestatu<sup>21</sup> pojmowanych podobnie jak w antycznym Rzymie<sup>22</sup>. Dopiero u schyłku tej epoki, z początkiem nowego milenium, wraz ze zjawiskiem renesansu prawa rzymskiego zapoczątkowanego na uniwersytetach północnej Italii zainicjowanego działalnością glosatorów i komentatorów<sup>23</sup>, zaczęło się zmieniać<sup>24</sup>. Za nauką podążyła wkrótce praktyka sądowa. W zasadniczo jednolitej dotąd procedurze sądowej określanej mianem procesu akuzacyjnego pojawiło się różnicowanie skarg oparte

<sup>20</sup> Podstawowym kryterium rozróżnienia prawa publicznego i prywatnego jest „korzyść” (łac. *utilitas*). Celem norm prawa publicznego jest przynoszenie korzyści społeczeństwu jako całości, natomiast prawa prywatnego — ochrona poszczególnych jednostek. Rozróżnienie prawa publicznego i prywatnego jest dorobkiem jursprudencki rzymskiej. W źródłach literackich oba terminy odnotowali już w II i I w. p.n.e. Terencjusz, Cyceron i Tytus Liwiusz, chwalaący ustawę XII tablic jako „źródło całego prawa, publicznego i prywatnego”; K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1999, s. 27.

<sup>21</sup> Wyjątek stanowiły, uznawane za publiczne od początku państwowości, *crimen laesae maiestatis*, czyli zbrodnie przeciwko państwu i panującemu oraz (wraz z postępami chrystianizacji i wzrostem pozycji Kościoła) — *crimen laesae maiestatis divinae*, czyli zbrodnie przeciwko Bogu, wierze i Kościołowi. Zob. M. Dyjakowska, „*Crimen laesae maiestatis divinae*” w *literaturze XVII wieku*, „Studia Prawnoustrojowe” 7, 2007, s. 41–60.

<sup>22</sup> Na temat pojęcia *maiestas* w antycznym Rzymie zob. G. Long, *Majestas*, [w:] W. Smith, *A Dictionary of Greek and Roman Antiquities*, London 1875, s. 724–726. Zob. także J. Ciecieląg, *Crimen laesae maiestatis czy perduellio? Za jakie przestępstwo został skazany Jezus przed sądem Poncjusza Pilata?*, [w:] *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa rzymskiego w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, red. A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Lublin 2007, s. 37–44; M. Dyjakowska, *Crimen laesae maiestatis. Studium nad wpływami prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, Lublin 2011, s. 17–76 n.

<sup>23</sup> Glosatorom i komentatorom prawo rzymskie znane było głównie z ustawodawstwa cesarza Justyniana. Odrodzenie studiów nad prawem rzymskim wiązało się z odnalezieniem w połowie XI w. rękopisu *Digestów*. Centrum badań stała się Bolonia, tu pod koniec XI w. Irnerius, będący uprzednio nauczycielem gramatyki, oparł nauczanie na objaśnianiu przysparzających trudności terminów zawartych w kompilacji justyniańskiej. W efekcie powstawały glosy zapisywane początkowo między wersami właściwego tekstu, a później na marginesach stron. Od tej metody pracy nad tekstem wywodzi się nazwa szkoły obejmująca uczonych tworzących od połowy XI do połowy XIII w.; A. Kaczmarczyk, *Mandatum w poglądach glosatorów i komentatorów*, Wrocław 2014, s. 12. Glosatorzy, uważając prawo rzymskie za żywe, dokonywali operacji logiczno-językowych, zachowując raczej wstrzeźliwość w jego dostosowaniu do bieżących potrzeb. Jednak już wtedy, zwłaszcza po sporządzeniu przez Akursiusa jego *Glossa ordinaria*, mówiono „quidquod non agnoscit Glossa, non agnoscit curia”. Znacznie odważniej z dostosowaniem prawa do potrzeb praktyki poczynali sobie postglosatorzy, czyli komentatorzy, których opinie przestylizowano w obowiązujące prawo; R. Sobański, *Scire leges. Uwagi o prawie słusznym i o jego słusznym stosowaniu*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 8, 2009, s. 149–150.

<sup>24</sup> Zob. M. Kuryłowicz, *Prawo rzymskie jako fundament europejskiej kultury prawnej*, „Zeszyty Prawnicze” 1, 2001, nr 1, s. 9–25.



na treści żądania powoda, a ściślej tego, czy dążył on do nałożenia na sprawcę surowej kary publicznej, czy też uzyskania od niego materialnego zadośćuczynienia (przejściowo istniała także kategoria pośrednia: skarga mieszana, łącząca oba roszczenia). W dalszej konsekwencji skutkowało to pogłębiającą się odrębnością postępowań sądowych, doprowadzając ostatecznie u progu nowożytnej epoki do powstania dwóch odrębnych procedur i w konsekwencji dwóch podstawowych dziedzin materialnego prawa sądowego, to jest prawa karnego i prawa prywatnego. Kulminacyjnym momentem tego procesu stało się uchwalenie przez Sejm Rzeszy w roku 1532 tak zwanej Caroliny<sup>25</sup>, a następnie upowszechnienie jej postanowień w wielu wczesnonowożytnych systemach prawnych, także poza granicami Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego<sup>26</sup>.

Wczesnośredniowieczne europejskie porządki prawne powszechnie respektowały zasadę osobowości prawa, w myśl której każda jednostka podlegała prawu swojej społeczności niezależnie od tego, gdzie aktualnie przebywała, czyli na podstawie kryterium tożsamości etnicznej. Sąd obowiązany był rozstrzygnąć spór, stosując normy szczepowego prawa zwyczajowego podsądnego, które ustalano na początku postępowania, opierając się na jego deklaracji (*professio iuris*). W monarchiach patrymonialnych była ona schedą po prymitywnych protopaństwowych formach organizacji wspólnot plemiennych. Szczególnie wyraziście funkcjonowała na terenach państw germańskich, w których konsekwentnie stosowali ją zdobywcy wobec ludności galo-rzymskiej na obszarach pozostających niegdyś zarówno w granicach Imperium Romanum, jak i poza jego granicami, gdy doszło do podporządkowania jednego plemienia germańskiego przez drugie. Zasadę tę powszechnie (choć być może mniej spektakularnie) uznawały także u progu swych państwowości plemiona słowiańskie. W dziejach prawa na ziemiach polskich dowodzi tego powstała najpewniej na przełomie XIII i XIV stulecia Księga elbląska, zwana też Najstarszym Zwodem Prawa Polskiego<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> Tekst normatywny w języku niemieckim (*Des allerdurchleuchtigsten großmechtigste[n] vnüberwindtlichsten Keyser Karls des fünfften: vnnd des heyligen Römischen Reichs peinlich gerichtts ordnung*) zob. [https://de.wikisource.org/wiki/Keyser\\_Karls\\_des\\_f%C3%BCnfften:\\_vnnd\\_des\\_heyiligen\\_R%C3%B6mischen\\_Reichs\\_peinlich\\_gerichtts\\_ordnung](https://de.wikisource.org/wiki/Keyser_Karls_des_f%C3%BCnfften:_vnnd_des_heyiligen_R%C3%B6mischen_Reichs_peinlich_gerichtts_ordnung) (dostęp: 4.05.2022).

<sup>26</sup> Zob. A. Kaufmann, G. Radbruch, *Die peinliche Gerichtsordnung Kaiser Karls V. von 1532 (Carolina)*, Stuttgart 1978; R. von Hippel, *Deutsches Strafrecht*, Berlin 1925–1930; G. Schmidt, *Sinn und Bedeutung der Constitutio Criminalis Carolina als Ordnung des materiellen und prozessualen Rechts*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Germanistische Abteilung” 83, 1966, nr 1, s. 239–257. *Strafrecht, Strafprozess und Rezeption: Grundlagen, Entwicklung und Wirkung der Constitutio Criminalis Carolina*, red. P. Landau, F.Ch. Schroeder, Darmstadt 1986.

<sup>27</sup> Zob. M. Winawer, *Najdawniejsze prawo zwyczajowe polskie*, Warszawa 1900. J. Matuzewski, *Najstarszy Zwód Prawa Polskiego*, Warszawa 1959; A.Z. Helcel, *Starodawne prawa polskiego pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, Kraków 1870, s. 3–33; R. Hube, *Dodatek. O Księdze Zwyczajowych praw polskich*, [w:] *idem, Prawo polskie w wieku trzynastym*, Warszawa 1874, s. 259 n. Księga elbląska uznawana jest za najstarszy spis polskiego prawa zwyczajowego. Odkrył ją w XIX w. w elbląskiej bibliotece niemiecki historyk F. Neumann. Większość badaczy datuje



Stosowanie zasady osobowości prawa w praktyce nastęrczało poważnych, rosnących się z czasem problemów. Wynikały one głównie z trudności ustalenia treści norm obcego prawa i coraz częstszych kolizji norm prawnych, jeśli spór sądowy toczyły strony podlegające różnym prawom etnicznym. Z czasem zaciebrały się różnice etniczne, rozwijały procesy migracyjne, zawieranie małżeństw przyczyniło się do wymieszania się ludności różnego pochodzenia. Stopniowo więc zaczęto od niej odstępować na rzecz, będącej jej przeciwieństwem, zasady terytorialności. Partykularyzm osobowy nie zanikł jednak całkowicie wraz ze schyłkiem średniowiecza. W ograniczonej i ukierunkowanej postaci pozostał w porządkach wielu nowożytnych państw Starego Kontynentu w formie ograniczonej odrębności prawnej grup etniczno-religijnych, skutkujących w realiach dawnego państwa i prawa polskiego obowiązaniem odrębnych norm prawnych dla Ormian, Tatarów i Żydów<sup>28</sup> czy Wołochów<sup>29</sup>.

Ewolucja zmierzająca do odejścia od pierwotnej zasady osobowości opartej na tradycji etnicznej na rzecz jej przeciwieństwa, to jest istniejącej po czasy współczesne zasady terytorialności prawa, dokonywała się w porządkach prawnych państw europejskich w ciągu kilku stuleci późnego średniowiecza; sukcesywnie, choć nie jednocześnie w poszczególnych krajach. Prekursorem tego procesu okazała się Francja, w której dokonał się on już w XI wieku. W Niemczech nastąpiło to w dwa wieki później, w Polsce zaś zapewne u schyłku średniowiecza<sup>30</sup>.

Zwycięstwo zasady terytorialności znacząco przyczyniło do głębokich zmian dotychczasowego prawa, które okazały się wyjątkowo trwałe. Wraz z procesem dezintegracji monarchii patrymonialnej, spowodowanej rozwojem stosunków feudalnych (rozdrobnienie feudalne) oraz patrymonialnych podziałów dynastycznych (rozbiecie dzielnicowe), skutkujących anarchizacją stosunków politycznych i życia publicznego, stworzyły one zjawisko terytorialnego partykularyzmu prawa. Zjawisko to, powszechne w całej Europie<sup>31</sup>, okazało się wyjątkowo trwałe.

---

powstanie tego zbioru na przełom XIII i XIV w., uzasadniając to tym, że opisuje on tak zwane sądy boże, które odbywały się jeszcze z udziałem duchownych. Zbiór powstał na potrzeby zakonu krzyżackiego, który po osiedleniu się na ziemiach polskich przejął jurysdykcję sądową nad ludnością polską. Jego sporządzenie miało być wyrazem i dowodem respektowania zasady osobowości prawa, która zobligowała władze zakonne do spisania polskiego prawa zwyczajowego. Zbiór zredagowano w języku staroniemieckim, większość przepisów dotyczy prawa karnego (zarówno materialnego, jak i procesowego); A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2008, s. 93.

<sup>28</sup> D. Makiła, *Historia prawa w Polsce*, Warszawa 2019, s. 22–25.

<sup>29</sup> Etnonim najczęściej stosowany jako zbiorcza nazwa różnych grup etnicznych zamieszkujących pierwotnie Półwysep Bałkański, posługujących się językami wschodnioromańskimi. W polskiej tradycji językowej często odnoszący się do Rumunów i Mołdawian zamieszkujących południowe rubieże dawnej Polski. W XII w. Wołochami określano koczowników ze stepów czarnomorskich — Kumanów, natomiast w wieku XVII etnonimem „Wołoch” określano zarówno pasterzy górskich, jak i emigrantów z południa.

<sup>30</sup> Por. S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 1, Kraków 1997, s. 35–36.

<sup>31</sup> Jedyńm krajem, który nie doświadczył partykularyzmu terytorialnego, okazała się Anglia. Tu w późnym średniowieczu ukształtował się system precedensowego prawa powszechnego (*com-*

Przetrwało bowiem aż do przełomu XVIII i XIX wieku, gdy tworzyć zaczęto nowoczesne kodeksy, opierając się na postulatach myślicieli Oświecenia, a w tym kontekście — fundamentalną zasadę jednolitości prawa<sup>32</sup>. Partykularyzm terytorialny nie ominął ziem polskich i przetrwał do końca istnienia suwerennej Rzeczypospolitej. Już w średniowiecznym Królestwie Polskim istniały spore różnice między prawem dwóch podstawowych dzielnic: Wielkopolski i Małopolski (czego znamionnym wyrazem stały się odrębne dla obu statuty Kazimierza Wielkiego<sup>33</sup>), a literatura przedmiotu często posługuje się też pojęciem prawa mazowieckiego<sup>34</sup>. Od XVI wieku, po pokoju toruńskim z 1525 roku i unii lubelskiej z 1569 roku, porządek prawny Rzeczypospolitej wzbogacił się o prawo pruskie obowiązujące w Prusach Królewskich, oparte początkowo na ujednocającym je przywileju Kazimierza Jagiellończyka, wydanym jeszcze u schyłku średniowiecza w roku 1476<sup>35</sup>, a w czasach nowożytnych uzupełnione o tak zwaną korekturę pruską z roku 1598<sup>36</sup> oraz prawo litewskie (czasach nowożytnych obowiązującym w Wielkim Księstwie Litewskim na podstawie trzech kolejnych statutów, stosownie z lat 1529, 1566 i 1588)<sup>37</sup>.

*mon law*) istniejący do dziś w krajach anglosaskich i wielu byłych koloniach brytyjskiego imperium; por. np. J. Halberda, *Historia zobowiązań quasi-kontaktowych w common law*, Kraków 2012, s. 37–45. Więcej na temat dziejów i specyfiki angielskiego prawa zob. zwłaszcza W.S. Holdsworth, *A History of English Law*, t. 1–17, London 1903–1972.

<sup>32</sup> Zob. S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu: z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966, s. 17–46.

<sup>33</sup> Zob. W. Uruszczak, *Statuty Kazimierza Wielkiego jako źródło prawa polskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 3, 1999, s. 97–115; S. Roman, *Geneza Statutów Kazimierza Wielkiego. Studium źródłoznawcze*, Kraków 1961; *idem*, *Dygesta małopolsko-wielkopolskie a dążenia do unifikacji prawa polskiego na przełomie XIV i XV w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 10, 1958, nr 2, s. 105–132. W literaturze reprezentowane jest stanowisko, że statuty były rezultatem woli reformy obowiązującego prawa zwyczajowego; zob. J. Bardach, K. Sójka-Zielińska, *Le droit coutumier dans les pays du Nord-Est Européen (Russie, Pologne, Lituanie, Bohème, Slovaquie)*, [w:] *La Coutume – Custom, IIIème Partie, Recueil de la Société Jean Bodin pour L’Histoire Comparative des Institutions*, Bruxelles 1992, s. 14 n. W świetle statutów prawo zwyczajowe schodziło do poziomu źródła prawa podporządkowanego ustawom królewskim (statutom). To statut, czyli ustawa królewska — osądzając zwyczaj jako dobry lub zły (*bona sive mala consuetudo*) — decydowała, czy miał on nadal obowiązywać jako prawo; W. Uruszczak, *Statuty Kazimierza Wielkiego jako źródło prawa polskiego*, s. 103–104.

<sup>34</sup> Zob. K. Dunin, *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880; D. Makiła, *op. cit.*, s. 321. D. Makiła, Z. Naworski, *Historia prawa na ziemiach polskich: zarys wykładu*, [t.] 1. *Polska przedrozbiorowa*, Toruń 1995, s. 14.

<sup>35</sup> Zob. Z. Naworski, *Prusy Królewskie 1569/1573–1598. Rewolucja czy ewolucja?*, [w:] *Okresy przejściowe — ustrój i prawo*, red. J. Przygodzki, Wrocław 2019, s. 41.

<sup>36</sup> *Ius Terrestris Nobilitatis Prussiae correctum*. Na temat tego zbioru zob. zwłaszcza Z. Zdrójkowski, *Korektura pruska — jej powstanie, dzieje oraz jej rola w historii polskiej jurysdykcji i myśli prawniczej (1598–1830)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 13, 1961, nr 2, s. 109–157. W literaturze reprezentowane jest stanowisko, że statuty były rezultatem woli reformy obowiązującego prawa zwyczajowego; zob. J. Bardach, K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 14 n.

<sup>37</sup> Na ten temat zob. zwłaszcza publikacje Juliusza Bardacha, *idem*, *Statuty litewskie w ich kręgu prawno-kulturowym*, [w:] J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 39–71;

Zwycięstwo zasady terytorialności oznaczało jedynie rezygnację z zasady osobowości postrzegającej dotąd prawo w dość wąskim i określonym kontekście, to jest w kategoriach tradycji etnicznej. W istocie postępująca ewolucja spowodowała swoją jej modyfikację, której wyrazem stała się stanowisko prawa, utożsamiana często z jego feudalnym charakterem. Choć termin „feudalizm” po dziś dzień wywołuje spory interpretacyjne, dotyczące zarówno jego istoty<sup>38</sup>, etymologii i genezy<sup>39</sup>, jak i cezur zamykających epokę<sup>40</sup>, to jednak ściśle łączenie go ze stanowiskiem prawa obliuguje do przyjęcia rozległej jego interpretacji, obej-

---

*idem*, *Statuty litewskie w Koronie Królestwa Polskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 4, 1999, s. 17–28; *idem*, *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego — pomniki prawa doby odrodzenia*, „Kwartalnik Historyczny” 81, 1974, nr 4, s. 750–780; *idem*, *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999. Zob. także Ł. Bednarski, *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 3, 2012, s. 29–40; A. Zakrzewski, *Prawa litewskiego „lepszosc i wieksza z zdrową polityką stosownosc”*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Józwiak, Łódź 2016, s. 231–242.

<sup>38</sup> W literaturze zachodniej wciąż przeważa pogląd ograniczający pojęcie feudalizmu do społecznych, politycznych, ekonomicznych i prawnych konsekwencji rozwoju stosunków lennych, łączących wasali i seniorów. W XVIII w. wśród szkockich myślicieli na czele z Adamem Smithem pojawiły się pierwsze poglądy postulujące potrzebę szerszej perspektywy oglądu rzeczy i redefinicji pojęcia. Ucnieni ci domagali się uzupełnienia konstrukcji o stosunki poddańcze łączące chłopów z ich dominialnymi zwierzchnikami. Ideę tę w XIX w. rozpropagował Karol Marks i jego zwolennicy, a po drugiej wojnie światowej stała się ona obowiązującą wykładnią materializmu dialektycznego w wielu krajach środkowej i wschodniej Europy, które znalazły się w strefie wpływów Związku Radzieckiego; zob. E.A.R. Brown, *Feudalism*, Encyclopaedia Britannica, <https://www.britannica.com/topic/feudalism/Development-in-the-19th-and-20th-centuries> (dostęp: 12.05.2022). Zob. także P. Skwarczyński, *The Problem of Feudalism in Poland up to the Beginning of the 16th Century*, „The Slavonic and East European Review” 34, 1956, nr 83, s. 292–310; S. Gawlas, *Dlaczego w Polsce nie było feudalizmu lennego?*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 58, 1998, s. 101–123; M. Dygo, *Czy istniał feudalizm w Europie Środkowo-Wschodniej w średniowieczu?*, „Kwartalnik Historyczny” 120, 2013, nr 4, s. 667–717.

<sup>39</sup> Spektrum poglądów na ten temat jest imponujące. Sam termin najczęściej łączy się z łac. *feudum* mającym znaczyć tyle co „lenno” (nieruchomość „na prawie lennym”), genezy zaś systemu lennego upatruje się w tradycji germańskiej lub ściślej — karolińskiej. W literaturze reprezentowany jest także pogląd wskazujący na celtyckie pochodzenie instytucji, co uzasadniać miałyby termin *vassus*, odnoszący się do celtyckich związków klientelarnych. Zwolennicy szerokiej perspektywy oglądu rzeczy wskazują na tradycje ukształtowane jeszcze w Imperium Romanum, nawiązując do tak zwanych buccelariów, to jest członków prywatnych drużyn wojskowych rzymskich posesorów; por. K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 2. *Średniowiecze*, cz. 1, Warszawa 1963, s. 131. Zob. także C. Stephenson, *The Origin and Significance of Feudalism*, „The American Historical Review” 46, 1941, nr 4, s. 788–812; D.R. Kelley, *De Origine Feudorum: The Beginnings of a Historical Problem*, „Speculum” 39, 1964, nr 2, s. 207–28.

<sup>40</sup> Zwolennicy ograniczenia pojęcia feudalizmu do stosunków lennych i ich implikacji łączą schyłek epoki feudalnej z końcem średniowiecza. Ci jednak, którzy z feudalizmem wiążą także stosunek poddańczy, upatrują kresu feudalizmu w połowie XIX w., w związku z reformami agrarnymi i włościańskimi znoszącymi poddaństwo chłopów i dokonujące ich uwłaszczenia w największych państwach ponapoleońskiej Europy: Królestwa Pruskiego, Cesarstwa Austriackiego i Cesarstwa Rosyjskiego.

mującej oba fundamentalne stosunki prawne średniowiecza: lenny i poddańczy, w nich obu tkwi bowiem źródło podziałów stanowych<sup>41</sup>.

## 2. Tendencje rozwojowe prawa sądowego u progu czasów nowożytnych

U schyłku średniowiecza w prawie sądowym całej niemal Europy coraz wyraźniej zaczęły się pojawiać symptomy będące wyrazem nowych tendencji, zarówno w rozwijającej się nauce prawa, jak i praktyce sądowej. Postępujące zmiany miały charakter ewolucyjny, niemniej cechowała je duża dynamika i wszechstronność.

W wiekach średnich kierunki rozwoju prawa na ziemiach polskich, mimo oczywistych elementów oryginalnych, powstałych z lokalnych tradycji i zwyczajów, nie wykazywały jakichś wybitnie oryginalnych cech. Z pewnością zdecydowanie więcej odmienności pojawiło się w rozwoju prawa na przykład na Wyspach Brytyjskich. U schyłku średniowiecza zaczęło się to jednak zmieniać, a drogi rozwojowe prawa sądowego w Polsce i innych krajach europejskich (zwłaszcza zachodnich) coraz wyraźniej się rozchodziły. Pogłębiające się różnice dotyczyły dwóch podstawowych aspektów — specyfiki źródeł prawa (w tym głównie podejmowanych działań unifikacyjnych, konsolidacyjnych i ich efektów) oraz trwałości stanowego charakteru prawa<sup>42</sup>.

Pierwotnie odpowiedzialność prawna opierała się na zasadach równości i powszechności, jednak z czasem to się zmieniło. Stopniowo jednostkowe zróżnicowanie zaczęło nabierać charakteru systemowego, w ramach przynależności do jednego z kilku ukształtowanych w państwie stanów, czyli grup społecznych rządzących się odmiennymi prawami (prawem materialnym), procedurami sądowymi, wreszcie odrębnym sądownictwem. Choć liczba grup stanowych wahała się w państwach europejskich od trzech<sup>43</sup> do pięciu<sup>44</sup>, to jednak najpowszechniejszy

<sup>41</sup> Ciekawą koncepcję i interesujące jej uzasadnienie przedstawił w tym kontekście Edmund Klein, będący rzecznikiem szerokiego spojrzenia na istotę feudalizmu. Zdefiniował on *feudum* jako „prawo na rzeczy cudzej”, zauważając przy tym, że konstrukcja ta determinuje stosunek zarówno wasalno-senioralny, jak i poddańczy. W konsekwencji uznał, że feudalizm tworzą dwa jego aspekty: feudalizm polityczny oparty na stosunkach lennych oraz feudalizm gospodarczy, determinowany stosunkami poddańczymi; *idem, Powszechna historia państwa i prawa*, Wrocław 2003, s. 99–102.

<sup>42</sup> Zob. A. Moniuszko, *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI–XVIII w.). Zarys wykładu z wyborem źródeł*, Warszawa 2017.

<sup>43</sup> Tak choćby we Francji, w której wyodrębniano trzy stany: duchowieństwo, szlachtę i „stan trzeci” (łącający mieszczan i chłopów). Zob. A. Thierry, *The Formation and Progress of the Tiers État: Or Third Estate in France*, t. 1, London 1859.

<sup>44</sup> W Rzeszy, zwłaszcza po ogłoszeniu w roku 1356 przez cesarza Karola IV Złotej Bulli, wyodrębniano stan wyższej szlachty obejmujący książąt-elektorów. Zob. H. Boldt, *Deutsche Ver-*

był system czterech stanów: duchowieństwa, szlachty, mieszczan i chłopów. Taka struktura stanowa ukształtowała się także w dawnej Polsce<sup>45</sup>. Szlachtę obowiązywało prawo ziemskie i lenne (charakterystyczne dla stosunków zachodnioeuropejskich, na ziemiach polskich — na obszarze Pomorza i Dolnego Śląska), duchowieństwo — kanoniczne, mieszczaństwo — miejskie, a chłopstwo — wiejskie, zwane też dworskim. Prawo ziemskie do rozbiorów pozostało nieskodyfikowane, a ponadto zdecydowanie łagodniejsze (w sferze norm karno-prawnych) w stosunku do praw kształtujących się w innych krajach europejskich.

Prawo miejskie zaczęło kształtować się około XIII stulecia, w związku z kolonizacją i osadnictwem na prawie niemieckim. Naturalną koleją rzeczy było więc, że zarówno w sferze formy (źródeł prawa), jak i treści prawo mieszczan w dawnej Polsce bardzo bliskie było rozwiązaniom stosowanym w średniowiecznych Niemczech, opartych na tak zwanym systemie filialnym. Wzorów dostarczały zwłaszcza Magdeburg<sup>46</sup> i Lubeka, na których oparte były w polskich miastach ich mutacje, to jest prawo średzkie i chełmińskie<sup>47</sup>. W czasach nowożytnych kapitalne znaczenie w miejskiej praktyce sądowej jako praktyczne (choć nieformalne) źródło prawa zyskały dzieła Bartłomieja Groickiego, zwłaszcza *Artykuły prawa majdeburskiego, które zowią Speculum Saxonum*, wydane w roku 1589<sup>48</sup>, ale także *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*<sup>49</sup> czy *Postępek z praw cesarskich*<sup>50</sup>.

Prawo wiejskie pierwotnie oparte było na dawnych zwyczajach. W dobie osadnictwa niemieckiego w znacznym stopniu recypowało ono prawo niemieckie, a w czasach nowożytnych jego źródłem stawała się zasadniczo wola konkretnego pana.

---

*fassungsgeschichte*, t. 1. *Von den Anfängen bis zum Ende des älteren deutschen Reichs 1806*, München 1984.

<sup>45</sup> Na ten temat zob. W. Uruszczak, *Zasady ustrojowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 60, 2008, nr 2, s. 125–156.

<sup>46</sup> Zob. P. Szczerbic, *Ius Municipale, to jest prawo miejskie Majdeburskie, nowo z Łacińskiego i z Niemieckiego na Polski język z pilnością i wiernie przełożone*, Kraków 2011.

<sup>47</sup> D. Janicka, *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*, „Studia Iuridica” 19, 1992, nr 2. Zob. także M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*, Katowice 1998.

<sup>48</sup> B. Groicki, *Artykuły prawa majdeburskiego Postępek sądów około karania na gardle Ustawy płacej u sądów*, Warszawa 1954. Oryginalny tekst tego wydania <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/1168/edition/1774/content>. Wydanie z roku 1629, przedrukowane w roku 1760, zob. <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/43524/edition/42963/content?ref=desc>.

<sup>49</sup> Zob. B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953.

<sup>50</sup> B. Groicki, *Ten Postępek wydan iest z Praw Cesarskich, który Karolus V. Cesarz kazal wydać po wszystkich swoich Państwiach*, Kraków 1582, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=308555>.



Przez wieki w całej Europie podstawowym źródłem prawa był zwyczaj<sup>51</sup> i oparte na nim prawo zwyczajowe<sup>52</sup>. Mankamentem tego stanu rzeczy była niepewność prawa, jego relatywizm i podatność na manipulację. Świadomość wad systemu prawnego opartego na zwyczaju już we wczesnym średniowieczu przyniosła próby uporządkowania prawa sądowego w formie spisów/zbiorów istniejących w danej społeczności zwyczajów. Z inicjatywą występowali najczęściej monarchowie, czasami (w początkach państwowości) członkowie wspólnot w kształcie decyzji podejmowanych przez wiec, w późniejszym czasie także osoby prywatne, obeznane z prawem. Największe znaczenie i zastosowanie w praktyce sądowej miały spisy powstałe z inicjatywy królewskiej lub (spośród prywatnych) te, które zyskiwały monarszą konfirmację. Prócz woli monarchy istotne znaczenie miało również stanowisko możnych, a w dobie monarchii stanowej — przedstawicielstwa stanów. Niejednokrotnie jednak nawet zbiory, które nie uzyskały ostatecznie formalnej konfirmacji panującego, zyskiwały sobie, dzięki profesjonalizmowi i rzetelności opracowania, uznanie i szacunek do tego stopniu, że w praktyce sądowej były one realnym źródłem prawa, służącym sądom do ferowania wyroków.

Akcję spisywania prawa zwyczajowego na potrzeby praktyki sądowej najwcześniej podjęli germańscy władcy plemion barbarzyńskich, tworząc *Leges Barbarorum* (zawierające germańskie zwyczaje prawne) oraz *Leges Romanae Barbarorum*, którym podlegała społeczność galo-rzymska — jej zwyczaje nawiązywały do tradycji prawnej Imperium Romanum. Analogiczne działania zaczęto nieco później podejmować w średniowiecznych państwach słowiańskich, na przykład na Rusi (*Prawda ruska*, powstała w drugiej połowie XI wieku z inicjatywy Jarosława Wielkiego i jego następców), w Czechach (*Księga rożemberska*, powstała w XIV wieku z inicjatywy Piotra z Rozenbergu)<sup>53</sup> czy wreszcie w Polsce (wspomniana już tak zwana Księga elbląska czy czternastowieczne Statuty Kazimierza Wielkiego).

---

<sup>51</sup> W świadomości powszechnej zwyczaj to przyjęty, najczęściej uświęcony tradycją, sposób postępowania w pewnych okolicznościach, charakterystyczny dla pewnego środowiska, terenu, okresu itp.; K. Trzeciński, *Zwyczaj i prawo zwyczajowe jako źródła prawa prywatnego*, „Rejent” 8, 1998, nr 3, s. 157.

<sup>52</sup> Na temat teorii prawa zwyczajowego zob. F. Sudnicki, *Działanie zwyczaju handlowego w zakresie zobowiązań z umowy*, Kraków 1949, s. 6 n.; M. Bedrii, *Cechy prawa zwyczajowego w jursprudencji rzymskiej i współczesnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza” 2019, nr 107, („Prawo” nr 26), s. 11–23. Na temat definicji prawa zwyczajowego w doktrynie polskiej zob. G.M. Kowalski, *Zwyczaj i prawo zwyczajowe w doktrynie prawa i praktyce sądów miejskich karnych w Polsce (XVI–XVIII w.)*, Kraków 2013, s. 50–55. Na temat relacji między prawem zwyczajowym i stanowionym zob. M. Wróbel, *Prawo zwyczajowe w krajach systemów prawa stanowionego w Europie: wybrane przykłady relacji z prawem oficjalnym*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 22, 2013, s. 55–76.

<sup>53</sup> Zob. np. T. Maciejewski, *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2000, s. 288–289.

O ile w zakresie stosunków prywatnoprawnych (poza instytucją małżeństwa, którą regulowało prawo kanoniczne) ludność Europy do czasów osiemnastowiecznych kodyfikacji podlegała zasadniczo miejscowemu prawu zwyczajowemu, o tyle w dziedzinie wyodrębnionego jeszcze u schyłku średniowiecza prawa karnego w krajach zachodnioeuropejskich przerwana została, u progu ery nowożytnej, za sprawą przejścia w zachodniej Europie rzymskokanonicznych instytucji prawnokarnych, dotychczasowa tradycja hegemonii prawa zwyczajowego. Na terenach niemieckich kapitałną w tym względzie rolę odegrała wspomniana już Carolina z roku 1532 natomiast na obszarach francuskich — Ordonnance criminelle z roku 1670<sup>54</sup>.

## Uwagi końcowe

W dawnych wiekach prawo zwyczajowe funkcjonowało — co zrozumiałe — na rozmaitych obszarach Europy<sup>55</sup>. O ile jednak w większości (zwłaszcza zachodnich) państw Starego Kontynentu od schyłku średniowiecza coraz wyraźniej rozwój prawa (szczególnie karnego) zaczął zmierzać do stopniowego ograniczania znaczenia zwyczaju jako źródła prawa na rzecz norm prawa stanowionego, o tyle w Polsce zachowało ono swoją pozycję, stanowiąc system obowiązujący aż do upadku Rzeczypospolitej. Na ziemiach polskich aż do schyłku XVIII stulecia podstawową postacią norm regulujących zarówno stosunki polityczne, jak i sądowe było prawo zwyczajowe<sup>56</sup>. W naturalny sposób nasuwa się tu pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy, przy czym udzielenie odpowiedzi nie wydaje się nastrożać jakichś szczególnych trudności. Można oczywiście ograniczyć się do uniwersalnej tezy, że prawo stanowione nie zawsze potrafiło skutecznie, wbrew zwyczajowi, kształtować nową praktykę<sup>57</sup>. Wydaje się jednak, że można rzecz skonkretyzować, wskazując jako przyczynę stagnację ewolucji ustrojowej przedrozbiorowej Polski. O ile powszechną tendencją ogólnoeuropejską na przełomie wieków średnich i czasów wczesnonowożytnych stała się ewolucja, skutkująca zastąpieniem dotychczasowych monarchii stanowych absolutnymi, o tyle

<sup>54</sup> Zob. [https://ledroitcriminel.fr/la\\_legislation\\_criminelle/anciens\\_textes/ordonnance\\_criminelle\\_de\\_1670.htm](https://ledroitcriminel.fr/la_legislation_criminelle/anciens_textes/ordonnance_criminelle_de_1670.htm) (dostęp: 14.05.2022). Na temat francuskich ordonansów zob. A. Klimaszewska, *Ordonanse królewskie we Francji*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 69, 2017, nr 2, s. 47–62.

<sup>55</sup> Zob. K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 49 n.

<sup>56</sup> J. Matuszewski, *Dlaczego nie uczono prawa polskiego na akademii? Prawo zwyczajowe w kulturze oralnej i w kulturze pisma*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 8, 2015, nr 3, s. 216.

<sup>57</sup> Por. W. Uruszczak, *Zwyczaj a ustawa w polskiej myśli prawniczej XVI i XVII wieku*, [w:] *Z historii państwa, prawa, miast i Polonii. Prace ofiarowane Profesorowi Władysławowi Cwikowi w czterdziestolecie Jego pracy twórczej*, red. J. Ciągwa, T. Opasa, („Rzeszowskie Zeszyty Naukowe” 25), Rzeszów 1998, s. 263–279.

dzieje ustrojowe nowożytnej Rzeczypospolitej wykazały cechy anomalii, wyrażającej się zachowaniem monarchii stanowej, ewoluującej w XVII stuleciu w formę oligarchiczną. O ile cechą monarchii absolutnych stała się omnipotencja władzy dysponującej realnymi możliwościami realizacji celów państwa, o tyle cechą oligarchicznej Rzeczypospolitej, w myśl idei „złotej wolności” i przekonania, że „Polska nierządem stoi”, stało się dążenie do zachowania i utrwalenia dotychczasowych stosunków prawnych, czemu sprzyjały elekcyjne zasady sukcesji tronu i słaba pozycja monarchy, niezdolnego do prowadzenia samodzielnej polityki i zdecydowanych działań reformatorskich. I w tym właśnie upatrywałbym zgubnej archaiczności systemu prawnego nowożytnego państwa polsko-litewskiego, zwłaszcza w dziedzinie prawa karnego, które do końca istnienia Pierwszej Rzeczypospolitej pozostało systemowo niewyodrębnione i nieskodyfikowane. Z pewnością nie przeczą temu bardzo ograniczone i fragmentaryczne regulacje karne konstytucji sejmowych z roku 1588<sup>58</sup>. Przeciwnie, w pełni potwierdza to fiasko podejmowanych prób unifikacji prawa (wyjąwszy Statut Łaskiego z 1506 roku<sup>59</sup>) w XVI stuleciu (*exemplum*: losy, które stały się udziałem zbioru *Correctura iurium* z roku 1532, niesłusznie zwanej korekturą Taszyckiego<sup>60</sup>) oraz brak zainteresowania czy choćby prób reform prawa sądowego w wieku XVII. Rzeczywistość Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie zmieniła się zasadniczo również w „wieku kodyfikacji”, czego wyrazem stało się stanowcze odrzucenie przez sejm projektu *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego<sup>61</sup> oraz niezrealizowanie konstytucyjnego zobowiązania nakazującego uchwalenie kodeksu praw (Kodeks Stanisława Augusta<sup>62</sup>).

## Bibliografia

### Źródła zdigitalizowane

*Des allerdurchleuchtigsten großmechtigste[n] vnüberwindtlichsten Keyser Karls des fünfften: vnnd des heyligen Römischen Reichs peinlich gerichtts ordnung*), <https://de.wikisource.org/wiki/>

<sup>58</sup> Zob. P. Wiązek, *Prawo karne w konstytucjach sejmu koronacyjnego z roku 1588*, „Prawo. Studia Historycznoprawne” 328, 2019, s. 67–84.

<sup>59</sup> Zob. W. Uruszczak, *Commune incliti Poloniae Regni privilegium constitutionum et indultuum. O tytule i mocy prawnej Statutu Łaskiego z 1506 r.*, „Zeszyty Naukowe” 2006, z. 96, s. 115–136.

<sup>60</sup> Zob. W. Uruszczak, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku: korektura praw z 1532 r.*, Warszawa 1979; *idem*, *Korektura praw z 1532 roku: studium historycznoprawne*, t. 1–2, Warszawa-Kraków 1990–1991, s. 129.

<sup>61</sup> Zob. E. Borkowska-Bagińska, „*Zbiór praw sądowych*” *Andrzeja Zamoyskiego*, Poznań 1986.

<sup>62</sup> Zob. W. Szafrński, *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007.



Keyser\_Karls\_des\_f%C3%BCnften:\_vnnd\_des\_heyiligen\_R%C3%B6mischen\_Reichs\_peinlich\_gerichts\_ordnung.

Bartłomiej Groicki, *Artykuły prawa majdeburskiego, które zowią Speculum Saxonum*, wydane w roku 1589, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/1168/edition/1774/content>.

Bartłomiej Groicki, *Artykuły prawa majdeburskiego, które zowią Speculum Saxonum*, wydanie z roku 1629, przedruk z roku 1760, <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/43524/edition/42963/content?ref=desc>.

*L'Ordonnance criminelle dite de 1670*, [https://ledroitcriminel.fr/la\\_legislation\\_criminelle/anciens\\_textes/ordonnance\\_criminelle\\_de\\_1670.htm](https://ledroitcriminel.fr/la_legislation_criminelle/anciens_textes/ordonnance_criminelle_de_1670.htm).

## Literatura

Bardach J., *Metoda porównawcza w zastosowaniu do powszechnej historii państwa i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 14, 1962, nr 2.

Bardach J., *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999.

Bardach J., *Statuty litewskie w ich kręgu prawno-kulturowym*, [w:] J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.

Bardach J., *Statuty litewskie w Koronie Królestwa Polskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 4, 1999.

Bardach J., *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego — pomniki prawa doby odrodzenia*, „Kwartalnik Historyczny” 81, 1974, nr 4.

Bardach J., Sójka-Zielińska K., *Le droit coutumier dans les pays du Nord-Est Européen (Russie, Pologne, Lituanie, Bohème, Slovaquie)*, [w:] *La Coutume – Custom, IIIème Partie, Recueil de la Société Jean Bodin pour L’Histoire Comparative des Institutions*, Bruxelles 1992.

Barford P.M., *The Early Slavs: Culture and Society in Early Medieval Eastern Europe*, New York 2001.

Bednarski Ł., *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 3, 2012.

Bedrii M., *Cechy prawa zwyczajowego w jurysprudencji rzymskiej i współczesnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza” 2019, nr 107, („Prawo” nr 26).

Berend N., Urbańczyk P., Wiszewski P., *Central Europe in the High Middle Ages, Bohemia, Hungary and Poland c. 900 – c. 1300*, Cambridge 2014.

Boldt H., *Deutsche Verfassungsgeschichte*, t. 1. *Von den Anfängen bis zum Ende des älteren deutschen Reichs 1806*, München 1984.

Borkowska-Bagińska E., *Polska w Europie. Refleksje nad europejską kulturą prawną*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane prof. Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000.

Borkowska-Bagińska E., „*Zbiór praw sądowych*” *Andrzeja Zamoyskiego*, Poznań 1986.

Cieciela J., *Crimen laesae maiestatis czy perduellio? Za jakie przestępstwo został skazany Jezus przed sądem Poncjusza Pilata?*, [w:] *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa rzymskiego w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, red. A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Lublin 2007.

Dalewski Z., *Modele władzy dynastycznej w Europie Środkowo-Wschodniej we wczesniejszym średniowieczu*, Warszawa 2014.

Dębicki L.Z., *Antoni Zygmunt Helcel: życiorys*, Kraków 1870.

Dobroczyński M., Stefanowicz J., *Tożsamość Europy*, Warszawa 1979.

Dunin K., *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880.

Dvornik F., *The Slavs: Their Early History and Civilization*, London 2021.

Dygo M., *Czy istniał feudalizm w Europie Środkowo-Wschodniej w średniowieczu?*, „Kwartalnik Historyczny” 120, 2013, nr 4.

- Dyjakowska M., *Crimen laesae maiestatis. Studium nad wpływami prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, Lublin 2011.
- Dyjakowska M., „*Crimen laese maiestatis divinae*” w literaturze XVII wieku, „*Studia Prawnoustrojowe*” 7, 2007.
- Dziadzio A., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2008.
- Gadamer H.G., *Dziedzictwo Europy*, Warszawa 1992.
- Gawlas S., *Dlaczego w Polsce nie było feudalizmu lennego?*, „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*” 58, 1998.
- Geary P.J., *The Myth of Nations: The Medieval Origins of Europe*, Princeton 2003.
- Gimbutas M., *The Slavs*, London 1971.
- Groicki B., *Artykuły prawa majdeburskiego Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa placiej u sądów*, Warszawa 1954.
- Groicki B., *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953.
- Groicki B., *Ten Postępek wydan iest z Praw Cesarskich, ktory Karolus V. Cesarz kazał wydać po wszystkich swoich Państwiach*, Kraków 1582.
- Halberda J., *Historia zobowiązań quasi-kontaktowych w common law*, Kraków 2012.
- Helcel A.Z., *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 1, Warszawa 1856.
- Helcel A.Z., *Starodawne prawa polskiego pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, Kraków 1870.
- Hippel R. von, *Deutsches Strafrecht*, Berlin 1925–1930.
- Holdsworth W.S., *A History of English Law*, t. 1–17, London 1903–1972.
- Hube R., *Dodatek. O Księdze Zwyczajowych praw polskich*, [w:] R. Hube, *Prawo polskie w wieku trzynastym*, Warszawa 1874.
- Jabłoński Z., *Helcel Antoni Zygmunt (1808–1870)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960–1961.
- Janicka D., *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*, „*Studia Iuridica*” 19, 1992, nr 2.
- Kaczmarczyk A., *Mandatum w poglądach glosatorów i komentatorów*, Wrocław 2014.
- Kaufmann A., Radbruch G., *Die peinliche Gerichtsordnung Kaiser Karls V. von 1532 (Carolina)*, Stuttgart 1978.
- Kelley D.R., *De Origine Feudorum: The Beginnings of a Historical Problem*, „*Speculum*” 39, 1964, nr 2.
- Klein E., *Powszechna historia państwa i prawa*, Wrocław 2003.
- Klimaszewska A., *Ordonanse królewskie we Francji*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 69, 2017, nr 2.
- Kmietowicz A., *Ancient Slavs*, Stevens Point 1976.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 1999.
- Koncha S., *Bavarian Geographer on Slavic Tribes from Ukraine*, „*Ukrainian Studies. Bulletin Taras Shevchenko*” 2012, nr 16.
- Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 2. *Średniowiecze*, cz. 1, Warszawa 1963.
- Kowalski G.M., *Zwyczaj i prawo zwyczajowe w doktrynie prawa i praktyce sądów miejskich karnych w Polsce (XVI–XVIII w.)*, Kraków 2013.
- Kozub-Ciembroniewicz W., *A. Z. Helcel (1808–1870)*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wyzdania Prawa i Administracji*, red. J. Stelmach, W. Uruszczak, Kraków 2000.
- Krotoski K., *O zawiązkach państwa polskiego i skąd pochodzą nazwy Polan i Polski*, Kraków 1920.
- Kuryłowicz M., *Prawo rzymskie jako fundament europejskiej kultury prawnej*, „*Zeszyty Prawnicze*” 1, 2001, nr 1.
- Labuda G., *Pierwsze państwo słowiańskie. Państwo Samona*, Wodzisław Śląski 2009.
- Long G., *Majestas*, [w:] W. Smith, *A Dictionary of Greek and Roman Antiquities*, London 1875.

- Maciejewski T., *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2000.
- Madeja A., *Komparatystyka konstytucyjnoprawna. Antecedencje, ewolucja, przewidywane kierunki rozwoju*, „Studia Iuridica Toruniensia” 6, 2010.
- Makiła D., *Historia prawa w Polsce*, Warszawa 2019.
- Makiła D., Naworski Z., *Historia prawa na ziemiach polskich: zarys wykładu*, [t.] 1. *Polska przedzoborowa*, Toruń 1995.
- Matuszewski J., *Dlaczego nie uczono prawa polskiego na akademii? Prawo zwyczajowe w kulturze oralnej i w kulturze pisma*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 8, 2015, nr 3.
- Matuszewski J., *Najstarszy Zwód Prawa Polskiego*, Warszawa 1959.
- Mikołajczyk M., *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*, Katowice 1998.
- Mikuła M., Uruszczak W., *Les éditions de sources historiques et juridiques en tant que bien culturel national polonais*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 7, 2014, nr 3.
- Modzelewski K., *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004.
- Moniuszko A., *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI–XVIII w.). Zarys wykładu z wyborem źródeł*, Warszawa 2017.
- Naworski Z., *Prusy Królewskie 1569/1573–1598. Rewolucja czy ewolucja?*, [w:] *Okresy przejściowe — ustrój i prawo*, red. J. Przygodzki, Wrocław 2019.
- Pleszczyński A., *Kryzys i upadek wczesnych państw słowiańskich oraz ich odbudowa (IX–XI wiek). Zarys problemu*, „Kwartalnik Historyczny” 125, 2018, nr 2.
- Plaża S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 1, Kraków 1997.
- Pomian K., *Europa i jej narody*, Warszawa 1992.
- Roman S., *Dygesta małopolsko-wielkopolskie a dążenia do unifikacji prawa polskiego na przełomie XIV i XV w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 10, 1958, nr 2.
- Roman S., *Geneza Statutów Kazimierza Wielkiego. Studium źródłoznawcze*, Kraków 1961.
- Russocki S., *Wokół pojęcia kultury prawnej*, „Przegląd Humanistyczny” 30, 1986, nr 11–12 (254/255).
- Salmonowicz S., *Prawo karne oświeconego absolutyzmu: z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966.
- Schmidt G., *Sinn und Bedeutung der Constitutio Criminalis Carolina als Ordnung des materiellen und prozessualen Rechts*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Germanistische Abteilung” 83, 1966, nr 1.
- Skowronek J., Tanty M., Wasilewski T., *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1977.
- Skwarczyński P., *The Problem of Feudalism in Poland up to the Beginning of the 16th Century*, „The Slavonic and East European Review” 34, 1956, nr 83.
- Sobański R., *Prawo jako wartość*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 51, 1999, nr 1–2.
- Sobański R., *Prawo w Europie*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 31, 1998.
- Sobański R., *Scire leges. Uwagi o prawie słusznym i o jego słusznym stosowaniu*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 8, 2009.
- Stephenson C., *The Origin and Significance of Feudalism*, „The American Historical Review” 46, 1941, nr 4.
- Strafrecht, Strafprozess und Rezeption: Grundlagen, Entwicklung und Wirkung der Constitutio Criminalis Carolina*, red. P. Landau, F.Ch. Schroeder, Darmstadt 1986.
- Sudnicki F., *Działanie zwyczaju handlowego w zakresie zobowiązań z umowy*, Kraków 1949.
- Szafranski W., *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007.
- Szczerbic P., *Ius Municipale, to jest prawo miejskie Majdeburskie, nowo z Łacinskiego i z Niemieckiego na Polski język z pilnością i wiernie przełożone*, Kraków 2011.
- Thierry A., *The Formation and Progress of the Tiers État: Or Third Estate in France*, t. 1, London 1859.

- Tokarczyk R., *Cechy współczesnej kultury prawnej Zachodu*, „Palestra” 43, 1999, nr 9–10 (501–502).
- Tokarczyk R., *Komparatystyka prawnicza*, Warszawa 2008.
- Třešník D., *Powstanie Wielkich Moraw. Morawianie, Czesi i Europa Środkowa w latach 791–871*, Warszawa 2009.
- Trzciński K., *Zwyczaj i prawo zwyczajowe jako źródła prawa prywatnego*, „Rejent” 8, 1998, nr 3 (83).
- Uruszczak W., *Commune incliti Poloniae Regni privilegium constitutionum et indultuum. O tytule i mocy prawnej Statutu Łaskiego z 1506 r.*, „Zeszyty Naukowe” 2006, z. 67.
- Uruszczak W., *Korektura praw z 1532 roku: studium historycznoprawne*, t. 1–2, Warszawa-Kraków 1990–1991.
- Uruszczak W., *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku: korektura praw z 1532 r.*, Warszawa 1979.
- Uruszczak W., *Statuty Kazimierza Wielkiego jako źródło prawa polskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 3, 1999.
- Uruszczak W., *Wydawnictwo źródłowe Starodawne Prawa Polskiego Pomniki (1856–1921)*, [w:] *Pomniki prawa na przestrzeni wieków*, red. K. Górski, J. Pokoj, D. Szczepaniak, Ł. Szymura, Kraków 2017.
- Uruszczak W., *Zasady ustrojowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 60, 2008, nr 2.
- Uruszczak W., *Zwyczaj a ustawa w polskiej myśli prawniczej XVI i XVII wieku*, [w:] *Z historii państwa, prawa, miast i Polonii. Prace ofiarowane Profesorowi Władysławowi Ćwikowi w czterdziestolecie Jego pracy twórczej*, red. J. Ciągwa, T. Opasa, („Rzeszowskie Zeszyty Naukowe” 25), Rzeszów 1998.
- Wagner W., *Comparative Law in the Modern World*, „The Review of Comparative Law” 1, 1988.
- Wiązek P., *Prawo karne w konstytucjach sejmu koronacyjnego z roku 1588*, „Prawo. Studia Historycznoprawne” 328, 2019.
- Winawer M., *Najdawniejsze prawo zwyczajowe polskie*, Warszawa 1900.
- Wróbel M., *Prawo zwyczajowe w krajach systemów prawa stanowionego w Europie: wybrane przykłady relacji z prawem oficjalnym*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 22, 2013.
- Zakrzewski A., *Prawa litewskiego „lepszość i większa z zdrową polityką stosowność”*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, M. Głuszak, D. Wiśniewska-Józwiak, Łódź 2016.
- Zdrójkowski Z., *Korektura pruska — jej powstanie, dzieje oraz jej rola w historii polskiej jurysdykcji i myśli prawniczej (1598–1830)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 13, 1961, nr 2.
- Zeuss K., *Die Deutschen und die Nachbarstämme*, München 1837.
- Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2000.
- Żeber I., Rominkiewicz J., Szymoszek E., *Prawo rzymskie: teksty źródłowe do ćwiczeń*, Wrocław 1998.

## Źródła internetowe

<https://zpe.gov.pl/a/przeczytaj/D10gEFkR6>.

<https://www.britannica.com/topic/feudalism/Development-in-the-19th-and-20th-centuries>.

# On the Directions of Development of Criminal Law in the Polish Lands in the Middle Ages, in the Face of European Traditions and Tendencies

## Summary

The publication is an attempt to look at the history of law in Poland from the perspective of the development of European legal culture. The choice of the subject matter to be explored determined the author's methodological instruments, ultimately prompting him to consider comparative legal studies as the basis for his research. At the outset, emphasizing the topicality of the problem in the context of the progress of European integration, the author strove to present the history of criminal law in medieval Poland, highlighting both the original developmental features and the way in which they fit into universal tendencies, represented in the legal systems of other contemporary countries of the Old Continent. In his final conclusions, he drew attention to the tendencies that emerged at the end of the Middle Ages and at the beginning of the modern era, pointing to the growing discrepancies in the directions of further development of law in Polish lands against the tendencies that began to dominate more and more clearly in the laws of most European countries at that time. The author's intention was not to discover America a few hundred years after Columbus, but to synthesize a multifaceted problem that could serve historical-legal reflection.

**Keywords:** history of law, judicial law, criminal law, comparative legal studies, legal culture.

# Über die Entwicklungsrichtungen des Strafrechts im Mittelalter auf polnischen Gebieten vor dem Hintergrund der Tradition und der europäischen Tendenzen

## Zusammenfassung

In der Publikation wird versucht, die Geschichte des Recht in Polen aus der Perspektive der Entwicklung der europäischen Rechtskultur zu betrachten. Die zum Stoff der Bearbeitung gewählte Problematik determinierte die methodologischen Untersuchungsmittel und motivierte den Verfasser, der Forschungsarbeit die rechtliche Komparatistik zugrunde zu legen. Der Verfasser, der am Anfang die Aktualität der Frage im Kontext des Fortschritts der europäischen Integration betonte, strebte es an, die Geschichte des Strafrechts im Mittelalter in Polen zu schildern und exponierte zugleich sowohl die originellen Entwicklungsmerkmale, als auch die Art und Weise, wie sie sich den universellen Tendenzen anpassten, die in den damaligen Rechtsordnungen der Staaten des Alten Kontinentes vertreten waren. In den Schlussfolgerungen machte er auf die Tendenzen aufmerksam, die sich zum Ende des Mittelalters und zum Anfang der Neuzeit zeichneten, die auf die steigende Differenz zwischen den weiteren Entwicklungsrichtungen des Rechts in Polen hinwiesen, angesichts der Trends, die damals immer deutlicher und allgemeiner in Rechtssystemen der überwiegenden europäischen

Staaten zu dominieren begannen. Der Verfasser hatte nicht vor, entdecktes neu zu entdecken, er beabsichtigte, ein vielschichtiges Problem synthetisch zu erfassen, um eine rechtshistorische Reflexion zu ermöglichen.

**Schlüsselwörter:** Rechtsgeschichte, Gerichtsrecht, juristische Komparatistik, Rechtskultur.

JÓZEF KOREDZUK

ORCID: 0000-0002-3471-586X

Uniwersytet Wrocławski  
jozef.koredczuk@uwr.edu.pl

## Stosunek biskupa Józefa Kazimierza Kossakowskiego do reform polityczno- -prawnych w Polsce doby stanisławowskiej

Jako do ostatniej kropli krwi wiary św. katolickiej  
i wolności narodowej bronić będę bez prywaty<sup>1</sup>.

Józef Kazimierz Kossakowski herbu Ślepowron przydomek Korwin jest jednym z najbardziej znanych przedstawicieli polskiej hierarchii kościelnej. Nie doczekał się on dotąd pogłębionej biografii, mimo że postawa jego w okresie rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego doczekała się wielu negatywnych, na ogół, ocen<sup>2</sup>.

Urodził się 16 marca 1738 roku w Szyłach (w pow. kowieńskim). Pochodził ze znanego na Litwie rodu szlacheckiego, był bratem hetmana litewskiego Szymona, a także senatorów — kasztelana inflanckiego Antoniego i wojewody witebsko-brasławskiego Michała. Po śmierci w 1743 roku jego ojca Dominika (stolnika żmudzkiego) opiekę nad nim roztoczyli jego wujowie — bracia jego matki Marianny Zabięłówny — Antoni i Józef Zabięłowie. Przeszedł do historii przede wszystkim jako biskup inflancko-piłtyński. Zanim objął jednakże ten urząd, piastował wcześniej godność podczaszego kowieńskiego, którym został w 1758 roku

---

<sup>1</sup> Rota przysięgi, jaką złożył Kossakowski, przystępując w 1768 r. do konfederacji barskiej, cyt. za: W. Konopczyński, *Konfederacja barska. Przebieg, tajemne cele i jawne skutki*, t. 2, Poznań 2017, s. 137.

<sup>2</sup> Podstawową literaturę na temat osoby biskupa Józefa Kazimierza Kossakowskiego podaje Kamil Michaluk, por. *idem*, *Polityka i orientalne inspiracje w czasach Sejmu Wielkiego na przykładzie Rozmowy Solona z Kadmym biskupa Józefa Kazimierza Kossakowskiego*, „Studia Pelplińskie” 2017, s. 303, przyp. 1.



po rezygnacji z tego urzędu Józefa Zabięły. Już wtedy, mając zaledwie dwadzieścia lat, posłował z tego powiatu na sejm. Natomiast dzięki wsparciu Antoniego Zabięły (łowczego litewskiego) jako stronnik saski został w 1761 roku wybrany na posła kowieńskiego na sejm ekstraordynaryjny<sup>3</sup>. Wobec zerwania sejmu Kossakowski nie zdołał, ku swemu żalowi, wygłosić przygotowanej mowy, ale August III wynagrodził mu tę przykrość, mianując go swoim szambelanem<sup>4</sup>. Od swojego wuja A. Zabięły Kossakowscy przejęli metody uprawiania polityki i dzięki lawirowaniu między stronnictwami z czasem stali się nowymi magnatami<sup>5</sup>.

Piastował ponadto urząd sędziego ziemskiego kowieńskiego, kustosa kapituły wileńskiej<sup>6</sup> oraz od 1775 roku biskupa cyneńskiego *in partibus infidelium* z obowiązkami biskupa pomocniczego wileńskiego (w Trokach) i pisarza wielkiego litewskiego.

Pod koniec panowania Augusta III nawiązał bliższe kontakty z podskarbin wielkim litewskim Jerzym Flemmingiem, który wprowadził go w świat polityki i z którym bywał na sejmikach i trybunałach. Dlatego też nie dziwi, że na sejmie konwokacyjnym w 1764 roku wraz z całą rodziną poparł kandydaturę Fryderyka Krystiana Wettyna, syna Augusta III, na tron Polski<sup>7</sup>. Będąc stronnikiem Wettynów, znalazł się w opozycji do wybranego na króla Stanisława Augusta i następnie związał się z konfederacją barską. Od października 1769 roku przebywał pół roku w areszcie domowym. Ponieważ jego związki z konfederacją raczej nie wynikały z pobudek patriotycznych, dość łatwo przeszedł na pozycje prorosyjskie, którym pozostał wierny aż do śmierci<sup>8</sup>. Jedynie na krótko po pierwszym rozbiore pogodził się z rzeczywistością i dał przekonać do współpracy z obozem rządzącym, ale doprawdy był to najkrótszy epizod w jego życiu.

W marcu 1781 roku, po śmierci biskupa inflanckiego Antoniego Sierakowskiego, Kossakowski, dotychczasowy sufragan trocki, żądny tytułów, władzy i nowych źródeł dochodów został jego następcą<sup>9</sup>. Pomogły mu w tym względy, ja-

<sup>3</sup> M. Jusupović, *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabięllów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014, s. 128–129. Więcej o tym sejmie por. I. Lewandowska-Malec, *Sejmy nadzwyczajne w dziejach polskiego parlamentaryzmu*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 10, 2007, s. 51–62.

<sup>4</sup> A. Zahorski, *Kossakowski Józef Kazimierz h. Ślepowron, przydomek Korwin (1738–1794), biskup inflancki, pisarz, targowiczanie*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968–1969, s. 268.

<sup>5</sup> V. Dolinskas, *Simonas Kosakovskis. Politinė ir karinė veikla Lietuvoje Didžiojoje Kunigaikštystėje 1763–1794*, Vilnius 2003, s. 133.

<sup>6</sup> Traktowanego przez kapitułę z dużą dozą nieufności, ponieważ jej członkowie podejrzewali go — nie bez powodów — o niesumienność i zamiar wzbogacenia się kosztem wspólnego kapitulnego majątku; T. Kasabuła, *Ignacy Massalski biskup wileński*, Lublin 1998, s. 165.

<sup>7</sup> A. Zahorski, *loc. cit.*

<sup>8</sup> E.M. Ziółek, *Biskupi senatorowie wobec reform Sejmu Czteroletniego*, Lublin 2002, s. 52; W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 350–351.

<sup>9</sup> Już w 1763 roku był desygnowany przez króla na to biskupstwo, ale biskup Ignacy Massalski, będący jego protektorem, nie zezwolił na opieczęctowanie jego prezenty na tę prelaturę; M. Rut-



kimi cieszył się u Ottona Magnusa von Stackelberga<sup>10</sup>, będącego w latach 1772–1775 ambasadorem rosyjskim w Rzeczypospolitej, a w latach 1772–1790 posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym. Po 1775 roku był on faktycznym współrządcą państwa, z którym król Stanisław August Poniatowski konsultował wszystkie decyzje. Kossakowski przyjaźń z Stackelbergiem stale pogłębiał, a od roku 1787 pobierał stałą pensję w wysokości 1500 dukatów z kasy ambasady rosyjskiej<sup>11</sup>. Na krótki czas zrezygnował z jej pobierania po przyjęciu przez posłów przysięgi o niepobieraniu pensji zagranicznych, ale jedynie w okresie od 1789 roku do 1 stycznia 1791 roku<sup>12</sup>. Jak napisał Richard Butterwick: „Kossakowski chętnie przyjmował dukaty od króla, ale jeszcze chętniej został przyjacielem i konfidentem Stackelberga”<sup>13</sup>. Podobnie ocenił Kossakowskiego Zdzisław Obertyński — jako człowieka ogromnych zdolności, ale słabego charakteru, który mając niemały majątek, starał się jednak ustawicznie o dalsze powiększanie swoich dochodów<sup>14</sup>. Pieniądze, które otrzymywał Kossakowski, można stwierdzić, że były dobrze zainwestowane. W ocenie bowiem Stackelberga biskup inflancki Kossakowski „ze względu na zdolności, rozum, niezachwiane przekonania i znajomość praw mógł kierować całą przyszłą działalnością”<sup>15</sup>. Jak czas pokaże, nie pomyłono się co do jego osoby. Przechodząc bowiem na żołąd rosyjski, dbał, by na skutek przeprowadzanych reform nie ucierpiały interesy jego mocodawcy, czyli Rosji.

Będąc wybitnie zdolnym, Kossakowski wykorzystał swoje zdolności wyjątkowo pod kątem korzyści osobistych i rodzinnych. Mając duże aspiracje, zaczął od walki o władzę na Litwie z Antonim Tyzenhauzem, podskarbinem nadwornym litewskim, a następnie po jego upadku z przywódcą stronnictwa dworskiego na Litwie Joachimem Chreptowiczem<sup>16</sup>. Tyzenhauz od 1766 roku zarządzał wszystkimi dobrami królewskimi na Litwie, które w większości tam się znajdowały. Stał się rzeczywistym wielkorządcą Litwy, dzielącym się niemal z nikim swoimi wpływami i władzą, co oczywiście przysparzało mu wielu wrogów. Obalenie jego stało się głównym celem walczących o władzę na Litwie marszałka nadwornego

kowska, *Józef Kazimierz Korwin Kossakowski (1738 – 1794)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 2, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1994, s. 360.

<sup>10</sup> A. Zahorski, *op. cit.*, s. 269; T. Kasabuła, *op. cit.*, s. 167.

<sup>11</sup> Formalnie była to zapłata za cesję przez niego na rzecz Rosji zadłużonej wsi Chrząsno. On sam natomiast tę pensję traktował jako rekompensatę za dobra biskupstwa pozostające poza kordonek rosyjskim; M. Rutkowska, *op. cit.*, s. 369.

<sup>12</sup> A. Zahorski, *op. cit.*, s. 269–270. Natomiast w samym tylko roku 1791 zyskał 8 tys. dukatów, wcześniej zaś pobierał 1500 dukatów rocznie; J. Łojek, *Wokół sporów i polemik. Publicystyka historyczna*, Lublin 1991, s. 162; W. Kalinka, *Sejm Czeroletni*, t. 1, Warszawa 1991, s. 252–253.

<sup>13</sup> R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół Katolicki 1788–1792*, Kraków 2012, s. 115–116.

<sup>14</sup> Z. Obertyński, *Litewskie plany polskich kapucynów*, „Ateneum Kapłańskie” 14, 1939, z. 1, s. 28.

<sup>15</sup> T. Soplita [A. Wolański], *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, t. 2. *Kampanja litewska*, Poznań 1922, s. 15.

<sup>16</sup> A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005, s. 223, przyp. 2.

koronnego Franciszka Rzewuskiego i Kossakowskiego<sup>17</sup>. Kto zarządzał królewskimi, ten miał pieniądze, które były potrzebne Kossakowskiemu, mającemu więcej aspiracji politycznych niż pieniędzy<sup>18</sup>. Ostateczne obalenie Tyzenhauza w 1780 roku oznaczało nie tylko pozbycie się przez Kossakowskiego konkurenta politycznego, lecz także zniszczenie całej jego reformatorskiej działalności.

Decyzje podjęte przez Kossakowskiego w latach 1772–1781 zaważyły na gradacji jego przyszłych celów. Należały do nich: poszukiwanie bogatszego biskupstwa, starania o polepszenie majątkowego statusu rodziny i przede wszystkim kurczowe trzymanie się opcji rosyjskiej jako najpewniejszej<sup>19</sup>. Przesądziło to o skierowaniu kroków przez Kossakowskiego do ambasady rosyjskiej, do Stackelberga, który w czasie pełnienia służby w Polsce kierował między innymi pracami Rady Nieustającej, organu, przez który przechodziły wszelkie najważniejsze decyzje personalne w ówczesnej Rzeczypospolitej. Kossakowski, który był jej członkiem w latach 1782–1786, wszedł do niej na życzenie Stackelberga<sup>20</sup>. Uczestnicząc w jej pracach, przyczynił się do przyjęcia przez nią korzystnych dla frakcji zabiełłowskiej rezolucji. Postarał się także o wprowadzenie do Rady Józefa Zabięłły<sup>21</sup>. Sam natomiast w 1782 roku został powołany na konsyliarza Rady Nieustającej w Departamencie Sprawiedliwości, w latach zaś 1784–1786 był jego prezydentem.

Natomiast na sejmie „dogrumowskim” w 1786 roku hetman Franciszek Ksawery Branicki próbował przeciągnąć Kossakowskiego na stronę opozycji przeciwkrólewskiej, obiecując mu wyjednać koadiuturę biskupstwa płockiego, jednak bez rezultatu. Kossakowski trzymał się bowiem ambasadora rosyjskiego i zachowywał neutralność<sup>22</sup>. Dzięki niemu otrzymał ostatecznie w grudniu 1791 roku — wbrew niemile zaskoczonemu biskupowi Ignacemu Massalskiemu — koadiuturę biskupstwa wileńskiego. Nie było to to samo co biskupstwo krakowskie, ale zawsze coś. Niewykluczone, że gdyby wcześniej jego ambicje zostały zaspokojone i powierzono mu intratniejszą diecezję niż inflancka, dokonałby on innych wyborów politycznych niż te, które zaprowadziły go ostatecznie na szubienicę<sup>23</sup>.

Dopóki było to możliwe, Kossakowski nie chciał wkraczać na drogę konfliktu z możnymi i samym królem. Czas przed Sejmem Wielkim i ówczesne wypadki zmusiły go jednak do coraz bardziej jasnego opowiedzenia się za stronnictwo

<sup>17</sup> J. Łojek, *Portret podskarbiego*, [w:] *idem, Wokół sporów i polemik. Publicystyka historyczna*, Lublin 1991, s. 80, 84.

<sup>18</sup> R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, s. 115.

<sup>19</sup> K. Michaluk, *Kariera ks. Józefa Kazimierza Kossakowskiego po upadku konfederacji barskiej*, „Studia Elckie” 19, 2017, nr 2, s. 162.

<sup>20</sup> A. Zahorski, *op. cit.*, s. 269.

<sup>21</sup> M. Jusupović, *op. cit.*, s. 131.

<sup>22</sup> A. Zahorski, *loc. cit.* Na temat tego sejmiku por. A. Danilczyk, *Afera Dogmurowej a konsolidacja opozycji antykrólewskiej w latach 1785–1786*, „Kwartalnik Historyczny” 111, 2004, nr 4, s. 47–81.

<sup>23</sup> R. Butterwick, *Konstytucja 3 maja. Testament Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Warszawa 2021, s. 114.

twem rosyjskim, do tego stopnia, że w toku debat sejmowych był wyszydzany jako „moskal”<sup>24</sup>.

W okresie poprzedzającym rozpoczęcie obrad Sejmu Czteroletniego Stanisław August nie miał żadnych złudzeń co do postawy Kossakowskiego, który zwrócił się do Stackelberga przeciw królowi i prymasowi Michałowi Poniatowskiemu w dążeniu do realizacji swoich nadziei na przeniesienie do Krakowa lub Wilna. Pragnął on bowiem wprost rozpaczliwie bardziej intratnego biskupstwa niż inflanckie, które piastował<sup>25</sup>.

Jako senator brał udział w obradach Sejmu Czteroletniego, występując jako przeciwnik stronnictwa reformy i Konstytucji 3 maja. Biskup i jego rodzina należeli bowiem do fanatycznych teoretyków republikanizmu szlacheckiego<sup>26</sup>. Negatywne nastawienie Kossakowskiego do reform Sejmu i Konstytucji wynikało także z faktu, że był on jednym z najbardziej zaprzędanych ambasadorom rosyjskim polityków polskich<sup>27</sup>. Mimo to w 1792 roku król Stanisław August poprosił go, by współpracował z kasztelanem i marszałkiem kowieńskim Ignacym Józefem Zabiełą nad zaprzysiężeniem Konstytucji przez sejmik kowieński<sup>28</sup>. Przez cały okres trwania sejmiku Kossakowski ściśle współpracował z Stackelbergiem, a następnie Jakowem Iwanowiczem Bułhakowem<sup>29</sup>.

Między innymi jesienią 1788 roku, gdy rozstrzygały się losy Rady Nieustającej, Kossakowski był obrońcą jej Departamentu Wojskowego (zlikwidowanego 3 listopada tego roku), a następnie samej Rady (zlikwidowanej 19 stycznia 1789 roku), proponując, by jej nie likwidować, lecz jedynie odebrać jej uprawnienia do interpretacji praw<sup>30</sup>. Kwestia ta nawet wśród członków samej Rady budziła kontrowersje. Kossakowski odnośnie do niej na posiedzeniu 12 listopada 1788 roku mówił: „Znam ja, iż poruczenie Radzie tłumaczenia praw, ściągającego ohydę na same nasze prawa i na piszących, jest i być może najsilniejszym argumentem powstania na Radę”<sup>31</sup>. Członkowie Rady byli za pozbawieniem jej uprawnień do interpretacji prawa, ale pozostawieniem jej uprawnień do egzekwowania prawa. Ostatecznie i tych, i tych uprawnień Radę pozbawiono. Broniąc zaś Rady przed likwidacją, Kossakowski zarzucił posłom uchybienie form prawnych, gdyż nie

<sup>24</sup> K. Michaluk, *Kariera ks. Józefa po upadku konfederacji barskiej*, s. 163.

<sup>25</sup> R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, s. 115, 258.

<sup>26</sup> A. Darowski, *Wstęp*, [w:] *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego biskupa inflanckiego 1738–1788 z portretem*, wyd. A. Darowski, Warszawa 1891, s. 3–5.

<sup>27</sup> A. Stroynowski, *op. cit.*, s. 345, przyp. 5.

<sup>28</sup> M. Jusupović, *op. cit.*, s. 132.

<sup>29</sup> Który był posłem rosyjskim w Rzeczypospolitej w latach 1790–1792, usiłującym hamować reformy Sejmu Czteroletniego, a następnie wspierającym konfederację targowicką.

<sup>30</sup> A. Zahorski, *loc. cit.*

<sup>31</sup> Cyt. za: W. Szczygielski, *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej w początkach obrad Sejmu Wielkiego a problem konstytucyjnej reformy władz wykonawczych państwa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2, 2003, nr 2, s. 73.

było wcześniej projektu oddanego pod deliberację w tej sprawie<sup>32</sup>. Swoje stanowisko odnośnie do Rady podtrzymywał do końca, podkreślając, że z powodu „niemiłych wspomnień” związanych z jej powstaniem nigdy nie powinno być dojsz do jej likwidacji. A sejmowi, który ją zniósł, zarzucił, że doprowadził tym samym do nierządu i następnie dąży do dyktatury<sup>33</sup>.

Natomiast broniąc Departamentu Wojskowego Rady, Kossakowski snuł przewidywania,

że władza wojskowa, nie widząc pana nad sobą, jak tylko co dwa lata, i to na krótki czas, czuje się naprawdę, jak dawni hetmani, od nikogo niezależna. Któż zaręczy, że jej kroki zgodne będą zawsze z myślą prawodawców, że nie ona wedle Sejmu, ale Sejm do jej woli nie będzie musiał stosować się; że jednym słowem, zwierzchność wojskowa nie stanie się groźna dla najwyższej władzy politycznej i cywilnej?<sup>34</sup>

Tuż przed otwarciem sejmu w 1788 roku wydał anonimowo książkę pt. *Obywatel* (z godłem *Si quid novisti rectius istis etc.*, Warszawa 1788). Mimo że była to książka z zakresu tak popularnej wówczas literatury wychowania moralnego, zawarł w niej uwagi do poprawy rządu, a konkretnie dotyczące sejmików, palestry i sądów. Domagał się także w tym dziele jasnego określenia kompetencji władzy samorządowej i centralnej gwoli usprawnienia ich działania<sup>35</sup>. Także podczas trwania Sejmu Czteroletniego opublikował *Rozmowę Solona z Kadym* i *Fragment z rękopisa arabskiego*, dwa paszkwile wymierzone przeciwko przywódcom stronnictwa antyrosyjskiego<sup>36</sup>. Pierwszy był skierowany przeciwko Ignacemu Potockiemu i Hugonowi Kołłątajowi. Było to o tyle dziwne, gdyż Kossakowski przewodniczył deputacji konstytucyjnej od czasu jej rozszerzenia przez sejm o podwójnym składzie<sup>37</sup>.

W trakcie obrad Sejmu Czteroletniego, mimo pozornie dobrych relacji z królem, Kossakowski zdecydowanie przeciwstawiał się wszelkim propozycjom mającym na celu zmianę dotychczasowych zasad sukcesji tronu, rozsyłając między innymi bliżej niezidentyfikowane pisma antysukcesyjne do sejmików<sup>38</sup>. Frontalny atak w tym zakresie przeprowadził na posiedzeniu Sejmu 17 września 1790 roku, wygłaszając mowę w obronie elekcyjności tronu w Polsce. Podkreślił w niej, że począwszy od roku 1607 do 1736, wiele konstytucji polskich zawierało gwarancję, że „ten *pro hoste patrie et perduelli* będzie sądzony, co by się odważył proponować sukcesję tronu”. Przypomniał także królowi, że jego poprzednicy kil-

<sup>32</sup> W. Kalinka, *op. cit.*, t. 1, s. 288.

<sup>33</sup> E.M. Ziółek, *op. cit.*, s. 85.

<sup>34</sup> W. Kalinka, *op. cit.*, t. 1, s. 167.

<sup>35</sup> J. Malec, *Polska myśl administracyjna XVIII w.*, Kraków 1986, s. 82–83.

<sup>36</sup> W. Smoleński, *Publicyści anonimowi z końca wieku XVIII*, „Przegląd Historyczny” 14, 1912, z. 2, s. 195.

<sup>37</sup> A. Zahorski, *op. cit.*, s. 270.

<sup>38</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000, s. 30.

kakrotnie deklarowali, iż naród może się uważać za wolnego od przysięgi, gdyby panujący kiedykolwiek chciał za życia swego następcę na tron wprowadzać<sup>39</sup>. Do tego stopnia był przeciwny zmianom następstwa tronu, że każdemu, kto za nimi się opowiadał, groził uznaniem go za wroga ojczyzny<sup>40</sup>. Odpowiedź ze strony zwolenników Stanisława Augusta otrzymał niemal natychmiast w postaci pisemka Kołłątaja zatytułowanego *Zastanowienie się nad tym, co to jest iurata fides osób należących do rządu Rzeczypospolitej* (Warszawa 1790). Kołłątaj w pisemku tym stwierdził, że biskup, a dokładniej — zwolennicy elekcji, popierają „wyraźnie interes moskiewski”. Ludzie pokroju Kossakowskiego przygotowują bowiem tron dla faworyta Katarzyny II księcia Grigorija Aleksandrowicza Potiomkina. Zdaniem Kołłątaja głoszona przez Kossakowskiego *iurata fides* okazała się *fides coniurata* spiskiem i zdradą „na zgubę Rzeczypospolitej”<sup>41</sup>. Nad Kossakowskim, który w trakcie tej dyskusji nie chciał uchodzić za zwolennika Rosji, ciążyła jednak pamięć o dawnych jego związkach ze Stackelbergiem i podejrzewano go, że do nowych z Jakowem Bułhakowem się zabiera<sup>42</sup>. Bułhakow wymieniał go jako jednego z dwóch biskupów (oprócz Jana Stefana Giedroycia, biskupa żmudzkiego), których mógł być zawsze pewny<sup>43</sup>.

W trakcie dyskusji nad ustawą rządową źródła słabości Rzeczypospolitej Kossakowski doszukiwał się w *liberum veto* oraz „niedołężności rządów”, czyli chronicznej niemocy władzy wykonawczej. Przyczyn ich jednak upatrywał w złym lub źle sformułowanym prawie, a nie w ludziach. Nie osoby obejmujące urzędy, lecz „ciemne” prawa ponosiły odpowiedzialność — zdaniem Kossakowskiego — za niedowład rządów i kryzys w państwie. Ganił także posłów pragnących rozliczyć przeszłe sejmy „niemiłe” — jak je określił. W ten sposób nie musiał rozliczać ani siebie, ani członków swojej rodziny za działania poprzedzające zwołanie Sejmu Czteroletniego, za które musiałby także potępić siebie i swoją rodzinę<sup>44</sup>.

Negatywne stanowisko zajął także odnośnie do projektu posła krakowskiego Stanisława Sołtyka, przewidującego reprezentację 12 przedstawicieli miast w sejmie z głosem czynnym „w okolicznościach jedynie tyczących miast”. Twierdził, że jest to sprzeczne z prawami kardynalnymi oraz uchwaloną wcześniej ustawą o sejmikach. Był także niechętny znacznym gwarancjom samorządności miejskiej, postrzegając ją przez pryzmat najczęściej pojętego interesu stanowego szlachty. Jak bowiem stwierdzał, „przestronna władza municypalności” miała wypowiadać „otwartą wojnę wewnętrzną między stanami”, Kossakowski doszukiwał się tu analogii do wydarzeń znanych z Francji. Mimo że projekt Sołtyka

<sup>39</sup> W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 2, Warszawa 1991, s. 386–387.

<sup>40</sup> A. Darowski, *op. cit.*, s. 5.

<sup>41</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *op. cit.*, s. 23–24, 285–286.

<sup>42</sup> W. Kalinka, *op. cit.*, t. 2, s. 385.

<sup>43</sup> E.M. Ziółek, *op. cit.*, s. 51.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 79, 85.



upadł, kwestionowany przepis znalazł się ostatecznie w ustawie z 18 kwietnia 1791 roku Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej, a więc tym samym w Konstytucji 3 maja<sup>45</sup>.

Kossakowski należał do najbardziej aktywnych przywódców politycznych, zalewających kraj setkami pism politycznych przeciwnych reformom Sejmu Czteroletniego. Sam był między innymi autorem *Rozmowy Solona z Kadym*, paszkwilu skierowanego przeciwko Kołłątajowi i Ignacemu Potockiemu. Także *Czarownica* Kossakowskiego była niewybrednym atakiem na Konstytucję 3 maja oraz zjadliwym paszkwilem na twórców ustawy rządowej<sup>46</sup>. Być może była to zemsta Kossakowskiego na Kołłątaju, jako że ten w 1788 roku, pisząc o żalonym stanie Rzeczypospolitej, obwiniał o to między innymi duchowieństwo, które swoją postawą do tego doprowadziło. Jako przykład w tym zakresie Kołłątaj wskazał Kossakowskiego, o którym napisał: „Nie pomoże bynajmniej romans o złym i dobrym napisany plebanie<sup>47</sup>, trzeba, żeby był cnotliwy i znający się na swym powołaniu biskup, trzeba, żeby umiał prawa i obowiązki stanu swego, żeby je przyzwoicie pełnił, a będziemy mieli dobrych księży”<sup>48</sup>.

By nie dopuścić do uchwalenia konstytucji, Kossakowski i hetman Franciszek Ksawery Branicki porozsyłali gońców do swoich przyjaciół, wołając na gwałt, by ci stawili się w Warszawie 5 maja 1791 roku, kiedy to pierwotnie planowano przyjęcie konstytucji. Kossakowski uczestniczył także w naradzie w nocy z 2 na 3 maja u Bułhakowa, podczas której uchwalono taktykę, by nie dopuścić do głosowania nad Konstytucją 3 maja. To wówczas między innymi nakłoniono posła kaliskiego Jana Suchorzewskiego do odegrania sławnej roli mającej na celu niedopuszczenie do głosowania<sup>49</sup>.

Ostatnią próbą z jego strony powstrzymania uchwalenia konstytucji była odmowa jej podpisania przez Kossakowskiego jako przewodniczącego deputacji konstytucyjnej 5 maja 1791 roku. Odmowę swoją uzasadniał tym, że ustawa rządowa nie przeszła formalnie przez sejm, stąd deputacja, która przysięgała nie podpisywać żadnego prawa nieprzyjętego większością lub jednomyślnie, uważała się za zwolnioną od jej podpisania. Odpowiedział mu na to poseł krakowski Aleksander Linowski, iż: „Rewolucji zbawiennej charakterem [...] być powinno czy-

<sup>45</sup> M. Pasztor, *Hugo Kołłątaj na Sejmie Wielkim w latach 1791–1792*, Warszawa 1991, s. 77–78, 113, przyp. 43; R. Lis, *Od pochwały „demokracji szlacheckiej” do krytyki „rządu monarchiczno-demokratycznego”*. *Konfederacja targowicka a tendencje rozwojowe szlacheckiego republikanizmu*, „Politeja” 55, 2018, nr 4, s. 52.

<sup>46</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *op. cit.*, s. 46, 56, 324.

<sup>47</sup> Kołłątaj nawiązał tu utworu Kossakowskiego *Ksiądz pleban*, którego drugie wydanie ukazało się właśnie w 1788 r. Kossakowski jako autor *Księdza plebana* był pod urokiem twórczości Ignacego Krasickiego, o którego stosunku do reform doby stanisławowskiej por. J. Koredczuk, *Stosunek biskupa Ignacego Krasickiego do reform polityczno-prawnych w Polsce doby stanisławowskiej*, „Prawo. Studia Historycznoprawne” 332, 2021, s. 37–53.

<sup>48</sup> R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, s. 310.

<sup>49</sup> W. Kalinka, *op. cit.*, t. 2, s. 503, 505.

nić zgodnie, czynić prosto i porzucić kręte przebiegłości. Nic nie może uwolnić Prześwietną Deputację Konstytucyjną od podpisu ustawy, wszak ona podpisująca powinna wolę narodu sejmującego”. Ponadto Linowski podkreślił nadrzędność przysięgi z 3 maja nad tą złożoną wcześniej przez Deputację, albowiem „naj-pierwszym prawem jest nagła ojczyzny potrzeba”<sup>50</sup>. Dopiero po wezwaniu Kossakowskiego uroczyście przez króla, by podpisał konstytucję, i nakazanie tego samego mu przez sejm, uczynił to<sup>51</sup>. Kossakowski był jedynym Litwinem, który na sesji sejmu 5 maja nie udzielił poparcia ustawie rządowej, spośród tych dwa dni wcześniej przed tym się wzbraniających z obawy o utrzymanie odrębności Litwy<sup>52</sup>.

W czasie obrad Sejmu Czteroletniego wielokrotnie dochodziło do kolizji interesów państwa i Kościoła. Stawiało to biskupów-senatorów, do których należał także Kossakowski, przed koniecznością wyboru: czyje interesy mają w tym momencie reprezentować: Kościoła czy państwa? Wydaje się, że Kossakowski takiego dylematu nie miał, przedkładając bowiem karierę polityczną nad duchowną, kierował się na ogół własnym interesem, tym, co dla niego było najlepsze<sup>53</sup>.

Był także uczestnikiem dwóch najbardziej znanych polskich konfederacji doby stanisławowskiej — barskiej i targowickiej<sup>54</sup>. O ile w pierwszej z nich, konfederacji barskiej, o czym wspominałem, udział jego przeszedł bez echa, o tyle w drugiej — targowickiej — negatywnie oddziałuje na ocenę jego osoby do dziś.

Mimo że był jednym z sygnatariuszy Konstytucji 3 maja, nie przeszkadzało mu to, by 27 kwietnia 1792 roku jako jeden z pierwszych trzynastu sygnatariuszy podpisać w Petersburgu akt konfederacji targowickiej. Przystąpił do niej z pełnym przekonaniem, konsekwentnie realizując swoje dotychczasowe poglądy polityczne. Następnie, kierując się interesem rodzinnym, zawiązał konfederację dla Wielkiego Księstwa Litewskiego, a swojego brata okrzyknął hetmanem. Wbrew postanowieniom konstytucji uniemożliwił pełną unifikację Korony i Litwy, nie tylko zachowując, lecz nawet pogłębiając rozdział między nimi. Wraz z bratem Szymonem stał na czele targowiczian na Litwie, realnie przejmując władzę nad Litwą wspomagany przez wojska rosyjskie. W liście do niego i biskupa Masalskiego przedstawiciel Katarzyny II hrabia Aleksander Biezbordko (kierownik Kolegium Spraw Zagranicznych) ponaglał go, by wszelkimi siłami wspierał zamach na swobody narodu. Trzeba dodać, że zachęta do tego była całkowicie

---

<sup>50</sup> K. Bartoszewicz, *Konstytucja 3 Maja. (Kronika dni kwietniowych i majowych w Warszawie w r. 1791)*, Warszawa 1906, s. 112; R. Butterwick, *Konstytucja 3 maja*, s. 114–115.

<sup>51</sup> A. Zahorski, *loc. cit.*

<sup>52</sup> J. Bardach, *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*, „Przegląd Historyczny” 82, 1991, nr 3/4, s. 392–393.

<sup>53</sup> E.M. Ziółek, *op. cit.*, s. 7, 25.

<sup>54</sup> M. Klempert, *Kossakowscy — polsko-litewski ród. Przyczynek do studium genealogicznego rodziny*, „Meritum” 7, 2015, s. 45.

zbyteczna<sup>55</sup>. Działając pod pretekstem przywracania historycznych praw narodu litewskiego, Kossakowscy wymuszali od Wielkiego Księstwa, co tylko się dało. W zakresie dwulicowości władściwej rodzinie Kossakowskich biskup inflancki wszystkich ich przewyższał<sup>56</sup>.

Podczas konfederacji targowickiej wydał *Uwagi nad pismem pod tytułem Uniwersał do narodu pod dniem 29 maja 1792*, będący odpowiedzią na *Uniwersał do narodu* pióra Grzegorza Piramowicza, odczytany w sejmie przez Juliana Ursyna Niemcewicza po ogłoszeniu aktu konfederacji targowickiej<sup>57</sup>. W swoich *Uwagach* Kossakowski z jednej strony twórców Konstytucji 3 maja określił mianem „pseudoprawodawców, którzy tego biednego narodu wszystkie podeptali prawa”. Z drugiej zaś strony wielbił Katarzynę II jako „najmędrszą i najcnotliwszą monarchinię”, która „łotrom sejm składającym zemstę swoją zapowiada”<sup>58</sup>. Służył także bez zastrzeżeń Rosji do tego stopnia, że oczekując dobrej zapłaty, myślał o przyłączeniu do niej Litwy, a może i całej Polski. Realizując swe separatystyczne wobec Polski dążenia, Kossakowski doprowadził do podziału Komisji Skarbowej i przeniesienia nowo utworzonej Komisji litewskiej do Wilna. Również z Komisji Edukacji Narodowej wyodrębnił Komisję Edukacji litewską, bo chciał „być prezesem nie edukacji, ale dóbr edukacyjnych na Litwie” (jak powiedział Niemcewicz). Kasa Komisji stała się prywatną kasą Kossakowskich<sup>59</sup>. Jak widać, chodziło o pieniądze, a nie o dobro oświaty na Litwie. Przykład Adama Ponińskiego był zaraźliwy. Podobne pobudki kierowały Kossakowskim podczas prac w sejmie grodzieńskim, w którym wziął udział głównie po to, by wymóc przekazanie mu dóbr biskupstwa krakowskiego, co też osiągnął<sup>60</sup>.

W okresie konfederacji targowickiej biskup inflancki wraz ze swoim bratem Szymonem w praktyce zarządzali Litwą, dopuszczając się wielu gwałtów. Swoje bezprawne działania próbowali między innymi zalegalizować, wydając tak zwane sancity, czyli formalnie dekrety mające moc prawną i stanowiące prawo przynajmniej do czasu zwołania sejmu. Wydawane arbitralnie, bez żadnej kontroli spoza najważniejszych postaci Generalności targowickiej, którymi na Litwie byli Kossakowscy<sup>61</sup>, uczyniły z Rzeczypospolitej miejsce do bogacenia się nielicznej

<sup>55</sup> T. Soplica, *op. cit.*, s. 14, 224.

<sup>56</sup> W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903, s. 22; R. Butterwick, *Konstytucja 3 maja*, s. 155.

<sup>57</sup> Poza tym, że obydwoj byli założycielami Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej, byli także związani z Komisją Edukacji Narodowej. Niemcewicz był jej członkiem, a Piramowicz sekretarzem Towarzystwa do Książ Elementarnych.

<sup>58</sup> M. Rutkowska, *op. cit.*, s. 372.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 375; A. Zahorski, *loc. cit.*

<sup>60</sup> E.M. Ziółek, *op. cit.*, s. 55.

<sup>61</sup> Michał Zaleski, marszałek konfederacji brzesko-litewskiej, pisał o tym wprost, że Generalność Litewska z „jednej Familii [Kossakowskich się] złożyła i wpisano w akta, kogo chciano”. Faktycznie spośród 62 konsyliarzy Generalności Litewskiej ośmiu wywodziło się z rodu Kossakowskich; D. Rolnik, *Michał Zaleski — moralne dylematy targowiczana. O postawie politycznej*



grupy osób niegodnych imienia obywatela Rzeczypospolitej, a ponadto istotnie ograniczały wolności szlacheckie, dla których jakoby konfederacja się zawiązała. Początkowo cel ich wydawania był polityczny, dzięki nim Generalność sprawowała władzę w kraju i skłaniała osoby wobec niej niepokorne do uznania swoich rządów. Kossakowscy traktowali je jako nagrody dla wiernych bądź starali się, nadając je bliskim im osobom, pozyskać ich poparcie. Z czasem równie ważny stał się cel fiskalny dekretów konfederackich. Dzięki nim szczególnie biskup Kossakowski niepomniernie się wzbogacił. W sumie, umiejętnie posługując się możliwościami prawnymi, które dawała konfederacja, Kossakowscy w tym czasie powiększyli swój majątek o 2,5 mln złotych<sup>62</sup>. Oburzony krytyką wydawanych sancitów, szczególnie tych indywidualnych, mówił, że: „złość ludzka z potwarzą, opowiada o dwóch tysiącach sancitów, a to tak, że niektóre osoby, po kilkanaście sancitów dla siebie wyrobiwszy, nie mają jednak z nich trzech groszy profitu”<sup>63</sup>. Za pomocą sancitów Litwa była terroryzowana przez „Kossakowskich” i związanych z nimi ludźmi. Każdy, kto im nie uległ, mógł narazić się na oskarżenie o bunt „w duchu 3 maja”. Osoby związane z wydawaniem sancitów i je biorące oceniano bardzo surowo, a najwięcej krytycznych ocen w tym względzie zebrali Kossakowscy, których ambicje znacznie jednak przerosły ich możliwości. Politykę „sancitów” prowadzoną przez konfederację targowicką, szczególnie na Litwie, wykorzystali Rosjanie, którzy w pewnym momencie poczuli się na jej ziemiach zupełnie bezkarni, jako że odpowiedzialność za ich czyny spadała na Kossakowskich — zgodnie z prawami Rzeczypospolitej sięgającymi XVI wieku działania przywódców konfederacji kwalifikowały się jako zdrada stanu<sup>64</sup>.

Po drugim rozbiore Kossakowski związał się z ambasadorem rosyjskim Osipem Igelströmem i z jego pomocą wpływał na prace reaktywowanej Rady Nieustającej, a także doprowadził do zniesienia wielu ustaw wcześniej przyjętych przez Sejm Wielki, kończąc w ten sposób zapoczątkowany jesienią 1792 roku proces dekonstrukcji porządku wprowadzonego przez ten sejm<sup>65</sup>. Pod względem prawnym Kossakowscy na sejmie grodzieńskim chcieli powrotu do ustawodawstwa z 1775 roku, a nawet z 1717 roku. Apelowanie o uszanowanie praw narodu i reformę praw dla rządu było stałym motywem argumentacji Kossakowskiego, wielokrotnie sprzeciwiającego się projektom nowych ustaw, nad którymi miał

---

*marszałka konfederacji targowickiej województwa brzesko-litewskiego w latach 1788–1793*, „*Wiek Stare i Nowe*” 3, 2003, s. 102.

<sup>62</sup> K. Michaluk, *Upadek u szczytu kariery. Ostatnie lata Józefa Kazimierza Kossakowskiego (1792–1794)*, „*Zeszyty Naukowe Zbliżenia Cywilizacyjne*” 13, 2017, nr 2, s. 33.

<sup>63</sup> D. Rolnik, *Prawo na rozdrożu. O działaniach „prawnych” i sancitach konfederacji targowickiej (1792–1793)*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. 1, red. M. Mikołajczyk *et al.*, Białystok-Katowice 2010, s. 496–498, 501.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 503–504; R. Butterwick, *Konstytucja 3 maja*, s. 151.

<sup>65</sup> E.M. Ziółek, *loc. cit.*; K. Michaluk, *Upadek u szczytu kariery*, s. 36.

okazję pracować, będąc senatorem<sup>66</sup>. W dużej mierze wynikiem prowadzonej przez braci Kossakowskich polityki, pragnących pełnej hegemonii na Litwie, było także wyrażone na sejmie grodzieńskim dążenie do całkowitego wyodrębnienia Wielkiego Księstwa od Korony<sup>67</sup>.

Na sejmie w Grodnie w 1793 roku został zatwierdzony przede wszystkim drugi rozbiór Polski, Kossakowski został mianowany przez króla Stanisława Augusta członkiem deputacji do traktowania z posłem rosyjskim Jakobem Sieversem warunków układu. Odegrał on niezwykle ważną rolę w dziele legalizacji rozbioru Polski. Sejm ten, zdaniem Sieversa, trwał tak długo, ponieważ przyczyniło się do tego warcholstwo członków konfederacji, a zwłaszcza przewodzących konfederacji litewskiej braci Kossakowskich<sup>68</sup>. Kossakowscy wyróżniali się na tle tego sejmu, którego przeważająca większość członków składała się z niewątpliwych zwolenników Rosji. Zwątpiwszy w przyszłość ojczyzny, nadzieję na jej uratowanie widzieli oni tylko w ewentualnym połączeniu z Rosją. W związku z tym gotowi byli ustąpić Rosji część Rzeczypospolitej, by uratować resztę. Jedynie Kossakowscy znacznie dalej szli w tym względzie, kilkakrotnie proponując Katarzynie II dobrowolne wcielenie całej Polski (sic!) do państwa rosyjskiego<sup>69</sup>. Sievers, z którym współpracował Kossakowski, wystawił mu jedną z najbardziej krytycznych opinii: „Biskup w ogólności uchodził za najnikczemniejszego człowieka na Litwie, jeżeli go w tym hetman [brat Kossakowskiego — J.K.] nie wyprzedził”<sup>70</sup>.

Skala nadużyć i niszczącej działalności targowiczana, którym przewodzili Kossakowscy, była tak duża, że doprowadziła do starć między nimi a Sieversem. Ambasador rosyjski nie chciał bowiem tak osłabionej Rzeczypospolitej pod patronatem Rosji. By do tego nie dopuścić, doprowadził do rozwiązania konfederacji targowickiej, którą zastąpiono konfederacją grodzieńską. Powrót do łask Kossakowskich nastąpił, gdy ambasadorem rosyjskim po zamknięciu sejmu grodzieńskiego został Igelström. Reaktywowana Rada Nieustająca, której prace kontrolował, sprzyjała poczynaniom Kossakowskich. Spełniając życzenie Katarzyny II odnośnie do zmiany ustaw przyjętych na sejmie grodzieńskim, „nowe” opracowali Kossakowscy, przywracając większość ustaw targowickich, nie zominając przy tym o swoich prywatnych interesach<sup>71</sup>.

Inaczej rolę braci Kossakowskich w tych wydarzeniach przedstawił sto lat później spokrewniony z nimi Stanisław Kazimierz Korwin-Kossakowski, pisząc:

<sup>66</sup> M. Rutkowska, *op. cit.*, s. 370.

<sup>67</sup> J. Malec, *Sejm grodzieński 1793 roku a unia polsko-litewska*, [w:] *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996, s. 149.

<sup>68</sup> K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2004, s. 397.

<sup>69</sup> L. Wegner, *Sejm grodzieński ostatni. Ustęp od 26 sierpnia do 23 września 1793*, Poznań 1866, s. 243.

<sup>70</sup> K. Michaluk, *Upadek u szczytu kariery*, s. 38.

<sup>71</sup> M. Rutkowska, *op. cit.*, s. 375.

W takim to stanie rozpaczliwym kraju rozpoczyna się główna rola polityczna dwóch braci Kossakowskich: Józefa biskupa inflanckiego i Szymona hetmana w. litewskiego. Dotychczas duszą całej tej konfederacji byli: Szcześny Potocki i Seweryn Rzewuski; obecnie rola ta przechodzi przeważnie w ich ręce, a przyznać należy, że w rozpaczliwszem położeniu ojczyzna nasza nie znajdowała się w najgroźniejszych nawet chwilach panowania Jana Kazimierza. Kraj zalany wojskiem obcym, podminowany łożami masońskimi przez Kołłątaja i jego agentów. [...] Jeśli zdołają Kossakowscy wyratować ojczyznę, sława im wiekopomna; jest nie potrafią wyprowadzić jej z rozpaczliwego położenia, staną się tymi kozłami ofiarnymi, którzy za wszystko i za grzechy wszystkich pokutować będą. Pojęli oni to sami, lecz się nie wahali, ani chwili. Czyniąc co tylko było w ich mocy, aby nie dopuścić rozbioru kraju, starali się utargować, w miarę możliwości, od Rosji ocalenie reszty ojczyzny<sup>72</sup>.

Trudno jednak się zgodzić z tą oceną postawy braci Kossakowskich, całkowicie pomijającą ich wcześniejsze zgubne dla Rzeczypospolitej działania.

Wydaje się, że jedynie odnośnie do art. 4 Konstytucji, przewidującego oddanie chłopów pod opiekę prawa i rządu krajowego, Kossakowski się w pełni zgadzał i wyraźnie, i bezkompromisowo występował w ich obronie. Sprzeciwiał się nakładaniu na nich nowych podatków oraz opowiadał za możliwością odwoływania się przez nich do sądów niepatrymonialnych. Podkreślał bowiem, że pan może być rozjemcą między poddanymi, ale nie może być sędzią między sobą i poddanymi<sup>73</sup>. W zakresie poprawy sytuacji poddanych Kossakowski wysuwał podobne propozycje jak inni polscy fizjokraci (Józef Wybicki, Ignacy Krasicki)<sup>74</sup>. Propozycje te miały jednak ograniczony zasięg, odnosiły się bowiem wyłącznie do jego posiadłości i miały na celu zwiększenie jego dochodów. W literaturze przy tym podkreślano, że jego głębokim teoretycznym przemyśleniom na temat fizjokratyzmu zaprzeczały jego działania sprzeczne z nimi<sup>75</sup>. Potwierdzeniem tego mogą być jego poglądy nawiązujące do art. 4 Konstytucji wyrażone głównie w jego pracy *Spowiedź polityczna, albo wyznanie polityczne przekonania*, w której pisał między innymi, że „owe ogólne wyrazy opieki rządowej nad poddaństwem”, a także przyznanie „wolności każdemu przychodniowi do wszelkich dostojęństw niszczy prawo własności, podnieca bunt, znikczemnia klejnot szlachectwa”. Kossakowski ujawnił tym samym swoje wyjątkowo nieprzychylnie stanowisko odnośnie do wszelkich innowacji w stosunkach obywatelskich i społecznych. W swej krytyce w tym zakresie szedł dalej niż inni<sup>76</sup>.

Po wybuchu insurekcji kościuszkowskiej dnia 17 kwietnia 1794 roku na rozkaz lewicy powstańczej biskup Kossakowski, spośród targowiczian, został aresztowany — przez kasztelana żarnowskiego Szydłowskiego — jako pierwszy pod zarzutem dopuszczenia się czynnej zdrady i uwięziony w Arsenale. Stało się to tak szybko, że nie zdołał schronić się do pobliskiego poselstwa szwedzkiego,

<sup>72</sup> S. Korwin, *Trzeci Maj i Targowica. Materiały do dziejów ostatniego stulecia Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1890, s. 64.

<sup>73</sup> E.M. Ziółek, *op. cit.*, s. 171–172.

<sup>74</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *op. cit.*, s. 187.

<sup>75</sup> E.M. Ziółek, *op. cit.*, s. 53–54.

<sup>76</sup> R. Lis, *loc. cit.*

w którym gen. Johan Christopher Toll otoczył opieką wielu targowiczian<sup>77</sup>. Następnie dnia 9 maja został razem z hetmanem wielkim koronnym Piotrem Ożarówskim i marszałkiem Rady Nieustającej Józefem Ankwiczem przekazany przez Radę Zastępczą Tymczasową pod jurysdykcję Sądu Kryminalnego dla Warszawy i Księstwa Mazowieckiego, który po kilku godzinach wydał wyrok skazujący ich na karę śmierci przez powieszenie z natychmiastowym wykonaniem. Jako jedni z trzech szubieniczników, których od szubienicy nie zdołał uratować naczelnik insurekcji, Ożarowski i Ankwicz zostali powieszani przed ratuszem na Rynku Starego Miasta<sup>78</sup>, Kossakowski zaś na Krakowskim Przedmieściu naprzeciw kościoła Bernardynów w Warszawie. Przed wykonaniem wyroku sakrę biskupią zdjął z niego ksiądz A. Malinowski (biskup cyneński), po uprzednim zawiadomieniu o tym nuncjusza papieskiego<sup>79</sup>.

Kossakowski zapewne takiego obrotu sprawy się spodziewał na wieść o tym, co spotkało jego brata hetmana wielkiego litewskiego Szymona Kossakowskiego, który po wybuchu 23 kwietnia 1794 roku insurekcji w Wilnie został aresztowany, a następnie dwa dni później skazany na karę śmierci i powieszony. Nie było to także zaskoczeniem dla jego wuja, hetmana polnego litewskiego Józefa Zabięły, który także razem z nim został skazany. Natomiast na podstawie rezolucji Rady Zastępczej Tymczasowej z 22 kwietnia 1794 roku majątek Kossakowskiego uległ sekwestrowi i został przejęty na „na obronę ojczyzny konieczną”<sup>80</sup>. Dramatyczne wydarzenia, które doprowadziły do upadku państwa polskiego, stanowiące niewątpliwie najmocniejszy akcent w życiu Kossakowskiego, zadecydowały o jego pośmiertnej niesławie<sup>81</sup>.

Mateusz Klempert, pisząc o rodzinie Kossakowskich, stwierdził, że „o wielkości danego rodu świadczą czyny ich przedstawicieli” i że według zachowanych informacji Kossakowski był dobrym ziemianinem<sup>82</sup>. Nie za to jednak, że był dobrym ziemianinem, spotkała go najwyższa kara, lecz za czyny, które nie tylko jemu nie przysporzyły chwały, ale także jego rodowi. Na jego obronę nie da się nawet powołać argumentów podnoszonych odnośnie do innych osób, które przystąpiły do konfederacji targowickiej. Na ich obronę powoływano się na wcześniejsze dokonania na polu organizacyjnym i reformatorskim, niejednokrotnie w duchu oświeceniowym, które przekreślili, dopuszczając się zdrady interesów ojczyzny<sup>83</sup>.

<sup>77</sup> W. Tokarz, *Insurekcja warszawska (17 i 18 kwietnia 1794 r.)*, Lwów 1934 [Warszawa 2017], s. 199.

<sup>78</sup> J. Łojek, *Ludzie Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *idem, Wokół sporów i polemik. Publicystyka historyczna*, Lublin 1991, s. 76.

<sup>79</sup> M. Klempert, *loc. cit.*

<sup>80</sup> A. Zahorski, *op. cit.*, s. 271.

<sup>81</sup> M. Rutkowska, *op. cit.*, s. 356.

<sup>82</sup> M. Klempert, *op. cit.*, s. 41, 45.

<sup>83</sup> W. Bednaruk, *Kościół katolicki w Polsce wobec społeczeństwa w okresie Oświecenia*, [w:] *Kościół a naród i państwo w perspektywie 1050. rocznicy chrztu Polski. Historia i teraźniejszość*, red. J. Krukowski, M. Sitarz, I. Dosz, Lublin 2017, s. 80.

## Bibliografia

- Bardach J., *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*, „Przegląd Historyczny” 82, 1991, nr 3/4.
- Bartoszewicz K., *Konstytucja 3 maja. (Kronika dni kwietniowych i majowych w Warszawie w r. 1791)*, Warszawa 1906.
- Bednaruk W., *Kościół katolicki w Polsce wobec społeczeństwa w okresie Oświecenia*, [w:] *Kościół a naród i państwo w perspektywie 1050. rocznicy chrztu Polski. Historia i terażniejszość*, red. J. Krukowski, M. Sitarz, I. Dosz, Lublin 2017.
- Butterwick R., *Konstytucja 3 maja. Testament Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Warszawa 2021.
- Butterwick R., *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, Kraków 2012.
- Danilczyk A., *Afera Dogmurowej a konsolidacja opozycji antykrólewskiej w latach 1785–1786*, „Kwartalnik Historyczny” 111, 2004, nr 4.
- Darowski A., *Wstęp*, [w:] *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego biskupa inflanckiego 1738–1788 z portretem*, wyd. A. Darowski, Warszawa 1891.
- Dolinskas V., *Simonas Kosakovskis. Politinė ir karinė veikla Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje 1763–1794*, Vilnius 2003.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.
- Jusupović M., *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabielów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014.
- Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. 1–2, Warszawa 1991.
- Kasabuła T., *Ignacy Massalski biskup wileński*, Lublin 1998.
- Klempert M., *Kossakowscy — polsko-litewski ród. Przyczynek do studium genealogicznego rodziny*, „Meritum” 7, 2015.
- Konopczyński W., *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917.
- Konopczyński W., *Konfederacja barska. Przebieg, tajemne cele i jawne skutki*, t. 2, Poznań 2017.
- Koredczuk J., *Stosunek biskupa Ignacego Krasickiego do reform polityczno-prawnych w Polsce doby stanisławowskiej*, „Prawo. Studia Historycznoprawne” 332, 2021.
- Korwin S., *Trzeci Maj i Targowica. Materiały do dziejów ostatniego stulecia Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1890.
- Lewandowska-Malec I., *Sejmy nadzwyczajne w dziejach polskiego parlamentaryzmu*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 10, 2007.
- Lis R., *Od pochwały „demokracji szlacheckiej” do krytyki „rządu monarchiczno-demokratycznego”. Konfederacja targowicka a tendencje rozwojowe szlacheckiego republikanizmu*, „Politeja” 55, 2018, nr 4.
- Łojek J., *Ludzie Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] J. Łojek, *Wokół sporów i polemik. Publicystyka historyczna*, Lublin 1991.
- Łojek J., *Portret podskarbiego*, [w:] J. Łojek, *Wokół sporów i polemik. Publicystyka historyczna*, Lublin 1991.
- Łojek J., *Wokół sporów i polemik. Publicystyka historyczna*, Lublin 1991.
- Malec J., *Polska myśl administracyjna XVIII w.*, Kraków 1986.
- Malec J., *Sejm grodzieński 1793 roku a unia polsko-litewska*, [w:] *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996.
- Michaluk K., *Kariera ks. Józefa Kazimierza Kossakowskiego po upadku konfederacji barskiej*, „Studia Elckie” 19, 2017, nr 2.
- Michaluk K., *Polityka i orientalne inspiracje w czasach Sejmu Wielkiego na przykładzie Rozmowy Solona z Kadym biskupa Józefa Kazimierza Kossakowskiego*, „Studia Pelplińskie” 2017.
- Michaluk K., *Upadek u szczytu kariery. Ostatnie lata Józefa Kazimierza Kossakowskiego (1792–1794)*, „Zeszyty Naukowe Zbliżenia Cywilizacyjne” 13, 2017, nr 2.



- Obertyński Z., *Litewskie plany polskich kapucynów*, „Ateneum Kapłańskie” 14, 1939, z. 1.
- Pasztor M., *Hugo Kolltąj na Sejmie Wielkim w latach 1791–1792*, Warszawa 1991.
- Rolnik D., *Michał Zaleski — moralne dylematy targowiczana. O postawie politycznej marszałka konfederacji targowickiej województwa brzesko-litewskiego w latach 1788–1793*, „Wieki Stare i Nowe” 3, 2003.
- Rolnik D., *Prawo na rozdrożu. O działaniach „prawnych” i sancjach konfederacji targowickiej (1792–1793)*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. I, red. M. Mikołajczyk, J. Ciąwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmich, Białystok-Katowice 2010.
- Rutkowska M., *Józef Kazimierz Korwin Kossakowski (1738 – 1794)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 2, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1994.
- Smoleński W., *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903.
- Smoleński W., *Publicyści anonimowi z końca wieku XVIII*, „Przegląd Historyczny” 14, 1912, z. 2.
- Soplica T. [Wolański A.], *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, t. 2. *Kampanja litewska*, Poznań 1922.
- Stroynowski A., *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005.
- Szczygielski W., *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej w początkach obrad Sejmu Wielkiego a problem konstytucyjnej reformy władz wykonawczych państwa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2, 2003, nr 2.
- Tokarz W., *Insurekcja warszawska (17 i 18 kwietnia 1794 r.)*, Lwów 1934 [Warszawa 2017].
- Wegner L., *Sejm grodzieński ostatni. Ustęp od 26 sierpnia do 23 września 1793*, Poznań 1866.
- Zahorski A., *Kossakowski Józef Kazimierz h. Ślepowron, przydomek Korwin (1738–1794), biskup inflancki, pisarz, targowiczanie*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968–1969.
- Zienkowska K., *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2004.
- Ziółek E.M., *Biskupi senatorowie wobec reform Sejmu Czteroletniego*, Lublin 2002.

## The Stance of Bishop Józef Kazimierz Kossakowski towards the Polish Political and Legal Reforms of the Stanislavic Period

### Summary

Józef Kazimierz Kossakowski is one of the best-known figures in the Polish ecclesiastical hierarchy, but, regrettably, he is also one of the most critically assessed. Being exceptionally gifted, he used his talents exclusively for personal and family benefits. Having great political aspirations, he tied their fulfillment with the support of Russia, its successive ambassadors in Warsaw (especially Otto Stackelberg, to whom he owed much). He became a supporter of Russia's interests in the Polish-Lithuanian Commonwealth, remaining such until his death, one of the most subservient Polish politicians towards the Russian ambassadors. The decisions made by Kossakowski in 1772–1781 influenced the gradation of his future goals. After he became Bishop of Livonia he took a seat in the Senate, with an increasingly important role in it. His activism increased in particular as the Four-Year Sejm began its deliberations. Despite his seemingly good relations with the King, he vehemently opposed all proposals for reform, revealing his exceptionally adamant stance in this regard. As a senator, he spoke out against the reform party and the Constitution of 3 May 1791, because,

like his family, he belonged to the fanatical proponents of gentry republicanism. He was among the most active leaders of the political opposition, flooding the country with hundreds of political writings opposing the reforms of the Four-Year Sejm. Appeals for respecting the rights of the people and reform of laws made for the government were a constant theme of Kossakowski's arguments, who repeatedly opposed the bills for new laws which he had the chance to work on while he was a senator. His anti-reform stance intensified during the period of the Targowica Confederation and the Sejm of Grodno. During this time, the Livonian bishop and his brother Szymon practically ruled Lithuania, committing many violations. The result of the Kossakowski brothers' policies, wanting full state hegemony in Lithuania, was also the aspiration expressed at the Sejm of Grodno for the complete separation of the Grand Duchy from the Crown. The dramatic events that led to the collapse of the Polish state, which were undoubtedly the single strongest highlight in Kossakowski's life, determined his posthumous infamy, which primarily consisted of his personal traits. In terms of the two-facedness peculiar for the Kossakowski family, the Livonian bishop exceeded them all.

**Keywords:** Livonian bishop, Józef Kazimierz Kossakowski, Targowica Confederation, Constitution of 3 May 1791, Russia, Four-Year Sejm, Sejm of Grodno.

## Bischof Joseph Kasimir Kossakowskis Verhältnis zu den politischen und rechtlichen Reformen in Polen der Stanislaw-Zeit

### Zusammenfassung

Joseph Kasimir Kossakowski ist ein der bekanntesten Vertreter der polnischen kirchlichen Hierarchie, jedoch zugleich, leider, ein der meist kritisch beurteilten. Selbst sehr talentiert, nutzte er seine Gaben ausschließlich dazu, persönliche und familiäre Nutzen zu ziehen. Um seine großen politischen Aspirationen zu erfüllen, unterstützte er Russland und ihre Botschafter in Warszawa, insbesondere den Otto von Stackelberg. Er wurde, und blieb bis zum Tode, zum Befürworter der Interessen Russlands in Polen, zu einem der meistverkauften den russischen Botschaftern der polnischen Politiker. Die Entscheidungen Kossakowskis, die er in den Jahren 1772-1781 traf, beeinflussten die Abstufung seiner Zukunftspläne. Nachdem er zum Bischof von Livonien bestellt wurde, bekam er einen Platz im Senat und spielte dort immer größere Rolle. Seine Aktivität ist wesentlich intensiver geworden, als der Vierjährige Sejm zu tagen begann. Trotz seiner scheinbar guten Beziehungen zum König, widersetzte er sich allen Reformvorschlägen und offenbarte eine besonders starke Gegenstellung. Als Senator tritt er gegen die Befürworter der Reform und der Verfassung vom 3. Mai auf, da auch er, ähnlich wie seine Familie, zu fanatischen Theoretikern des Adelsrepublikanismus gehörte. Kossakowski war ein der aktivsten Führer der politischen Opposition, die intensiv gegen den Vierjährigen Sejm agierte. Die Apelle, die Rechte des Volkes zu achten und die Befugnisse der Regierung zu reformieren wurden zum Dauermotiv der Argumentation von Kossakowski, der immer wieder Einspruch gegen die Gesetzesentwürfe erhob, an denen er als Senator auch selbst arbeiten konnte. Seine Reformfeindlichkeit verstärkte sich während der Konföderation von Targowica und des Sejms von Grodno. Zusammen mit seinem Bruder Simon [Szymon] regierte der Bischof von Livonien über Litauen. Sie strebten es an, dort volle Hegemonie zu genießen und das Großfürstentum vollständig von der Krone abzutrennen, was während des Sejms von Grodno zum Ausdruck kam. Die dramatischen Ereignisse, die zum Zusammenbruch des polnischen Staates führten, markierten sehr stark das Leben von Kossakowski, sie entschieden über seinen Nachverruf, der vor allem auf

seine Charaktermerkmale zurückzuführen ist. Die Heuchelei sollte für die Kossakowski Familie charakteristisch sein, aber hier „galt der Bischof im allgemeinen als der niederträchtigste Mensch in Litauen, wenn ihm der Hetman [sein Bruder] nicht zuvorgekommen war“.

**Schlüsselwörter:** Bischof von Livonien, Joseph Kasimir Kossakowski [Józef Kazimierz Kossakowski], Konföderation von Targowica, die Verfassung vom 3. Mai 1791, Russland, der Vierjährige Sejm, Sejm von Grodno.



ANDRZEJ PASEK

ORCID: 0000-0001-9468-5204

Uniwersytet Wrocławski  
andrzej.pasek@uwr.edu.pl

## Koncepcja rehabilitacji sądowej w pracach Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem polskiego kodeksu karnego z 1932 roku

Rehabilitacja to instytucja, której genezy należy upatrywać w prawie francuskim. Na rehabilitację w rozumieniu dawnym i nowożytnym wskazał Edmund Krzymuski. Dawniej, to znaczy we Francji w okresie od ordonansu Ludwika XIV z 1670 roku do 1885 roku, rehabilitacja oznaczała restytucję, czyli przywrócenie skazanemu, mocą królewskiej łaski lub decyzji właściwych władz administracyjnych, po upływie dziesięciu lat od umorzenia kary, praw honorowych utraconych na skutek wyroku skazującego. Natomiast na podstawie ustaw z 27 maja 1885 roku i 10 marca 1898 roku rehabilitacja oznaczała już nie tylko restytucję praw honorowych utraconych wyrokiem skazującym, lecz ponadto pewnego rodzaju zatarcie kary. Odnotowywano bowiem w rejestrze sądowym, że odtąd informacji o wymierzeniu kary nie należy udostępniać innym osobom. Skorzystanie z dobrodziejstwa tego rodzaju rehabilitacji wymagało złożenia przez zainteresowanego wniosku do właściwego sądu. Organ ten oceniał, czy wnioskodawca spełniał wymogi ustawy do zastosowania rehabilitacji sądowej. Z kolei ustawy z 5 sierpnia 1899 roku oraz 28 czerwca 1904 roku wprowadziły we Francji rehabilitację z mocy prawa. Została ona bowiem uzależniona od wykazania przez zainteresowanego, że zostały spełnione warunki określone w ustawie. Sąd miał jedynie potwierdzić, że upłynął wymagany czas oraz że nie było w tym okresie skazania na nową karę (z wyjątkiem grzywny)<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> E. Krzymuski, *System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce. Część ogólna*, Kraków 1921, s. 306–307.

Przykład francuski wskazuje zatem na ewolucyjne wyodrębnienie trzech kolejnych etapów w zależności od sposobu, w jaki rehabilitacja mogła być uzyskana. W pierwszym okresie rehabilitacja była aktem łaski (rehabilitacja z łaski). W drugim okresie o rehabilitacji decydował sąd (rehabilitacja sądowa). Wreszcie w trzecim okresie została ona uzależniona od warunków określonych przez ustawę. Tym samym stała się prawem, którego uznania i realizacji osoba zainteresowana mogła żądać od sądu, jeśli spełniła przewidziane w niej wymogi (rehabilitacja ustawowa lub legalna)<sup>2</sup>.

Juliusz Makarewicz zdefiniował rehabilitację jako przywrócenie jednostki do pierwotnego stanowiska obywatelskiego. W zakresie klasyfikacji, ale w porównaniu z E. Krzymuskim w sposób bardziej ogólny, także wyróżnił trzy jej rodzaje w rozwoju prawnym: pochodzącą od panującego w drodze łaski, wynikającą z ustawy, opartą na uchwale sądowej. Lwowski uczyony argumentował, że w stosunkach pierwotnych, gdy skazanie oznaczało bezwzględną utratę czci, tylko monarcha mógł ją przywrócić. Pewnym postępowaniem była rehabilitacja z mocy ustawy, oparta na analogii do automatycznej utraty praw. Uwzględniała ona bowiem upływ czasu, zatarcie wspomnienia o skazaniu w ludzkiej pamięci i presumpcję poprawy sprawcy. Jednak takie ustawowe domniemanie nie dawało pewności, że skazany naprawdę się poprawił i zasługuje na przywrócenie praw obywatelskich. Od tej rehabilitacji następującej po upływie określonego czasu z mocy prawa prof. Makarewicz odróżnił spopularyzowaną w dalszej kolejności na dużą skalę rehabilitację na podstawie orzeczenia sądu. Do jej istoty należało nienaganne zachowanie skazanego i staranie o wynagrodzenie wyrządzonej szkody. Mógł on wówczas wystąpić do sądu z wnioskiem o przywrócenie zdolności wykonywania utraconych praw oraz o wykreślenie z rejestru informacji o ukaraniu. Celem była eliminacja skazania jako faktu historycznego wobec szerokiej publiczności. W konsekwencji wolno było zrehabilitowanemu oświadczyć, że nie był karany<sup>3</sup>. Jednak był mocny nacisk, żeby nie usuwać owego faktu zupełnie z akt sądowych, wskazując na jego przydatność do oceny charakteru sprawcy w ewentualnym przyszłym procesie. Zgodnie z tą koncepcją rehabilitacja zatem nie przekreślała przestępczego zachowania z przeszłości, lecz ułatwiała sprawcy funkcjonowanie w społeczeństwie z zastosowaniem fikcji prawnej, że nie popełnił przestępstwa i nie poniósł kary<sup>4</sup>.

Tak daleko idąca rehabilitacja spotkała się w nauce zarówno ze zdecydowanym poparciem, jak i z dużym sprzeciwem. Uznanie tej instytucji opierało się na przyjęciu, że w rehabilitacji należy dostrzec akt sprawiedliwości pochwalnej — nagrodę dla sprawcy, który w sposób trwały powrócił do społeczeństwa. Z kolei przeciwko rehabilitacji sięgającej aż do zupełnego zatarcia kary podnoszono ar-

<sup>2</sup> S. Glaser, *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933, s. 285–286.

<sup>3</sup> J. Makarewicz, *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914, s. 273–274.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 274.

gument, że uznanie byłego skazańca za człowieka dotąd niekaranego: a) nie jest zgodne z prawdą, b) mogłoby przyczynić się do obniżenia waloru nieskazitelnego postępowania, c) mogłoby w sprawie karnej pozbawić sędziego bardzo cennej wskazówki wynikającej z poznania przeszłości kryminalnej świadka lub oskarżonego. Stopniowo przeważał pogląd przychylny zupełnemu zatarciu kary<sup>5</sup>.

Rehabilitacja, czyli zatarcie kary w szerokim znaczeniu, należała zatem do nowszych postulatów polityki kryminalnej. Instytucja ta umożliwiała przywrócenie godności, którą sprawca utracił w konsekwencji popełnienia przestępstwa i wymierzenia kary<sup>6</sup>. W doktrynie prawa karnego pod pojęciem rehabilitacji rozumiano zatem albo zniesienie skutków wyroku skazującego (restytucja), albo przywrócenie takich praw, których utratę orzeczono w wyroku, albo wreszcie zatarcie skazania, czyli usunięcie z rejestrów karnych informacji o skazaniu, a w konsekwencji przywrócenie osobie zainteresowanej statusu prawnego sprzed wymierzenia kary<sup>7</sup>.

Rozważania w sprawie „przywrócenia praw” prowadzone były także podczas 33 posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: SPK)<sup>8</sup> w dniu 8 czerwca 1921 roku w ramach prac nad projektem polskiego kodeksu karnego. Podstawą dyskusji był referat Juliusza Makarewicza<sup>9</sup> wygłoszony w Ludwikowie pod Poznaniem w obecności Wacława Makowskiego, Aleksandra Mogilnickiego, Franciszka Nowodworskiego, Witolda Prądzynskiego i Stanisława Emila Rappaporta<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> E. Krzymuski, *op. cit.*, s. 307–308.

<sup>6</sup> „Idea przewodnią jest tutaj myśl, by temu, kto raz zblądził, nie zamykać na zawsze drogi powrotnej do życia społecznego. Wyeliminowanie ze społeczeństwa każdego przestępcy, nawet takiego, który usiłuje stać się pożytecznym jego członkiem, musiałoby się okazać z punktu widzenia polityki kryminalnej nie tylko bezcelowe, ale wręcz szkodliwe. W ten sposób bowiem przeszkadzałyby się poprawie, a tym samym sprzyjało zwiększaniu liczby recydywistów”, S. Glaser, *op. cit.*, s. 285.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> Została utworzona na podstawie ustawy z 13 czerwca 1919 r. o komisji kodyfikacyjnej, Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r. Nr 44, poz. 315. O genezie, charakterze prawnym, strukturze i organizacji komisji zob. Z. Radwański, *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej: CPH) 21, 1969, z. 1, s. 31–44; S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, CPH 33, 1981, z. 1, s. 47–63; A. Lityński, *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” 1991, nr 1172, s. 11–50; M. Mohyluk, *Porządkowanie prawa w II Rzeczypospolitej: Komisja Kodyfikacyjna i Rada Prawnicza*, CPH 51, 1999, z. 1–2, s. 285–299; L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919 – 1939*, Wrocław 2000, s. 12–115; S. Płaza, *Kodyfikacja prawa w Polsce międzywojennej*, CPH 57, 2005, z. 1, s. 219–221.

<sup>9</sup> *Protokoły obrad*, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Wydział Karny. Sekcja Prawa Karnego (dalej: WK SPK), t. 1, z. 3, Lwów 1922, s. 71 n.

<sup>10</sup> O składzie Sekcji Prawa Karnego więcej A. Pasek, *Z organizacyjnych zagadnień kodyfikacji prawa karnego w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Prawo” 288, 2004, s. 365–367.

Referent, wskazując liczne przykłady ustawodawstwa europejskiego, opowiedział się za wprowadzeniem „sędziowskiej rehabilitacji” także do polskiego kodeksu karnego. Człowiek, który odcierpiał karę i przez dłuższy czas zachowywał się nienagannie, zasługiwał — argumentował lwowski profesor — na przywrócenie mu utraconych praw, względnie zdolności do ich odzyskania. Jednak rehabilitację z mocy samej ustawy uważał za zbyt „szablonową”, opowiadając się za indywidualnym rozstrzygnięciem sądu. Jednocześnie proponował rozdzielenie przywrócenia praw i zdolności do ich odzyskania od skreślenia z rejestru wzmianki o ukaraniu. Makarewicz wskazał, że pierwsza z tych instytucji była pewnego rodzaju sądowym ulaskawieniem, gdyż skracająca czas trwania kary dodatkowej. Warunkiem jej zastosowania musiał być odpowiedni upływ czasu od rozpoczęcia wykonywania kary utraty praw. Jednak nie był zwolennikiem uzależnienia ich przywrócenia tylko od czasu odbycia kary, ponieważ skazany bez względu na długość jej trwania mógł zasługiwać lub nie zasługiwać na wyjątkowe potraktowanie. Z tego powodu optował za ustaleniem w kodeksie trzyletniego terminu traktowanego jako okres obserwacji skazanego. Wśród dodatkowych przesłanek wymaganych do skrócenia okresu utraty praw ustalonego w wyroku skazującym wymieniał nienaganne zachowanie nieograniczone tylko do faktu niepopelnienia przestępstwa oraz podjęcie starań o wynagrodzenie wyrządzonej szkody<sup>11</sup>.

Referent przychylnie ocenił także instytucję skreślenia skazania z rejestrów karnych, dostrzegając w niej nową myśl opartą na tendencji do ułatwienia przestępcy, który się poprawił, powrotu do normalnego życia w społeczeństwie. Podkreślił jednak, że „nie leży w interesie społecznym, by zbyt technicznie ułatwiać zapomnienie faktu, iż obywatel był już sądownie karany; mogłoby to doprowadzić do nadużyć ze strony jednostek niegodnych”. Z tego powodu proponował w charakterze środka zaradczego „wprowadzić tu czasokresy dłuższe, zależne od rodzaju kary, na którą sprawcę zasądzono, np. lat dziesięciu przy więzieniu, lat sześciu przy innych karach”. Ponadto referent akcentował, że skazanemu nie przysługiwało w takiej sytuacji żadne roszczenie, lecz tylko prawo do złożenia wniosku o skreślenie adnotacji w rejestrze. W każdym przypadku sąd indywidualnie musiał rozważyć, czy zaistniały warunki do jego uwzględnienia<sup>12</sup>.

W toku dość ożywionej dyskusji zarysowały się dwa przeciwne stanowiska, krytyków i zwolenników rehabilitacji. Aleksander Mogilnicki zaznaczył, że jest co do zasady przeciwny samej instytucji pozbawienia praw, a mimo to uważał rehabilitację sędziowską za zbędną. Argumentował, że pozbawienie praw było najbardziej dotkliwe w pierwszych latach, gdy jej zastosowanie było niemożliwe. Ze względu na zniesienie dożywotniego pozbawienia praw instytucja rehabilitacji traciła — według Mogilnickiego — praktyczne znaczenie i stawała się zbędna. Natomiast formułując szczegółowe uwagi do referatu Makarewicza, opowie-

<sup>11</sup> *Protokoły obrad*, WK SPK, t. 1, z. 3, s. 71–72.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 73, 74.

dział się za wyłączeniem z rehabilitacji utraty urzędów oraz utraty orderów — ze względu na ich niewielkie znaczenie. Poza tym uważał, że skrócenie oskarżonemu czasu utraty praw obywatelskich na skutek rehabilitacji będzie minimalne, ponieważ i tak maksymalna długość tego okresu nie będzie wysoka. Cała zatem instytucja będzie miała niewielkie znaczenie. Z kolei w sprawie rejestru karnego zajął stanowisko, że kwestia ta powinna być uregulowana w odrębnej ustawie. Krytycznie o instytucji rehabilitacji sądowej wypowiedział się także Franciszek Nowodworski. Argumentował, że z powodu przyjęcia czasowego limitu pozbawienia praw ich przywrócenie przez sędziego staje się zbędne. Wprowadzenie tej instytucji miałyby tylko ten skutek, że sędzia orzekałby pozbawienie praw na okres dłuższy z przekonaniem, że skazany w każdej chwili będzie mógł wnioskować o rehabilitację. Instytucję tę uważał za niepraktyczną z powodu braku kryterium jej zastosowania. Ostrzegał przed dużą liczbą nowych spraw, które będą z natury rzeczy rozstrzygane powierzchownie, albowiem sędzia nie będzie w stanie zbadać, czy skazany zachowywał się nienagannie. Tymczasem takiej oceny nie można oprzeć ani na dochodzeniu policji, ani na zeznaniach świadków wskazanych przez zainteresowanego. Nowodworski uważał, że rehabilitacja byłaby bardzo cenną instytucją w kodeksie karnym, gdyby mogła być prawidłowo stosowana. Jednak nie dostrzegał możliwości takiego jej ujęcia i realizowania, które skutkowałyby lepszym wymiarem sprawiedliwości. Zdawał sobie jednak w pełni sprawę, że wśród członków SPK przeważają zwolennicy tej instytucji, dlatego postulował jej ograniczenie do „wypadków okazania przez skazanego wybitnych cnót obywatelskich”. W kwestii adnotacji w rejestrze karnym F. Nowodworski podzielał stanowisko A. Mogilnickiego<sup>13</sup>.

Ze stanowiskiem Nowodworskiego i Mogilnickiego stanowczo nie zgodził się Rappaport. Swoją aprobatę sądowej rehabilitacji uzasadniał argumentem, że możliwość darowania części kary wpłynie pozytywnie na zachowanie skazanego, który dobrym sprawowaniem będzie chciał zasłużyć na rehabilitację. Sekretarz generalny Komisji Kodyfikacyjnej wskazywał, że pozbawienie praw następuje często na długi okres, a początek biegu tego terminu liczony jest dopiero od momentu odbycia kary zasadniczej. Należy zatem, jeśli „sprawca dobrze się prowadzi”, umożliwić mu powrót do normalnego życia. Rappaport nie podzielał obawy, że sędzia, ze względu na możliwość skrócenia okresu utraty praw, orzeknie dłuższy ich termin. Podkreślał, że pozbawienie praw jest środkiem ochronnym i powinno ustać, gdy nie jest już celowe. Stanowisko Rappaporta w krótkim wystąpieniu poparł Witold Prądzyński. Z kolei Wacław Makowski widział w instytucji rehabilitacji sądowej realizację zasady indywidualizacji kary, co było naturalną konsekwencją ogólnej koncepcji projektu. Makowski proponował, żeby termin, po którego upływie rehabilitacja mogła nastąpić, został ujęty w stosunku do czasu trwania kary dodatkowej (na przykład po upływie połowy ustalonego w wyroku

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 73, 75.

skazującym terminu). Przywrócone mogłyby być wszystkie prawa oprócz urzędów i stanowisk wojskowych. Natomiast wykreślenie z rejestru powinno zostać uregulowane w osobnej ustawie. Wypowiedział się także za prawem nieprzyznania się do popełnienia przestępstwa po upływie określonego czasu. Z kolei referent Makarewicz motywował swoją aprobatę wprowadzenia rehabilitacji do kodeksu karnego jej potencjałem poprawczym. Podkreślił, że przestępca przez dobre sprawowanie będzie dążył do skrócenia okresu pozbawienia praw. Odnosnie do rejestrów opowiedział się za umieszczeniem stosownej wzmianki w kodeksie, gdyż rejestry prowadzone są pod nadzorem prokuratorów, a odpisy z nich otrzymują sądy. Poparł także prawo nieprzyznania się do wyroku skazującego, ale nie tylko po upływie sztywno ustalonego czasu, lecz po spełnieniu także dodatkowych warunków określonych w ustawie<sup>14</sup>.

Po zakończeniu dyskusji na tym samym posiedzeniu SPK uchwalono:

1. wprowadzenie rehabilitacji sędziowskiej — czterema głosami przeciw głosom Nowodworskiego i Mogilnickiego;
2. jako warunek rehabilitacji upływ połowy zakreślonego czasu utraty praw, na który skazano, nie mniej jednak niż dwóch lat — jednogłośnie;
3. nienaganne życie jako warunek rehabilitacji — brakuje imiennego wyniku głosowania;
4. nie uzależniać rehabilitacji od wynagrodzenia szkody — brakuje imiennego wyniku głosowania;
5. wprowadzić zasadę wykreślenia skazania z kart karnych — brakuje imiennego wyniku głosowania.

Już po przegłosowaniu uchwały W. Prądyński zgłosił wniosek o ograniczenie zasady wykreślenia skazania z kart karnych, podnosząc, że w przeciwnym wypadku sądy zostaną obciążone „mnóstwem próśb zupełnie bezpodstawnych”. W toku krótkiej dyskusji Nowodworski uznał za słuszne wykreślenie skazania po upływie ustalonego w ustawie terminu. Uważał, że można także przyznać sądowi prawo wykreślenia skazania w momencie orzekania w sprawie rehabilitacji. Stanowisko to poparł Rappaport. W głosowaniu odrzucono wniosek Makarewicza i Makowskiego dotyczący wykreślenia skazania na podstawie orzeczenia sądowego i uchwalono, że:

6. wykreślenie z kart karnych następuje z urzędu po upływie pewnego czasu od chwili odcierpienia kary głównej, pod warunkiem „niespełnienia” przestępstwa w międzyczasie.

Następnie wszystkimi głosami przeciwko głosowi W. Prądyńskiego przyjęto uchwałę o następującej treści:

7. z chwilą wykreślenia kary z kart karnych uważa się skazanie za niebyłe<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 73–75.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 75–76.



Uchwały podjęte przez SPK w dniu 8 czerwca 1921 roku stanowiły podstawę konstrukcji art. 61 oraz art. 92 projektu wstępnego części ogólnej ustawy karnej opracowanego przez Juliusza Makarewicza i opublikowanego w 1922 roku<sup>16</sup>. W myśl art. 61 § 1 projektu w razie skazania na utratę praw publicznych (art. 54)<sup>17</sup> lub obywatelskich praw honorowych (art. 55)<sup>18</sup> sąd mógł przywrócić skazanemu zdolność do ich odzyskania po upływie pewnego okresu, jeśli wtedy skazany prowadził życie nienaganne. Okres ten, rozpoczynający się w chwili odcierpienia, darowania lub przedawnienia kary zasadniczej albo uwolnienia z zakładu zabezpieczającego (art. 60)<sup>19</sup>, wynosić miał co najmniej połowę czasu, przez który trwać miała utrata praw, nigdy jednak mniej niż dwa lata (art. 61 § 2). Dopełnieniem art. 61 był art. 92 projektu. Stanowił on, że po upływie lat pięciu od odbycia, darowania lub przedawnienia kary albo od uwolnienia z zakładu zabezpieczającego ma sąd zezwolić na wykreślenie z kart karnych zapisków o skazaniu, jeżeli sprawca w tym czasie nie popełnił przestępstwa (§ 1). W stosunku do osób skazanych na utratę praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych okres pięcioletni zaczynał biec od dnia przywrócenia skazanemu zdolności do odzyskania utraczonych praw (§ 2). Z chwilą wykreślenia (§ 1) uważa się skazanie za niebyłe (§ 3)<sup>20</sup>.

Jeszcze przed opublikowaniem projektu wstępnego części ogólnej prof. Makarewicz zwrócił się do wielu osobistości „celem wypróbowania wrażenia jakie zrobi projekt na fachowo przygotowanym czytelniku”. Cenne uwagi nadesłali zarówno przedstawiciele doktryny prawa, jak i judykatury<sup>21</sup>. W zakresie rehabilitacji sądowej wypowiedziało się tylko poznańskie środowisko prawnicze, występując z radykalnym postulatem skreślenia art. 61 z powodu jego sprzeczności z art. 47 konstytucji<sup>22</sup>. W myśl tego przepisu prawo darowania i złagodzenia kary oraz darowania skutków zasądzenia karno-sądowego w poszczególnych wypadkach przysługiwało Prezydentowi Rzeczypospolitej. Z tego powodu eksperci z Poznania uważali, że warunkiem utrzymania w kodeksie rehabilitacji sądowej była „rewizja ustawy konstytucyjnej”. Na tę okoliczność przedłożyli także własną propozycję konstrukcji art. 61 w następującym brzmieniu:

---

<sup>16</sup> J. Makarewicz, *Ustawa karna — część ogólna. Projekt wstępny*, odbitka z czasopisma „Przegląd Prawa i Administracji” 1922, z. 4–6, Lwów 1922.

<sup>17</sup> Zgodnie z art. 54 utrata praw publicznych obejmowała utratę prawa biernego i czynnego wyboru do wszelkich reprezentacyjnych ciał społecznych lub zawodowych, utratę urzędów publicznych i zdolności do ich uzyskania.

<sup>18</sup> Zgodnie z art. 55 utrata obywatelskich praw honorowych obejmowała utratę zaszczytnych i naukowych tytułów i odznak, tudzież zdolności do ich uzyskania.

<sup>19</sup> Art. 60 stanowił, że utratę praw orzeka sąd przy karze śmierci i więzienia dożywotniego na zawsze, w innych wypadkach na czas od dwu do dziesięciu lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary zasadniczej, a w przypadku art. 85 i 87 od uwolnienia z zakładu zabezpieczającego.

<sup>20</sup> J. Makarewicz, *Ustawa karna — część ogólna*, s. 10, 16.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>22</sup> Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1921 r. Nr 44, poz. 267.



W razie skazania na czasową utratę praw wymienionych w art. 54, 55, 57, może sąd przywrócić skazanemu zdolność do ich odzyskania, jednak nie wcześniej, jak po upływie połowy okresu czasu, który trwać miała utrata praw (art. 60), nigdy jednak wcześniej, jak po upływie dwu lat, jeżeli w tym czasie skazany prowadził życie nienaganne, a w razie skazania z powodu w art. 57 lit b) określonego, jeżeli wykaże ponadto poświadczenie właściwej władzy, że po wydaniu wyroku uzyskał wymagane wiadomości i wprawę potrzebne do wykonywania zawodu, i że nie zachodzą inne przeszkody do udzielenia mu zezwolenia na wykonywanie tego zawodu. (§ 1)

Jeżeli wniosek o przywrócenie skazanemu zdolności do odzyskania prawa załatwiono odmownie z powodów rzeczowych, nie może on być ponowiony wcześniej, jak po upływie dwu lat od daty pierwotnej odmowy. (§ 2)

Profesor Makarewicz nie podzielał poglądu o sprzeczności art. 61 projektu z art. 47 konstytucji. Uważał, że wprawdzie konstytucja przyznała prezydentowi Rzeczypospolitej także prawo „darowania skutków zasądzenia karno-sądowego”, ale nie było to jednoznaczne z jego wyłącznością w tym zakresie<sup>23</sup>.

Dostarczone materiały miały być przedmiotem dalszych rozważań, albowiem redaktor projektu mógł samodzielnie uwzględnić tylko uwagi zgodne z wytycznymi zawartymi w uchwałach SPK<sup>24</sup>. Opublikowany wraz z ekspertyzami projekt wstępny części ogólnej kodeksu był przedmiotem obrad SPK na posiedzeniu w Poznaniu w dniach 6–10 czerwca 1922 roku oraz w Krakowie w dniach 25–29 sierpnia 1922 roku. W trakcie krakowskiego posiedzenia powołano podkomisję redakcyjną w składzie Makarewicz, Makowski i Rappaport, w celu opracowania ostatecznej wersji projektu przygotowawczego i przesłania go Wydziałowi Karnemu<sup>25</sup>.

W 1925 roku swój projekt odrębny części ogólnej kodeksu karnego opublikował Wacław Makowski<sup>26</sup>. Ujął w nim także „przywrócenie praw”, którego konstrukcję zawierał art. 40 w następującym brzmieniu:

Zdolność do wykonywania praw obywatelskich, utracona z mocy art. 39 b [powinno być: z mocy art. 37 b — A.P.], oraz uprawnienia, wskazane w art. 40 [powinno być: wskazane w art. 38 — A.P.], będą przywrócone same przez się z upływem 10 lat od chwili odcięcia kary zasadniczej, z którą pozbawienie praw lub uprawnień było połączone jako kara dodatkowa. (§ 1)

Sąd mocen będzie na prośbę skazanego przywrócić mu zdolność wykonywania praw obywatelskich lub uprawnienia szczególnie już po upływie 5 lat od czasu odcięcia kary zasadniczej, jeżeli skazany udowodni, że postępowaniem swem zasłużył na rehabilitację oraz, w miarę możliwości, usiłował uczynioną szkodę wynagrodzić. (§ 2)<sup>27</sup>

Propozycja Makowskiego polegała zatem na połączeniu w jednym artykule rehabilitacji sądowej *sensu stricto* oraz zatarcia skazania. W zgodzie ze swoim stanowiskiem, zaprezentowanym podczas dyskusji w SPK nad referatem Maka-

<sup>23</sup> J. Makarewicz, *Ustawa karna — część ogólna*, s. 45–46.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>25</sup> A. Lityński, *op. cit.*, s. 118.

<sup>26</sup> W. Makowski, *Projekt odrębny. Część ogólna kodeksu karnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1925, z. 3, s. 904–916.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 913–914.

rewiczca, pominął w projekcie odrębnym problem usunięcia informacji o skazaniu z rejestru karnego jako należący do innej ustawy.

Zmiany organizacyjne w Komisji Kodyfikacyjnej, a przede wszystkim przedłużające się prace nad częścią szczególną<sup>28</sup> spowodowały, że drugie czytanie projektu kodeksu karnego odbyło się dopiero w 1929 roku, opublikowano go zaś w 1930 roku<sup>29</sup>. W ramach drugiego czytania projektu całego kodeksu karnego zestawiono w jedną całość część ogólną i szczególną. Z powodu wprowadzonych poprawek zmieniły się także numery rozdziałów i numery zawartych w nim artykułów. W porównaniu z projektem wstępnym części ogólnej ustawy karnej opracowanym przez Makarewicza do instytucji rehabilitacji sądowej unormowanej w projekcie kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez SPK wprowadzono pewne zmiany zarówno merytoryczne, jak i redakcyjne.

W myśl art. 50 § 1 w razie skazania na utratę praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych sąd mógł przywrócić skazanemu prawa wyborcze oraz zdolność do odzyskania innych utraconych praw po upływie pewnego okresu, w czasie którego oskarżony prowadził życie nienaganne. Stosownie do art. 50 § 2 okres ten, rozpoczynający się w chwili odbycia, darowania lub przedawnienia kary zasadniczej albo uwolnienia z zakładu zabezpieczającego, wynosił co najmniej połowę czasu, przez który trwać miała utrata praw, jednak nie mniej niż dwa lata<sup>30</sup>. Zmiany tego przepisu w drugim czytaniu w porównaniu z projektem wstępnym Makarewicza miały zatem charakter redakcyjny, wręcz tylko stylizacyjny.

Uzupełnieniem rehabilitacji sądowej było zatarcie skazania ujęte w art. 83, jedynym umieszczonym w osobnym rozdziale XVI. Stosownie do art. 83 § 1 po upływie dziesięciu lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary albo od uwolnienia z zakładu zabezpieczającego sąd mógł zarządzić, na wniosek skazanego, wykreślenie z rejestrów karnych wzmianki o skazaniu, jeżeli sprawca w tym czasie nie był skazany na karę śmierci lub więzienia. Zgodnie z art. 83 § 2 w stosunku do osób skazanych na utratę praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych okres dziesięcioletni zaczynał biec od dnia przywrócenia skazanemu zdolności do odzyskania utraconych praw. Przepis art. 83 § 3 stanowił,

---

<sup>28</sup> Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego opracowany z polecenia Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej przez Profesora Wacława Makowskiego (Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego (SPK), t. 4, z. 1, Warszawa 1926)] oraz Projekt wstępny części szczegółowej kodeksu karnego opracowany przez redaktora głównego Prof. Dr. Juliusza Makarewicza (SPK, t. 4, z. 2, Lwów 1926) zostały opublikowane w 1926 r. Projekt części szczególnej kodeksu karnego został zredagowany dopiero w latach 1927–1928 (J. Jamontt, E.S. Rappaport, R. Lemkin, *Kodeks karny r. 1932 z dostosowanymi do kodeksu tezami z orzeczeń Sądu Najwyższego, odpowiednimi ustępami uzasadnienia projektu Komisji Kodyfikacyjnej oraz ze skorowidzem*, Warszawa 1932, s. XIV), opublikowany zaś w 1929 r. (Projekt części szczególnej kodeksu karnego w redakcji przyjętej w pierwszym czytaniu, SPK, t. 4, z. 3, Lwów 1929).

<sup>29</sup> Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP, SPK, t. 5, z. 2, Warszawa 1930.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 15.

że z chwilą wykreślenia z rejestrów karnych uważa się skazanie za niebyłe<sup>31</sup>. W porównaniu z projektem wstępnym Makarewicza wydłużono zatem w § 1 ów termin wykreślenia zapisków o skazaniu z 5 do 10 lat, które sąd „mógł zarządzić”, a nie „ma zarządzić”, jeżeli sprawca w tym czasie nie był skazany na karę śmierci lub więzienia (zamiast proponowanej wcześniej obszerniejszej przesłanki „nie popełnienia przestępstwa”). Zmiany w dwóch kolejnych paragrafach tego artykułu w drugim czytaniu w porównaniu z projektem wstępnym Makarewicza także miały już tylko charakter redakcyjny.

W myśl art. 50 projektu kodeksu przyjętego w drugim czytaniu sąd zatem mógł, przy zaistnieniu przesłanek przez ten artykuł wymaganych, przywrócić skazanemu niektóre z utraconych praw oraz zdolność do odzyskania innych utraconych praw. Jednak taka rehabilitacja nie rozwiązywała problemu informacji o skazaniu w rejestrach karnych. Tymczasem ta okoliczność miała znaczenie nie tylko ściśle karno-prawne w zakresie ustalenia działania w warunkach powrotu do przestępstwa, lecz także społeczne, ze względu na konsekwencje ujawnienia poprzedniego ukarania dla relacji skazanego. Z tego powodu także i w tym przypadku cele polityki kryminalnej nakazywały dopuszczenie możliwości uznania wyroku skazującego za niebyły. Zważyć przy tym należy, że projekt znał instytucję „unicestwienia wyroku” w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary. Tym bardziej należy uznać za trafne rozciągnięcie przez art. 83 tego rodzaju fikcji prawnej na sytuację, gdy wymierzona kara została wykonana, a skazany, który ją odbył, udowodnił swoim dalszym zachowaniem, że interes społeczny nie wymagał dalszego ciężenia na nim piętna wyroku skazującego. W takim przypadku, na zasadzie analogii z instytucją zawieszenia wykonania kary, wskazane było zarządzenie o uznaniu wyroku za niebyły i skreślenia stosownej informacji z rejestrów karnych. Projekt pozostawiał decyzję w tej sprawie sędziemu, nie krępując go wiążącymi przepisami co do warunków i okoliczności, w jakich takie zarządzenie mogło być wydane. Jedyną przesłanką pozytywną był upływ dziesięciu lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary albo od zwolnienia z zakładu zabezpieczającego, albo od dnia przywrócenia skazanemu zdolności do odzyskania utraconych praw. Postępowanie skazanego w tym okresie musiało dawać dla sądu gwarancję, że zatarcie skazania nie będzie szkodliwe dla społeczeństwa. Z kolei przesłanką negatywną zatarcia skazania było w tym dziesięcioletnim okresie nieskazanie na karę śmierci lub więzienia. Sąd zatem oceniał, czy zachowanie osoby, także skazanej w tym czasie na karę grzywny lub aresztu, należało ocenić pozytywnie i czy można było uznać z punktu widzenia polityki kryminalnej za słuszne i celowe „unicestwienie” poprzedniego skazania i zatarcie jego śladów w rejestrach karnych<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 21–22.

<sup>32</sup> Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP. Uzasadnienie części ogólnej, SPK, t. 5, z. 3, Warszawa 1930, s. 94–95.

W ramach trzeciego czytania projektu kodeksu karnego do rehabilitacji sądowej wprowadzono dalsze niewielkie poprawki o charakterze merytorycznym i redakcyjnym. Kolejnej zmiany doznał tylko numer artykułu z zatarciem skazania.

W myśl art. 50 § 1 sąd mógł przywrócić skazanemu prawa wyborcze, prawa udziału w wymiarze sprawiedliwości, prawa rodzicielskie lub opiekuńcze, prawa wykonywania zawodu oraz zdolność do uzyskania innych utraconych praw po upływie pewnego okresu, w którym oskarżony prowadził życie nienaganne. Stosownie do art. 50 § 2 okres ten, rozpoczynający się w chwili odbycia, darowania lub przedawnienia kary zasadniczej albo uwolnienia z zakładu zabezpieczającego, wynosił co najmniej połowę czasu, przez który trwać miała utrata praw, jednak nie mniej niż dwa lata<sup>33</sup>. W porównaniu z projektem przyjętym w drugim czytaniu rozszerzono i sprecyzowano w tej wersji art. 50 § 1 zakres rehabilitacji sądowej, wymieniając prawa wyborcze, prawa udziału w wymiarze sprawiedliwości, prawa rodzicielskie lub opiekuńcze i prawa wykonywania zawodu.

Natomiast wyłącznie redakcyjny charakter miały poprawki wprowadzone w trzecim czytaniu projektu do zatarcia skazania ujętego pod nowym numerem w art. 86. Stosownie do art. 86 § 1 po upływie dziesięciu lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary albo od uwolnienia z zakładu zabezpieczającego sąd mógł zarządzić, na wniosek skazanego, wykreślenie z rejestrów karnych zapisków o skazaniu, jeżeli sprawca w tym czasie nie był skazany na karę śmierci lub więzienia. Zgodnie z art. 86 § 2 z chwilą usunięcia wpisu z rejestrów karnych „uważa się skazanie za niebyłe”. Przepis art. 86 § 3 stanowił, że w stosunku do osób skazanych na utratę praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych okres dziesięcioletni zaczynał biec od dnia przywrócenia skazanemu zdolności do odzyskania utraconych praw.

Była to ostateczna wersja przepisów o rehabilitacji opracowanych na podstawie uchwał SPK z 8 czerwca 1921 roku, zawartych w projekcie kodeksu karnego przekazanym Ministrowi Sprawiedliwości przez sekretarza generalnego Komisji Kodyfikacyjnej Stanisława Emila Rappaporta we wrześniu 1931 roku<sup>34</sup>. W toku dalszych prac ustawodawczych w ramach Komisji Ministerialnej<sup>35</sup> nie wprowadzono już żadnych poprawek do konstrukcji rehabilitacji sądowej *sensu stricto*; zmienił się jedynie numer z art. 50 na art. 53. Natomiast na tym ostatnim etapie

<sup>33</sup> Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w trzecim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP, SPK, t. 5, z. 5, Warszawa 1931, s. 11–12.

<sup>34</sup> J. Jamontt, E.S. Rappaport, R. Lemkin, *op. cit.*, s. XIV.

<sup>35</sup> Do oceny projektu powołana została komisja ministerialna w składzie: podsekretarz stanu S. Sieczkowski (przewodniczący) oraz L. Bekerman, J. Gumiński, J. Jamontt, W. Kuczyński, S. Lubodziecki, W. de Michelis i A. Miller. Pracowała ona do marca 1932 r. W dniach 9–10 marca 1932 r. minister sprawiedliwości C. Michałowski zorganizował specjalną naradę z udziałem części członków komisji oraz nieuczestniczącymi wcześniej w jej posiedzeniach sekretarzem generalnym Komisji Kodyfikacyjnej S.E. Rappaportem i głównymi referentami J. Makarewiczem i W. Makowskim. W trakcie wspólnych narad ustalono ostateczny tekst projektu kodeksu karnego w postaci, w której Minister Sprawiedliwości zamierzał wprowadzić go w życie (*ibidem*, s. XVII–XIX).

dokonano kolejnych poprawek merytorycznych i redakcyjnych w stanowiącym ważne uzupełnienie rehabilitacji z art. 53 ujęciu zatarcia skazania, oznaczonym w kodeksie karnym<sup>36</sup> jako art. 90. Ostatecznie otrzymał on następujące brzmienie:

- § 1. Po upływie 10 lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary, albo od zwolnienia z zakładu zabezpieczającego, sąd może zarządzić, na wniosek skazanego, zatarcie skazania.
- § 2. W stosunku do osób, skazanych na utratę praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych, okres dziesięcioletni zaczyna biec od dnia odzyskania przez skazanego zdolności do nabycia utraconych praw.
- § 3. Jeżeli skazany przed uzyskaniem prawa do wniosku o zatarcie skazania popełnił nowe przestępstwo, za które wymierzono mu karę więzienia, natenczas dopuszczalne jest tylko jednoczesne zatarcie wszystkich skazań.
- § 4. W razie zarządzenia zatarcia, skazanie uważa się za niebyłe. Zatarcie skazania pociąga za sobą zwłaszcza usunięcie wpisu o skazaniu z wszelkich rejestrów karnych<sup>37</sup>.

W porównaniu z projektem przyjętym w trzecim czytaniu pominięto w § 1 nieskazanie na karę śmierci lub więzienia jako warunek zarządzenia zatarcia skazania. Natomiast w to miejsce dodano przepis (oznaczony jako § 2) zastrzegający, że w razie popełnienia przez skazanego nowego przestępstwa, za które wymierzono mu karę więzienia, dopuszczalne było tylko jednoczesne zatarcie wszystkich skazań. Ponadto, analogicznie jak w wypadku pomyślnego upływu próby przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary, w razie zarządzenia zatarcia skazanie „uważa się za niebyłe”, co skutkowało usunięciem wpisu z wszelkich rejestrów karnych.

W tym kształcie przepisy te weszły w życie wraz z całym kodeksem karnym w dniu 1 września 1932 roku, na mocy art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach<sup>38</sup>. Ponadto na podstawie art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>39</sup> wydane zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 grudnia 1936 roku o rejestrze skazanych<sup>40</sup>. Tym samym zgodnie z postulatami członków SPK rejestr ten został uregulowany w odrębnym akcie prawnym. W myśl § 1 rozporządzenia rejestr skazanych zawierał wiadomości o prawomocnych wyrokach skazujących (nakazach karnych) oraz o poszukiwaniach listami gończymi. Rejestr skazanych prowadziło Ministerstwo Sprawiedliwości na podstawie otrzymywanych kart karnych i zawiadomień. Na zasadzie § 19 pkt b kartę karną usuwano z rejestru skazanych w razie otrzymania zawiadomienia o zatarciu skazania bądź o usunięciu w drodze łaski lub amnestii wpisu o skazaniu<sup>41</sup>.

<sup>36</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku Kodeks karny, Dz. U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571.

<sup>37</sup> *Ibidem*, art. 90 k.k.

<sup>38</sup> Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 573.

<sup>39</sup> Dz.U. z 1928 r. Nr 12, poz. 93.

<sup>40</sup> Dz.U. z 1936 r. Nr 94, poz. 663.

<sup>41</sup> O tej problematyce więcej R. Jabłoński, *Rejestracja skazanych a walka z przestępczością*, „Przegląd Policyjny” 1938, nr 4, s. 263–275.

Instytucja sądowej rehabilitacji w polskim kodeksie karnym została starannie opracowana na podstawie uchwał SPK inspirowanych referatem prof. J. Makarewicza i rozwinętej wokół niego dyskusji, z uwzględnieniem dorobku obcego ustawodawstwa i doktryny prawa. Oparte na tych uchwałach rozwiązania zaproponowane przez J. Makarewicza w projekcie wstępnym części ogólnej kodeksu karnego podlegały dalszym modyfikacjom o charakterze merytorycznym i redakcyjnym w ramach drugiego i trzeciego czytania projektu kodeksu karnego oraz na forum komisji ministerialnej.

W trakcie posiedzenia SPK w dniu 8 czerwca 1921 roku zagadnienie omówiono w sposób kompleksowy, koncentrując uwagę na „przywróceniu praw” w szerokim zakresie, zarówno w odniesieniu do skrócenia czasu trwania wymierzonej kary dodatkowej utraty praw, jak i zatarcia skazania. Jednak już w projekcie wstępnym J. Makarewicza — zgodnie zresztą z propozycją autora sformułowaną w ogłoszonym przez niego referacie — „przywrócenie praw” zostało umieszczone w ostatnim artykule rozdziału poświęconego karom dodatkowym, a zatarcie skazania w innym, w ten sam sposób zatytułowanym rozdziale — ten układ przepisów był konsekwentnie podtrzymywany aż do ostatecznej wersji kodeksu karnego włącznie. Tym samym w art. 53 k.k. ujęto rehabilitację sądową *sensu stricto*, której przedmiotem było tylko przywrócenie skazanemu wymienionych w tym przepisie praw utraconych w charakterze kary dodatkowej. Z kolei zatarcie skazania unormowane w art. 90 k.k. miało znacznie większy zakres, albowiem obejmowało ogół wyroków skazujących. Uzupełniało ono zatem instytucję rehabilitacji z art. 53 k.k.

Ujęcie rehabilitacji sądowej w polskim kodeksie karnym z 1932 roku respektowało najnowsze postulaty polityki kryminalnej i w sposób szczególny realizowało zasadę indywidualizacji kary w zależności od konkretnego przypadku.

## Bibliografia

### Źródła

#### Akty prawne

- Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 roku o komisji kodyfikacyjnej, Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 44, poz. 315.  
Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1921 r. Nr 44, poz. 634.  
Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. z 1928 r. Nr 12, poz. 93.  
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku Kodeks karny, Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571.  
Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach, Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 573.  
Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 grudnia 1936 roku o rejestrze skazanych, Dz.U. z 1936 r. Nr 94, poz. 663.



## Projekty aktów prawnych

- Makarewicz J., *Ustawa karna — część ogólna. Projekt wstępny*, odbitka z czasopisma „Przegląd Prawa i Administracji” 1922, z. 4–6, Lwów 1922.
- Makowski W., *Projekt odrębny. Część ogólna kodeksu karnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1925, z. 3.
- Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego opracowany z polecenia Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej przez Profesora Wacława Makowskiego, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, t. 4, z. 1, Warszawa 1926.
- Projekt wstępny części szczegółowej kodeksu karnego opracowany przez redaktora głównego Prof. Dr. Juliusza Makarewicza, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, t. 4, z. 2, Lwów 1926.
- Projekt części szczególnej kodeksu karnego w redakcji przyjętej w pierwszym czytaniu, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, t. 4, z. 3, Lwów 1929.
- Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, t. 5, z. 2, Warszawa 1930.
- Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP. Uzasadnienie części ogólnej, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, t. 5, z. 3, Warszawa 1930.
- Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w trzecim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, t. 5, z. 5, Warszawa 1931.

## Źródła drukowane

- Protokoły obrad, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Wydział Karny. Sekcja Prawa Karnego, t. 1, z. 3, Lwów 1922.

## Literatura

- Glaser S., *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933.
- Górnicki L., *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919 – 1939*, Wrocław 2000.
- Grodziski S., *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 33, 1981, z. 1.
- Jabłoński R., *Rejestracja skazanych a walka z przestępczością*, „Przegląd Policyjny” 1938, nr 4.
- Jamontt J., Rappaport E.S., Lemkin R., *Kodeks karny r. 1932 z dostosowanymi do kodeksu tezami z orzeczeń Sądu Najwyższego, odpowiednimi ustępami uzasadnienia projektu Komisji Kodyfikacyjnej oraz ze skorowidzem*, Warszawa 1932.
- Krzymuski E., *System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce. Część ogólna*, Kraków 1921.
- Lityński A., *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” 1991, nr 1172.
- Makarewicz J., *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914.
- Mohyluk M., *Porządkowanie prawa w II Rzeczypospolitej: Komisja Kodyfikacyjna i Rada Prawnicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 61, 1999, z. 1–2.
- Pasek A., *Z organizacyjnych zagadnień kodyfikacji prawa karnego w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Prawo” 288, 2004.



Płaza S., *Kodyfikacja prawa w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 57, 2005, z. 1.

Radwański Z., *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 21, 1969, z. 1.

## The Concept of Judicial Rehabilitation in the Work of the Codification Commission on the Draft of the Polish Penal Code of 1932

### Summary

The article presents the course of work in the Criminal Law Section of the Codification Commission of the Republic of Poland on the institution of judicial rehabilitation. It has been shown that its concept was carefully developed on the basis of the resolutions of the Criminal Law Section inspired by prof. J. Makarewicz's report and the discussion developed around this report, taking into account the achievements of foreign legislation and legal doctrine. The solutions based on these resolutions proposed by J. Makarewicz in the preliminary draft of the general part of the Penal Code were subject to further substantive and editorial modifications as a part of the second and third reading of the Polish Penal Code draft, and then at the forum of a specially appointed Ministerial Committee. As a consequence of these activities, the inclusion of judicial rehabilitation in the Polish Penal Code of 1932 respected the latest postulates of the criminal policy and implemented the principle of punishment individualization.

**Keywords:** Criminal Law Section, codification, Penal Code, judicial rehabilitation, blurring of the court judgment.

## Die Idee der gerichtlichen Rehabilitation in den Arbeiten der Kodifikationskommission betreffend den Entwurf des polnischen Strafgesetzbuches aus dem Jahr 1932

### Zusammenfassung

In dem Artikel wurden Arbeiten präsentiert, die in der Sektion Strafrecht der Kodifikationskommission der Republik Polen betreffend die Institution der gerichtlichen Rehabilitation verliefen. Es wurde gezeigt, dass ihr Konzept sehr genau auf Basis der Beschlüsse der Sektion Strafrecht bearbeitet wurde, inspiriert durch ein Referat von Prof. J. Makarewicz und die mit ihm verbundene Diskussion, unter Berücksichtigung des Erbes fremder Gesetzgebung und Rechtsdoktrin. Die auf diesen Beschlüssen basierenden, durch J. Makarewicz in dem ersten Entwurf des allgemeinen Teils des Strafgesetzbuches vorgeschlagenen Lösungen, unterlagen weiteren sachlichen und redaktionellen Modifikationen im Rahmen der zweiten und dritten Lesung des Entwurfes des polnischen Straf-

gesetzbuches und dann im Forum der speziell zu diesem Zweck berufenen Ministerialkommission. Infolge dieser Handlungen respektierte die gerichtliche Rehabilitation in dem polnischen Strafgesetzbuch aus dem Jahr 1932 die aktuellsten Postulate der Kriminalpolitik und erfüllte den Grundsatz der Individualisierung der Strafe.

**Schlüsselwörter:** Sektion Strafrecht, Kodifikation, Strafgesetzbuch, gerichtliche Rehabilitation, Straftilgung.

KAROL WILK

ORCID: 0000-0002-8125-8710

Uniwersytet Wrocławski  
karolwilk23@gmail.com

## Projekt ustawy o unifikacji prawa w Polsce na tle powojennych koncepcji unifikacyjnych

Zgodnie z ustaleniami współczesnej doktryny za początek prac nad powojenną unifikacją prawa w Polsce uznać należy rok 1945. Działania, najpierw niesformalizowane<sup>1</sup>, z czasem zaczęły otrzymywać ramy organizacyjne i prawne.

W materiałach archiwalnych odnaleźć można wzmianki na temat konferencji środowisk prawniczych, z udziałem między innymi Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, reprezentantów Prokuratury Generalnej, sądownictwa oraz notariatu, która odbyła się 22 maja 1945 roku w sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości. Tematem spotkania była unifikacja prawa w Polsce. W trakcie konferencji „rzucone było hasło: nie kodyfikacja, lecz unifikacja. Obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości stara się przeprowadzić szybko unifikację, nie oglądając się na zbyt precyzyjne koncepcje prawne”<sup>2</sup>.

Potwierdzeniem słów o potrzebie szybkiej unifikacji miała być uchwała Rady Ministrów Rządu Tymczasowego RP (w ostatnich dniach jego funkcjonowania) z 12 czerwca 1945 roku. Uznała ona za konieczne wprowadzenia nowego, odpowiadającego aktualnym potrzebom państwowym prawa, które zastąpić miało

---

<sup>1</sup> P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014, s. 31.

<sup>2</sup> Protokół konferencji prasowej odbytej 14 lipca 1945 r., AAN 285, t. 974, k. 1–9. W dokumencie pojawia się informacja, że w konferencji 22 maja 1945 r. nie uczestniczyła prasa. Przeciwnie informacje znajdują się w zaproszeniu na konferencję podpisanym przez Ministra Sprawiedliwości, tu wśród adresatów znajdują się przedstawiciele prasy. Ich podpisy widnieją też na liście obecności z 22 maja: Zebranie unifikacyjne. Informacja o udziale „przedstawicieli społeczeństwa i prasy” znajduje się również w Programie prac w zakresie unifikacji prawa polskiego, AAN 285, t. 2761, k. 2, 4, 26.

przepisy „państw zaborczych”<sup>3</sup>. Na realizację zadania unifikacji i uporządkowania prawa określono bardzo krótkie terminy: prace wstępne do 1 września 1945 roku, a prace ostateczne miały zakończyć się najpóźniej do 1 kwietnia 1946 roku<sup>4</sup>.

Interesującym zagadnieniem jest bardzo szybkie podjęcie tematu unifikacji, *de facto* tuż po zakończeniu działań wojennych. Może to świadczyć o doniosłości zagadnienia i determinacji określonych osób — w powojennej rzeczywistości było z pewnością wiele innych ważnych i pilnych do uregulowania spraw. Wydaje się, że narzucenie tak krótkiego (i jak się miało okazać nierealnego) czasu na przeprowadzenie unifikacji miało swoje uzasadnienie propagandowe. Sprawne dokonanie tego procesu miało być argumentem przemawiającym na rzecz legitymizacji władzy ludowej. W Sprawozdaniu z działalności Departamentu Ustawodawczego w okresie pierwszego pięciolecia Polski Ludowej przeczytać możemy zarzuty wobec Polski przedwrześniowej, która „nie potrafiła doprowadzić dzieła unifikacji prawa cywilnego do końca”<sup>5</sup>. Natomiast Polska powojenna bez żadnej zwłoki w „niemalże miesiąc po zakończeniu działań wojennych” przystąpiła do ukończenia tego procesu. Podczas posiedzenia Rady Ministrów z 12 czerwca 1945 roku minister Henryk Świątkowski zaapelował: „To, czego sanacja nie zrobiła w ciągu okresu przed wojną, my musimy załatwić w ciągu roku”<sup>6</sup>.

Warto tu wspomnieć, że w zasobach AAN znajduje się projekt dekretu o uporządkowaniu prawodawstwa Rzeczypospolitej Polskiej z 1944 roku<sup>7</sup>, który dowodzi, że nad zagadnieniem przyszłego prawa podejmowano prace koncepcyjne już w 1944 roku. Projekt w wyznaczonym miejscu nie ma wpisanej daty dziennej, natomiast jest sygnowany pieczęcią z datą „15. LIST. 1944”. W literaturze brakuje informacji o trybie przygotowania i ewentualnych dalszych pracach dotyczących projektu. Diana Maksimiuk stwierdza: „wiadomo tylko, że w tym czy też w podobnym kształcie nie stał się aktem prawnym powszechnie obowiązującym”<sup>8</sup>. Projekt opracowany jeszcze w trakcie działań wojennych przygotowywał formalne podstawy przejmowania władzy w Polsce przez komunistów. Stwierdzał w art. 1, że Konstytucja kwietniowa została uchwalona przy zbyt małej liczbie posłów, zatem „akt ustawodawczy jest sam przez się nieważny, stanowi zamach stanu i w związku z tym wszystkie akty prawodawcze wydane w postaci ustaw i dekretów na mocy wzmiankowanej nielegalnej konstytucji są nieważne”. W ko-

<sup>3</sup> Sprawozdanie z działalności Departamentu Ustawodawczego za okres od 22 lipca 1944 r. do 30 czerwca 1946 r., AAN 285, t. 5552, k. 3.

<sup>4</sup> Protokół Konferencji Prasowej odbytej w dniu 14 lipca 1945 r. w Sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości, s. 1–2, AAN 285, t. 974, k. 1–2.

<sup>5</sup> Sprawozdanie z działalności Departamentu Ustawodawczego w okresie pierwszego pięciolecia Polski Ludowej, AAN 285, t. 5634, k. 11.

<sup>6</sup> Cyt. za: P. Fiedorczyk, *Kościół katolicki i opozycja polityczna wobec unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w 1945 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 16, 2004, z. 1, s. 99.

<sup>7</sup> AAN 285, t. 5451, k. 1–2.

<sup>8</sup> D. Maksimiuk, *Dokument archiwalny dotyczący „uporządkowania” przez władzę ludową prawodawstwa w powojennej Polsce*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 7, 2008, s. 231.

lejnnych artykułach (2–4) znalazły się bardziej szczegółowe wskazania, które akty prawne są nieważne, a które mimo art. 1 zachowały swą moc prawną. Ciekawy z dzisiejszej perspektywy wydaje się art. 5 — w uznaniowy sposób określono w nim „akty prawodawcze mające istotne znaczenie dla życia”, którym planowano, niejako na nowo, nadać moc prawną.

Ministerstwo Sprawiedliwości w związku z wskazaną uchwałą Rady Ministrów z 12 czerwca 1945 roku wysłało do wszystkich „Obywateli Ministrów” prośbę o wskazanie do 1 lipca 1945 roku dziedzin, w których określone ministerstwo planowało przeprowadzić proces uporządkowania stanu prawnego i przepisów dzielnicowych mających w związku z tym zostać uchylonych<sup>9</sup>.

W wyniku realizacji zapowiedzi<sup>10</sup> kolejnego spotkania, po niemalże dwóch miesiącach, 14 lipca 1945 roku, zorganizowano konferencję w tym samym miejscu. W wydarzeniu brali udział między innymi minister sprawiedliwości H. Świątkowski (jako przewodniczący), dyrektor Departamentu Ustawodawczego Stefan Bancercz, naczelnik Wydziału Cywilnego Seweryn Szer, inni urzędnicy, a także praktycy prawa. Stosunkowo licznie reprezentowani byli przedstawiciele prasy, a zagadnienia dotyczące unifikacji miały zostać zaprezentowane między innymi właśnie z myślą o tej grupie uczestników<sup>11</sup>.

Jednym z głównych tematów konferencji była unifikacja prawa w Polsce, która rozpocząć się miała już w 1919 roku, „prowadzona była przez Komisję Kodyfikacyjną i utknęła na martwym punkcie w związku z nieuchwaleniem prawa małżeńskiego”. Z racji charakteru konferencji nie przeprowadzono szczegółowej dyskusji nad zawiłymi rozwiązaniami, lecz skupiono się na tematach interesujących prasę (w ramach prawa cywilnego było to między innymi prawo małżeńskie). Zarysowano ogólnie postępowanie nad pozostałymi działami prawa cywilnego, wskazując, że co do zasady unifikacja miała mieć charakter techniczny, a reforma dotyczy tych dziedzin, które jej wymagały. Świątkowski stwierdził, że celem unifikacji miało być „usunięcie słupów granicznych w zakresie ustawodawstwa, usunięcie odrębności psychicznych społeczeństwa [...]”. Odnośnie do prawa administracyjnego Ministerstwo Sprawiedliwości miało mieć do czynienia „właściwie z fragmentami zagadnień. W zasadzie jest to prawo zunifikowane. Obecnie wchodzi w rachubę prawo o fundacjach”. Ponadto wskazywano na trwające ówczesnie scalanie ustawodawstwa województwa śląskiego z prawem reszty kraju<sup>12</sup>.

Za Aleksandrą Koziół warto zastanowić się nad planowanym zakresem akcji unifikacyjnej. Z dzisiejszej perspektywy unifikację oceniamy przez pryzmat

<sup>9</sup> Pismo z 21 czerwca 1945 r., AAN 285, t. 2761, k. 8.

<sup>10</sup> Złożona 22 maja 1945 r.

<sup>11</sup> Protokół Konferencji Prasowej odbytej w dniu 14 lipca 1945 r. w Sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości, s. 1, k. 1.

<sup>12</sup> Nie pojawiły się informacje o zagadnieniach związanych z częścią ogólną. *Ibidem*, k. 2–3, 6–7.

dziesięciu głównych i około piętnastu mniejszych aktów unifikacyjnych. Natomiast dostępne archiwalia wskazują, że początkowy zamysł był znacznie większy. Sama treść uchwały z 12 czerwca 1945 roku nakazywała przystąpienie wszystkich ministerstw „do prac nad przygotowaniem materiałów z zakresu unifikacji i uporządkowania obowiązującego prawa”. Ministerstwo Sprawiedliwości miało zająć się całościowym przeprowadzeniem tego procesu i zweryfikować stanowiska w tym zakresie reprezentowane przez poszczególne ministerstwa. Dzięki zachowanemu w AAN<sup>13</sup> sprawozdaniu wiemy, że znaczna część ministerstw nie widziała potrzeby regulacji „zagadnień z ich resortów w dziedzinie unifikacji prawa”. Takie stanowisko zajęły ministerstwa: Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Oświaty, Kultury i Sztuki, Leśnictwa, Odbudowy, Poczty i Telegrafów, a także Informacji i Propagandy. Natomiast w ośmiu resortach (poza oczywiście Ministerstwem Sprawiedliwości zobligowanym do przeprowadzenia unifikacji prawa cywilnego) prowadzone były działania zmierzające do przygotowania projektów nowych przepisów. W zasobach AAN znajduje się projekt uchwały Rady Ministrów (przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości) stwierdzający zakończenie prac w dziedzinie unifikacji prawa cywilnego, wzywający jednocześnie inne ministerstwa do przyspieszenia działań unifikacyjnych<sup>14</sup>. Projekt nie jest opatrzony datą, natomiast pochodzi zapewne z końca roku 1946, odręczne notatki naniesiono najprawdopodobniej 5 listopada 1946 roku.

Co istotne, jedynie prawo cywilne zostało w pełni zunifikowane w ramach działań zaplanowanych przez uchwałę Rady Ministrów Rządu Tymczasowego RP. Stało się tak, mimo że w informacji Ministra Sprawiedliwości (najprawdopodobniej z listopada/grudnia 1946 roku) skierowanej do „Obywatela Prezesa Rady Ministrów” możemy odnaleźć deklarację, że „unifikacja prawa cywilnego została całkowicie zakończona, prace zaś unifikacyjne w innych gałęziach prawa (administracyjnego) są w większej części w stadium końcowym”<sup>15</sup>. Bardziej zaawansowane działania miały być prowadzone przez ministerstwa: Skarbu, Pracy i Opieki Społecznej, Komunikacji, Zdrowia i Przemysłu. Większe zaległości w dziedzinie prac nad unifikacją miały ówczesne Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych, a także Administracji Publicznej (które z końcem marca 1946 roku przedstawiło natomiast projekt ustawy o unifikacji). Zgodnie z treścią analizowanego pisma kolejnym z zadań Ministerstwa Sprawiedliwości miało być przeprowadzenie „kodyfikacji zunifikowanego prawa cywilnego”<sup>16</sup>.

W okresie Polski Ludowej unifikacja, co do zasady, była rozumiana podobnie jak w II RP, to znaczy jako przygotowanie jednolitego ustawodawstwa dla całego terytorium państwa. W tym kontekście A. Kozioł trafnie wspomina niezrealizo-

<sup>13</sup> AAN 285, t. 4468, k. 62.

<sup>14</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>15</sup> *Ibidem*, k. 5–6.

<sup>16</sup> *Ibidem*, k. 5–6.

wany Projekt ustawy o unifikacji prawa Ministerstwa Administracji Publicznej<sup>17</sup>. Stwierdza, że zgodnie z projektem proponowano rozszerzenie obowiązywania (na całą powojenną Polskę) dotychczasowych przepisów pochodzących z państw zaborczych. Pomysł ten nie był popularny wśród ówczesnych decydentów i nigdy nie doczekał się fazy realizacji<sup>18</sup>. Wydaje się, że tak krótkie podsumowanie owego projektu nie oddaje w pełni sensu i celu proponowanych regulacji. Więcej zastrzeżeń niż tymczasowe wykorzystanie prawa zaborczego lub dzielnicowego wzbudzało pojawienie się luk w prawie i dopuszczalne sposoby ich uzupełniania.

Co ciekawe wspomniana koncepcja wykazuje pewną analogię do prezentowanej przez Alfonsa Parczewskiego, który proponował, by Kodeks Napoleona stał się prawem obowiązującym na całym obszarze państwa polskiego. Propozycja ta nie uzyskała aprobaty na forum Komisji Kodyfikacyjnej, które wskazało na jej wady:

Gdybyśmy poszli — mówił na jednym z posiedzeń Komisji w 1921 roku W.L. Jaworski — za objawianym przez niektórych prawników zdaniem, że wystarczy zmodyfikować i dostosować do polskich potrzeb jeden ze znakomitych obcych kodeksów cywilnych, stworzylibyśmy moim zdaniem kodeks, który od razu byłby anachronizmem<sup>19</sup>.

Po części uwagi te można odnieść do rozwiązania proponowanego przez Ministerstwo Administracji Publicznej, zwłaszcza że ówczesnie trwały już prace nad przygotowaniem przepisów mających zastąpić dotychczasowe zróżnicowane dzielnicowe rozwiązania.

Minister Administracji Publicznej w piśmie z 7 marca 1946 roku<sup>20</sup> potwierdzał, że ministerstwo ustaliło już obowiązujące ówczesnie przepisy zaborcze w swoim zakresie działania. Ponadto zadeklarowano, że opracowany projekt unifikacji prawa dotyczący wskazanych przepisów (to jest uchylecia ich i zastąpienia przepisami polskimi) był na etapie „uzgadniania międzydepartamentowego” i jeszcze w marcu miał zostać nadesłany do Ministerstwa Sprawiedliwości.

W dniu 20 marca 1946 roku w Ministerstwie Administracji Publicznej odbyła się międzydepartamentowa konferencja poświęcona Projektowi ustawy o unifikacji prawa. Konferencji tej przewodniczył minister Władysław Kiernik. W jej trakcie uznano za stosowne skorzystanie z „metody blokowego uchylecia przepisów zaborczych i dzielnicowych” zamiast zdecydowanie bardziej czasochłonnego uchylecia poszczególnych przepisów i zastępowania ich regulacjami polskimi. Problem unifikacji prawa był bardzo ważny dla funkcjonowania całego systemu prawnego,

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 8–13.

<sup>18</sup> A. Kozioł, *Organizacja prac nad prawem cywilnym w Polsce w latach 1945–1946*, [w:] *Z dziejów prawa*, red. A. Lityński, cz. 7, Katowice 2006, s. 177.

<sup>19</sup> K. Sójka-Zielińska, *Z doświadczeń kodyfikacji prawa cywilnego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Tworzenie prawa w Polsce. Tradycja i współczesność*, („Studia i Materiały”), t. 12, Warszawa 2000, s. 36, cyt. za: A. Kozioł, *op. cit.*, s. 177.

<sup>20</sup> AAN 285, t. 2761, k. 74.



z tego względu po ustaleniu brzmienia projektu ustawy jej tekst został skierowany do międzyministerialnego uzgodnienia z Ministerstwem Sprawiedliwości<sup>21</sup>.

W formie ciekawostki można wskazać, że niedostateczne tempo prac nad unifikacją odczuwane było również przez sędziów, zwłaszcza na ziemiach, na których osiedlało się dużo nowych osób. Z Sądu Grodzkiego z Kluczborka w sierpniu i we wrześniu 1946 roku od dwóch sędziów (mgr M. Bitner oraz K. Zachariasiewicz) przyszły pisma wzywające do przyspieszenia tempa prac nad unifikacją prawa<sup>22</sup>.

Ministerstwo Administracji Publicznej, które według informacji Ministerstwa Sprawiedliwości miało znaczące zaległości w pracach unifikacyjnych, w dniu 30 marca 1946 roku zgłosiło do Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości projekt ustawy o unifikacji celem międzyresortowych uzgodnień, dołączając do niego stosowne uzasadnienie<sup>23</sup>. Należy pamiętać, że Ministerstwo Sprawiedliwości w tym czasie było w trakcie unifikacji już od 1945 roku. Zatem koncepcję Ministerstwa Administracji uznać można w pewnym stopniu za konkurencyjną w stosunku do prowadzonych już działań Resortu Sprawiedliwości, choć zgodnie z treścią art. 3 uwzględnione miały zostać dotychczas przygotowane przepisy o charakterze ogólnopolskim, a zatem i dekrety unifikacyjne. Zakreślony przez uchwałę Rady Ministrów z dnia 12 czerwca 1945 roku termin dziewięciu miesięcy na przeprowadzenie unifikacji wypadał akurat 1 kwietnia 1946 roku, być może projekt zgłoszony 30 marca (wzmianki o nim pojawiły się w „Gazecie Administracji” na początku 1946 roku) był wręcz swoistym *votum separatum* wobec dotychczasowych działań Ministerstwa Sprawiedliwości i z powodu niedotrzymania terminu sugerował nowe rozwiązania. Na pewne tarcia między resortami wskazuje też dalszy los projektu ustawy. Być może zbieżność terminów to dzieło przypadku, należy pamiętać, że unifikacja prawa cywilnego była tylko jednym z fragmentów większej unifikacji projektowanej w Ministerstwie Administracji Publicznej.

Zgodnie z art. 1 projektowanej ustawy uchylone miały zostać przepisy dzielnicowe (te wydane przez 11 listopada 1918 roku, ale i w okresie późniejszym), natomiast pozostałe przepisy miały obowiązywać odtąd na całym terytorium Polski. „Stosunki i akty prawne” oparte na przepisach uchylanych przez art. 1 miały nadal funkcjonować, pod warunkiem niesprzeczności z „porządkiem prawnym Państwa Polskiego” (art. 2). W art. 3 nastąpić miało wyliczenie przepisów utrzymanych w mocy aż do czasu ich zastąpienia nowymi regulacjami szczegółowymi. Co istotne projekt nie zawierał ich wstępnego proponowanego katalogu (wskazywał jedynie na stan przepisów w ramach swojego resortu). Stwierdzano ogólnie, że utrzymane miały zostać tylko przepisy, co do których nie zdążono jeszcze opracować nowych, jednolitych dla całego kraju uregulowań. Bardziej

<sup>21</sup> *Projekt ustawy o unifikacji prawa*, „Gazeta Administracji” 1946, nr 2–3, s. 162.

<sup>22</sup> AAN 285, t. 4468, k. 121, 122.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 7.

szczegółowe rozwiązania miały się pojawić w wyniku proponowanych uzgodnień międzyresortowych. Każde z ministerstw miało mieć możliwość zaproponowania rozwiązań w ramach swoich kompetencji. Ustalony w ten sposób katalog aktów prawnych miał otrzymać moc obowiązującą dla całego kraju (art. 3 § 2).

Bardzo istotnym, a jednocześnie kontrowersyjnym przepisem projektowanej ustawy był art. 4. Na wypadek luki w prawie należało zastosować „zgodne z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym zasady celowego rozwiązywania zagadnień prawnych”. Artykuł 5 umożliwiał Radzie Ministrów bieżące korekty w ramach unifikowanego prawa w postaci rozporządzeń wprowadzających przepisy przejściowe i uzgadniające. Za wykonanie ustawy odpowiedzialne były Rada Ministrów i poszczególne resorty w ramach swoich kompetencji (art. 6). Ostatni artykuł przewidywał trzymiesięczne *vacatio legis*. Biorąc pod uwagę skomplikowane zadanie w dziedzinie unifikacji, jakie stawiano przed ustawą, tak długi termin wydawał się jak najbardziej zrozumiały. Należy jednak pamiętać, że Ministerstwo Sprawiedliwości ciągle prowadziło prace, pojawia się pytanie, jak traktowane byłyby nowe dekrety przygotowane na przykład w okresie *vacatio legis*. W tym kontekście zapewne przydatne okazałyby się regulacje art. 5. Termin konferencji w sprawie projektu ustawy o unifikacji został wyznaczony na 26 kwietnia 1946 roku<sup>24</sup>. Uwzględniając czas potrzebny na konsultacje, wspomniane trzy miesiące *vacatio legis* oraz tempo prac Departamentu Ustawodawczego, projekt Ministerstwa Administracji Publicznej należy uznać za spóźniony i nieadekwatny do prowadzonych już prac w zakresie unifikacji prawa cywilnego.

Potwierdzeniem tej oceny wydaje się informacja Ministerstwa Administracji Publicznej 17 maja 1946 roku<sup>25</sup> dotycząca efektów konferencji międzyministerialnej z 26 kwietnia 1946 roku w przedmiocie ustawy o unifikacji prawa. Z powodu opóźnień w pracach niektórych ministerstw w zakresie opracowania obowiązujących ówczesnie przepisów zaborczych i propozycji zastąpienia ich przepisami polskimi konieczne było przedłużenie zakończenia terminu prac unifikacyjnych (wyznaczonego wstępnie na 1 kwietnia 1946 roku). W zaprezentowanym tu stanie spraw „przyjęcie metody proponowanej w projekcie ustawy o unifikacji prawa nie jest obecnie możliwe, w tych bowiem warunkach musiałoby się tymczasowo utrzymać w mocy nie liczne tylko przepisy zaborcze, ale — w niektórych resortach — niemal wszystkie, — co oczywiście nie dałoby się pogodzić z celem projektu, jakim jest unifikacja prawa”<sup>26</sup>.

W uzasadnieniu wskazano argumentację przemawiającą za rozwiązaniami zaprezentowanymi w projekcie<sup>27</sup>. Przytoczono ówczesny stan zróżnicowania prawnego mającego swoją genezę w prawie zaborczym, a także w polskich przepisach przygotowanych tylko dla poszczególnych dzielnic. Podawano w wątpli-

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 14.

<sup>25</sup> AAN 285, t. 2761, k. 77–78.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 77.

<sup>27</sup> Projekt ustawy o unifikacji prawa, AAN 285, t. 4468, k. 9–13.

wość celowość metody „dotychczas na ogół stosowanej”, to znaczy „wyraźnego uchylania każdego przepisu z osobna i zastępowania go nowoopracowanym przepisem polskim”, czyli unifikacji szczegółowej. Wskazywano na trudności natury technicznej podczas konieczności wyszukiwania licznych, rozproszonych i często nieprzetłumaczonych na język polski przepisów zaborczych.

W artykule opublikowanym w „Gazecie Administracji” poświęconym tej tematyce szczegółowo opisywano trudności, jakie znajdowały się przed polskim ustawodawcą decydującym się na unifikację szczegółową. Wiele obcych uregulowań formalnie obowiązujących było ówczesnie zbędnych czy nieaktualnych, a niektóre mogły być nawet nieznanne i niestosowane. Mimo to konieczne było ich uchylanie i ewentualnie zastępowanie nowymi regulacjami. W tej sytuacji konieczne było przygotowywanie i uchwalanie obszernych przepisów wprowadzających, co już samo w sobie wymagało wiele pracy. Ponadto z racji stopniowego unifikowania poszczególnych dzielnic czasem konieczne było pozostawianie niektórych obcych regulacji z powodu brzmienia innych przepisów, skutkiem czego „w obowiązującym ustawodawstwie pozostawała nadal stosunkowo znaczna ilość takich szczątkowych przepisów zaborczych”. Mimo wszystko doceniano również pewne korzyści płynące z wyboru tej metody i wskazywano, że pozwala ona na zachowanie „pełnej precyzji ustawodawczej”<sup>28</sup>.

Kolejną metodą poddaną ocenie było „blokowe uchycenie całego kompleksu [...] przepisów i zastąpienie ich przepisami obowiązującymi — innej dzielnicy”. Korzyść z zastosowania tego sposobu była taka, że nie musiano ustalać szczegółowego katalogu obowiązujących norm prawnych oraz opracowywać przepisów wprowadzających. W okresie powojennym wykorzystano tę metodę w dekreście z 30 marca 1945 roku o utworzeniu Województwa Gdańskiego<sup>29</sup> czy dekreście z 13 listopada 1945 roku o zarządzie Ziemi Odzyskanych<sup>30</sup>. Skutkiem takiego wprowadzania przepisów w ówczesnych realiach była nieznanomość prawa ludności zamieszkującej tereny objęte zmianami oraz utrudnienia dla administracji<sup>31</sup>. W omawianym uzasadnieniu negowano ten sposób jako nieprowadzący „w ogóle do unifikacji prawa polskiego”<sup>32</sup>, ponieważ w praktyce rozszerzyłyby się obowiązki przepisów zaborczych. Poza tym wskutek wyboru tej metody pewne grupy przepisów zostałyby niepotrzebnie uchylone, ponieważ dziedziny te „wymagają ustawowego unormowania”<sup>33</sup>.

Trzecią, pośrednią, metodą proponowaną przez Ministerstwo Administracji Publicznej było „ogólne uchycenie wszystkich przepisów zaborczych oraz przepi-

<sup>28</sup> M. Buszyński, E. Iserzon, *Projekt unifikacji prawa w Polsce*, „Gazeta Administracji” 1946, nr 1, s. 3–4.

<sup>29</sup> Dz.U. z 1945 r., poz. 57.

<sup>30</sup> Dz.U. z 1945 r., poz. 293.

<sup>31</sup> M. Buszyński, E. Iserzon, *op. cit.*, s. 4–5.

<sup>32</sup> Ortografia uaktualniona, wyróżnienie jak w oryginale.

<sup>33</sup> Projekt ustawy o unifikacji prawa, k. 10.

sów polskich dzielnicowych”, ich miejsce zajęłyby przepisy utrzymane, które od tego momentu miałyby zasięg ogólnopolski (mimo swojego zaborczego lub dzielnicowego rodowodu). Nowe akty prawne, przygotowane już w ramach tak zwanej unifikacji szczegółowej, zastąpiłyby dotychczasowe uregulowania w określonych dziedzinach<sup>34</sup>. Metoda ta miała połączyć zalety i wyeliminować wady wcześniej zaprezentowanych sposobów. Kompleksy przepisów zastępowane zostałyby innymi kompleksami, a w miejsce przepisów zaborczych wprowadzone miały zostać uregulowania rodzime<sup>35</sup>.

W tamtym czasie co do zasady nastąpiło już, wskazanymi dekretemi, rozciągnięcie przepisów prawa polskiego na tereny województwa gdańskiego i Ziemi Odzyskanych. Zatem do przeprowadzenia był drugi etap, to jest zastąpienie przepisów dzielnicowych zaborczych normami polskimi. Zdaniem autorów zarówno pierwsza, jak i druga z wskazanych metod nie były właściwe. Postulat szybkiej unifikacji był tak istotny, że nie było wskazane dalsze przewlekanie prac w tym zakresie (zatem należało zrezygnować z metody unifikacji szczegółowej). Niezbędne było zastosowanie unifikacji blokowej, ale odpowiednio zmodyfikowanej, tak aby uniknąć niepożądanych jej następstw<sup>36</sup>.

Obowiązujące przepisy zaborcze można było podzielić na dwie grupy: „przepisy ważniejsze” (A) oraz „przepisy mniej ważne” (B). Do pierwszej z nich zaliczano normy regulujące poszczególne dziedziny w sposób odmienny w każdej z byłych dzielnic, na przykład prawo cywilne, normy występujące tylko w jednej dzielnicy i niemające odpowiedników w pozostałych oraz przepisy zaborcze wyraźnie utrzymane w przepisach polskich. Regulacje z tej grupy wymagały szczegółowego rozpatrzenia i wprowadzenia stosownych polskich przepisów. Zadanie to nie było zbyt skomplikowane, ponieważ wskazane przepisy były łatwe do wyliczenia i ustalenia ich treści. Dodatkowo w stosunku do większości z nich prowadzone były ówczesnie prace zmierzające do zastąpienia ich regulacjami polskimi<sup>37</sup>.

W drugiej grupie „przepisów mniej ważnych” znalazło się wiele regulacji zaborczych, między innymi z prawa administracyjnego o niewielkim znaczeniu, mających charakter wykonawczy i instrukcyjny, często mało znanych i rzadko stosowanych. Ponadto zaliczano do niej także wspomniane wcześniej, „przepisy szcątkowe” (jeśli nie zostały usunięte w poprzednim etapie w ramach „przepisów ważniejszych”). Proponowano, aby ustawa o unifikacji uchyliła wszelkie przepisy tej grupy poza ewentualnie wyraźnie wskazanymi wyjątkami<sup>38</sup>.

Ustawa o unifikacji miała wskazać przepisy zaborcze tymczasowo pozostawione w mocy aż do zastąpienia ich regulacjami szczegółowymi. Blokowe uchy-

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 11.

<sup>35</sup> M. Buszyński, E. Iserzon, *op. cit.*, s. 5.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 6–7.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 7.

lenie znacznej liczby przepisów mogłoby się wiązać z koniecznością wydania stosownych przepisów przejściowych i uzgadniających. Regulacje umożliwiające takie działanie powinny zostać zawarte w projektowanej ustawie<sup>39</sup>.

Mając na względzie dotychczasowe rozważania, autorzy proponowali krótką ustawę składającą się zaledwie z sześciu artykułów. Artykuł 1 stanowił: „Na obszarze Państwa wraz z Ziemiami Odzyskanymi przepisy prawne zaborcze tracą moc obowiązującą, a stosowane być winny przepisy prawa polskiego — o ile ustawa niniejsza nie zawiera odmiennych postanowień”. Zgodnie z art. 2 istnienie powstałych wcześniej stosunków i aktów prawnych należało oceniać według dotychczasowych przepisów, jeśli nie były sprzeczne z polskim porządkiem prawnym. W art. 3 Rada Ministrów otrzymała uprawnienie do wydania przepisów przejściowych i uzgadniających. Artykuł 4 miał zawierać wyliczenie pozostałych w mocy (tymczasowo) zaborczych przepisów prawnych z grupy „A” do czasu zastąpienia ich regulacjami polskimi. Na podstawie art. 5 wykonaniem ustawy miał zająć się Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z właściwymi ministrami. Ustawę kończyć miał art. 6 przewidujący trzymiesięczne *vacatio legis*, niezbędne do przygotowania przepisów z art. 3<sup>40</sup>. Zaprezentowany w artykule projekt stał się podstawą opracowanego w marcu 1946 roku Projektu ustawy o unifikacji prawa.

Pomysłodawcy omawianej ustawy byli świadomi możliwych „niedociągnięć i trudności”, jakie mogły wystąpić w praktyce, jednak uważali, że zarówno art. 3, jak i „stosowanie analogii w praktyce władz” miały być drogą do eliminacji pojawiających się mankamentów. Uważali, że zyski z przeprowadzenia unifikacji i zerwania prawem zaborczym zdecydowanie przewyższają możliwe niedogodności i „nie powinny żadną miarą wpływać hamująco na definitywne zunifikowanie prawa w Polsce”. Warto podkreślić, że zamysłem wprowadzenia stosownej ustawy była unifikacja prawa polskiego w zdecydowanie szerszym zakresie niż tylko prawo cywilne czy administracyjne<sup>41</sup>.

W drugim kwartale roku 1946 pojawił się kolejny artykuł o Projekcie ustawy o unifikacji. Jego autor Jerzy Stefan Langrod zaprezentował swoje uwagi odnośnie do wspomnianego omówienia projektu, „zasadniczo przyłączając się” do tez w nim zawartych. Kwestionował natomiast niektóre konkretne zagadnienia, między innymi zasadność prezentowanej systematyki metod unifikacji (pierwsza — szczegółowa, druga — blokowa, trzecia — kombinacja poprzednich). Jego zdaniem sednem różnic było źródło pochodzenia nowego prawa. W metodzie pierwszej nowe prawo powstawało zgodnie z „powszechnymi zasadami tworzenia prawa stanowionego”, natomiast w drugiej rezygnowano z tego właściwego procesu na rzecz rozszerzenia zasięgu terytorialnego prawa już obowiązującego. Wskazywał też, że w każdym z przypadków właściwy organ był zmuszony do

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

ustalenia prawa podlegającego uchyleniu oraz wprowadzenia na jego miejsce nowych regulacji (dotychczas nieistniejących lub nowych jedynie na danym obszarze). Ponadto argumentował, że metoda druga nie musiała obejmować całego ustawodawstwa z określonego obszaru, mogła dotyczyć jedynie wybranej materii<sup>42</sup>.

Langrod w kontekście całości swoich rozważań podnosił konieczność zarówno „konstatacji, jak derogacji” przepisów z poprzednich okresów. Nie zgadzał się na blankietowe klauzule derogacyjne w wypadku drugiej metody, podnosząc, że wyjątek taki może następować jedynie w szczególnie uzasadnionych okolicznościach „o charakterze isticie rewolucyjnym”. Nadużywanie takich działań prowadzić miało do „przekreślenia fundamentalnych zdobyczy sztuki kodyfikacyjnej” oraz było „oczywistą, daleko idącą prymitywizacją techniki stanowienia prawa, obrażającą [...] wymagania pewności prawnej”. W związku z tym niezbędne stało się opracowanie przepisów uzgadniających, „wprowadczych” oraz przechodnich<sup>43</sup>.

Autor był przeciwny używaniu sformułowań pochodzących z języka potocznego w odniesieniu do przepisów prawnych „zaborczych” jako opozycji do „polskich”. Jego zdaniem „całe prawo obowiązujące w Państwie Polskim jest i będzie prawem polskim, bez względu na jego źródło, na organ, który je stanowił i na czas jego powstania”. Sama okoliczność pozostawienia w mocy określonych regulacji (na przykład Kodeksu Napoleona) wolą polskiego prawodawcy, wyrażoną w sposób wyraźny lub nawet domniemany, wystarczyła do włączenia ich do polskiego porządku prawnego. W konsekwencji prawidłowe byłoby ocenianie przepisów prawnych nie według ich genezy, ale ze względu na datę ich powstania. Dzięki temu w należyty sposób wyeksponowana zostałaby „jedynie miarodajna wola polskiego ustawodawcy” jako jedyne źródło mocy obowiązującej wszelkich przepisów prawa w Polsce<sup>44</sup>.

Langrod miał wątpliwości również odnośnie do zaprezentowanego podziału na przepisy „ważniejsze” i „mniej ważne”, zauważał, że decydujące o tymczasowym pozostawieniu w mocy niektórych regulacji miały być „momenty oportunistyczne, celowość czysto praktyczna, użyteczność życiowa czy samowystarczalność legislacyjna”. Przypominał ponadto, że doświadczenie uczyło, iż „tymczasowość” często bywała długotrwała<sup>45</sup>.

Odnosząc się do skutków Projektu ustawy o unifikacji prawa, słusznie stwierdzał, że jej główną konsekwencją byłoby uchylenie przepisów określanych jako zaborcze. W ten sposób reforma byłaby niezwykle ważna i potrzebna, ale jedynie połowiczna. Nadal aktualnym problemem miała pozostać kwestia ustawodawstwa dzielnicowego powstałego już po odzyskaniu niepodległości (w szczególno-

<sup>42</sup> J.S. Langrod, *Uwagi do projektu unifikacji prawa w Polsce*, „Gazeta Administracji” 1946, z. 4–6, s. 187–189.

<sup>43</sup> J.S. Langrod, *op. cit.*, s. 189–190 (pisownia oryginalna).

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 191.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 191–192.



ści prawo byłej dzielnicy pruskiej w różnej postaci rozszerzone na Ziemię Odzyskane). W ten sposób nie dokonałaby się rzeczywista unifikacja prawa w Polsce. Langrod proponował powołanie specjalnego organu do przeprowadzenia drugiego, bardziej skomplikowanego etapu unifikacji prawa. Uznawał, że uchwalenie ustawy bez tego istotnego przepisu odnośnie do dalszego etapu prac byłoby „reformą połowiczną, niezupełną, a więc a priori chybioną”<sup>46</sup>.

Artykuły 3 i 4 projektu zaprezentowanego przez Mariana Buszyńskiego i Emanuela Iserzona wskazywały na wiele istotnych zadań (przygotowanie spisu przepisów tymczasowo obowiązujących, opracowanie przepisów przejściowych i uzgadniających), niezbędnych do prawidłowego przeprowadzenia postulowanej reformy. Zdaniem J.S. Langroda do wykonania tych obowiązków należało powołać specjalny organ. W jego gestii byłyby ponadto liczne działania opiniodawcze i inicjujące oraz opracowanie postulowanego w ówczesnym okresie „zbioru prawa obowiązującego”. Zbiór ten miał ułatwić orientację w prawie ogółowi ludności i gwarantować pewność prawa<sup>47</sup>.

Zadania wskazane w poprzednich akapitach tworzyć miały podstawowy obszar działania specjalnie powołanego „kolegium opiniodawczego o charakterze fachowym, uzupełnionego elementem społecznym”. Organ ten mógłby funkcjonować jedynie w związku z omawianą ustawą, lecz równie trafne mogło być powołanie go na stałe, do wypełniania także innych działań. Autor przytaczał tu przedwojenny projekt powołania Rady Stanu, a ponadto rozważał możliwość przywrócenia międzywojennej Państwowej Rady Prawniczej<sup>48</sup>. Rada ta od początku była tworem martwym, natomiast w okresie po drugiej wojnie światowej pojawiła się możliwość jej wykorzystania. Langrod rozważał nawet zastąpienie przez Państwową Radę Prawniczą międzywojennej Komisji Kodyfikacyjnej i podjęcie przez nią skomplikowanych działań unifikacyjnych, jakie występowały w ówczesnym okresie. Był to jednak tylko jeden z pomysłów autora na formę postulowanego organu, którą uznawał za drugorzędną. Najistotniejszą kwestią była konieczność jego powołania jako warunku „powodzenia zamierzonego działania”<sup>49</sup>.

Efektom rozważań J.S. Langroda była propozycja modyfikacji dotychczasowego projektu ustawy o unifikacji prawa w Polsce. Zgodnie z art. 1 moc miały utracić przepisy uchwalone przed 11 listopada 1918 roku poza wyjątkami wskazanymi w art. 4 ustawy. Artykuł 2 utrzymywał zasadę oceny stanów sprzed 11 listopada 1918 roku, rozciągając jej obowiązywanie na „istnienie i skutki stosunków faktycznych oraz konkretnych aktów prawnych”. Kolejne artykuły miały brzmie-

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 193.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 194.

<sup>48</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 sierpnia 1926 r., Dz.U. z 1926 r. Nr 83, poz. 466 ze zm.

<sup>49</sup> J.S. Langrod, *op. cit.*, s. 194.



nie bliskie pierwotnemu projektowi, z uwzględnieniem powołania Państwowej Rady Prawniczej i realizacji jej kompetencji<sup>50</sup>.

Finalna treść Projektu ustawy o unifikacji prawa przyjętego na konferencji z dnia 20 marca 1946 roku opiera się na koncepcji M. Buszyńskiego i E. Iserzona oraz częściowo uwzględnia propozycje J.S. Langroda. Szczególnie widać to w przyjęciu kryterium czasowego przy ocenie aktów mających stracić moc na podstawie ustawy. Zgodnie z art. 1 miały być to przepisy sprzed 11 listopada 1918 roku. Nie uwzględniono natomiast stanowiska tego ostatniego w sprawie większej precyzji art. 2 czy powołania specjalnego organu (Państwowej Rady Prawniczej). *Novum* w stosunku do rozważań w obu artykułach z „Gazety Administracji” było wprowadzenie (jak się potem okazało) najbardziej kontrowersyjnego art. 4 traktującego o sytuacji braku przepisu prawnego<sup>51</sup>.

Interesujące było uzasadnienie tegoż art. 4, proponującego rozwiązanie w „braku przepisu ustawowego”. Luki w prawie miały być niwelowane zgodnie z „nauką prawa administracyjnego” z zastosowaniem zasady celowości. Postępowanie takie „odpowiada też nowoczesnym prądom w zakresie prawa cywilnego”. Powoływano się na społeczną wykładnię prawa ujętą w szwajcarskim kodeksie cywilnym z 1912 roku. Posiłkowano się ponadto szerszym omówieniem Antoniego Peretiatkowicza — w razie luki w prawie „winien sędzia określić normę ze względu na potrzeby społeczne najwłaściwszą, uwzględniając stanowisko współczesnego ustawodawcy (moderna ratio iuris) oraz poczucie prawne społeczne”<sup>52</sup>.

Trafne spostrzeżenia w stosunku do projektu zamieszczono w Uwagach Ministerstwa Obrony Narodowej sporządzonych przez Szefa Biura Prawnego mjr. Franciszka Żakowskiego<sup>53</sup>. Do art. 4 proponowano dodać ustęp „Zasady te ustala na żądanie zainteresowanych stron Sąd Najwyższy”. Dzięki takiemu rozwiązaniu oddalało się niebezpieczeństwo decydowania o tym, co jest zgodne z porządkiem prawnym i zasadą celowości przez „sędziego grodzkiego czy urzędnika administracyjnego na najniższym szczeblu”. Autor uwag zauważył, że omawiane doniosłe decyzje powinny być podejmowane centralnie, tak aby uniknąć wątpliwości oraz różnic w interpretacjach. Takim wyzwaniom mógł sprostać merytorycznie przygotowany sędzia (i to najlepiej w ramach ciała kolegiального), a nie zwykły urzędnik, często niemający nawet prawniczego wykształcenia. Z racji tak dużej wagi rozpatrywanego zagadnienia trudno nie zgodzić się z uwagami i propozycjami ministerstwa, które nie było bezpośrednio zainteresowane zastosowanymi rozwiązaniami. Jak samo wskazało, uwagi swoje kieruje do spraw „niezwiązanych z Wojskiem Polskim”, mimo to były one jak najbardziej celne<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 195–196.

<sup>51</sup> *Projekt ustawy o unifikacji prawa*, „Gazeta Administracji”, s. 163.

<sup>52</sup> *Projekt ustawy o unifikacji prawa*, k. 13.

<sup>53</sup> Uwagi do projektu ustawy o unifikacji, AAN 285, t. 4468, k. 46–47.

<sup>54</sup> W materiałach AAN nie odnalazłem innej propozycji rozwiązania kwestii wypełniania luk w prawie.

Ryszard Artke w „Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym” z 1947 roku<sup>55</sup> podsumował istniejące koncepcje unifikacji, odrzucając jednocześnie tak zwaną metodę pośrednią i wynikającą z niej akceptację luk w prawie. Zważywszy na wspomnianą uchwałę z dnia 12 czerwca 1945 roku oraz istniejący stan zróżnicowania prawnego, możliwe były trzy modele reform systemu prawa: unifikacja szczegółowa, metoda blokowa oraz działalność pośrednia. Pierwsza z nich zakładała kontynuację istniejącej praktyki w zakresie wyraźnego uchylania przepisów obowiązujących, ale już „nieaktualnych, bądź niezgodnych z duchem polskiego ustawodawstwa i zastępowania ich nowo opracowanymi normami”. Odmiernym rozwiązaniem mogła być metoda blokowa (*de facto* nieprowadząca do oczekiwanych efektów unifikacji). Ostatnia proponowana metoda, tak zwana pośrednia, dopuszczała istnienie luk w prawie i ze względu na konieczność istnienia normy blankietowej uznana została za niebezpieczną. Według R. Artkego do realizacji uchwały Rady Ministrów Rządu Tymczasowego RP z dnia 12 czerwca 1945 roku niezbędne było zastosowanie metody unifikacji szczegółowej<sup>56</sup>. Porównując treść artykułu i uzasadnienia projektu ustawy o unifikacji, zauważyć można, że Artke korzystał z koncepcji zawartych w propozycji Ministerstwa Administracji Publicznej. Jednocześnie polemizował z zawartymi tam wnioskami i opowiadał się za inną metodą unifikacji<sup>57</sup>.

Konferencja Porozumiewawcza w sprawie projektu Ustawy o Unifikacji Prawa<sup>58</sup> odbyła się 26 kwietnia 1946 roku<sup>59</sup>. Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości rozpoczął od przypomnienia uchwały Rady Ministrów z 12 czerwca 1945 roku i przewidzianego w niej terminu ukończenia unifikacji przypadającego na 1 kwietnia 1946 roku. Jednocześnie zapewnił, że jego resort „zakończył merytoryczne prace”. Jest to stwierdzenie interesujące, biorąc pod uwagę, że ostatni dekret w ramach unifikacji prawa cywilnego został uchwalony 12 listopada 1946 roku. Prace unifikacyjne innych ministerstw miały być jeszcze na etapie „stadium przygotowawczego, z kilkoma wyjątkami”.

---

<sup>55</sup> R. Artke, *Unifikacja prawa dotyczącego odpowiedzialności przedsiębiorstw komunikacyjnych za nieszczęśliwe wypadki*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, s. 65.

<sup>56</sup> *Ibidem* (pisownia oryginalna).

<sup>57</sup> W artykule R. Artkego nie ma żadnych odwołań do projektu ustawy o unifikacji, do tekstu źródłowego trafiłem podczas analizy zasobów archiwalnych AAN.

<sup>58</sup> Protokół z Konferencji Porozumiewawczej w sprawie projektu Ustawy o Unifikacji Prawa, AAN 285, t. 4468, k. 41–45.

<sup>59</sup> Ciekawym aspektem stosunku Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości do projektu ustawy o unifikacji wydawać się może treść zaproszenia na wspomnianą konferencję w dniu 26 kwietnia 1946 r. Odręczne notatki (najprawdopodobniej S. Banczerza) polecają zaprosić Prezydium KRN, Prezydium Rady Ministrów, wszystkie ministerstwa... „bez Administracji Publicznej”, które przecież było pomysłodawcą projektu i wnosiło o konsultacje międzyresortowe. Działanie takie nie miało na celu pominięcia Ministerstwa Administracji Publicznej, a przyczyna takiego sformułowania zaproszenia była prozaiczna i wynikała jedynie z osobnego trybu kontaktu z ministerstwem wnioskującym, które jak się okazało, było reprezentowane na konferencji.

Przedstawiciel Ministerstwa Administracji Publicznej wskazał, że jego resort zaproponował metodę unifikacji całego prawa, a nie tylko prawa administracyjnego. Przy dynamicznie zachodzących zmianach w powojennej rzeczywistości konieczną cechą unifikacji miała być jej szybkość. Odpowiedzią na ówczesną sytuację miała być proponowana metoda blokowa, umożliwiająca uchylanie całych grup przepisów i zastępowanie ich nowymi, bez konieczności wykonywania znacznej dodatkowej pracy jak dotychczas.

Reprezentant ministerstwa przygotowującego projekt ustawy był świadom jej niedoskonałości: „niewątpliwie jest wiele usterek, jednak innego wyjścia nie ma”. Omówione zostały główne zarzuty, jakie mogły pojawić się wobec proponowanych regulacji. Największą kontrowersję, określaną przez oponentów jako „niebezpieczną”, budziły luki w prawie, które jednak były możliwe do wypełnienia przez ustawodawcę. Na poszczególnych resortach „odczuwających luki” spoczywałyby prace nad ich sprawnym uzupełnieniem. Daleko idące uprawnienia dla sędziów i urzędników administracyjnych przewidywał art. 4, w myśl uzasadnienia mieli oni wypełniać luki dzięki przekazaniu im „do pewnego stopnia funkcji ustawodawczych [...] mogą stosować przepisy dawne, o ile uznają to za celowe”<sup>60</sup>. Dawnych przepisów (między innymi zaborczych) koniecznych do czasowego zatrzymania miało być „niewiele”, a ich zakres miał być ustalony przez poszczególne ministerstwa.

W podobnym tonie wypowiadał się (niestety nieznanego) autor odręcznej notatki<sup>61</sup> zachowanej w AAN, który stwierdzał, że należało uchylić wszystkie możliwe przepisy dotychczasowe, tak aby nie pojawiały się luki. Następnie pozostawione normy w całości przetłumaczyć na język polski w ramach „nowej ustawy unifikującej lub uchylającej dawny stan prawny”. Dalszym etapem miałyby być przyjęcie nowego polskiego ustawodawstwa i uchylenie wszystkich (również pozostawionych dotychczas norm praw zaborczych). Z dawnego prawa mogłyby nadal funkcjonować jedynie wyraźnie wskazane przepisy. Wykonanie tego programu wymagałoby mnóstwa pracy i było utrudnione, jako że brakowało odpowiednich „ksiąg i tekstów” (dawnych praw). Podobnego zadania w odniesieniu do prawa rosyjskiego miał podjąć się sędzia Świącicki, jednak praca ta zaginęła w czasie powstania. W konsekwencji autor postulował zebranie „zespołu prawników z trzech Dzielnic” celem wykonania stosownych prac, „o ile nie nastąpi radykalniejsze załatwienie sprawy”.

Podsumowując dyskusję na projektem, należy wskazać, że pozostałe ministerstwa sceptycznie odnosiły się zarówno do budzącego największe wątpliwości art. 4, jak i zasadności „tak zdecydowane[go] cięcia[a]”, jakim byłoby wprowadzenie projektu w życie. Byłby on odpowiedni wcześniej, w roku 1945. Wtedy dopiero kształtowały się podwaliny nowego porządku prawnego i weszła w życie

<sup>60</sup> Zachowana pisownia oryginalna.

<sup>61</sup> AAN 285, t. 2761, k. 35–38.

uchwała Rady Ministrów z 12 czerwca 1945 roku. Zaznaczono, że trwały ówczesnie (w różnym stopniu zaawansowania) prace unifikacyjne i ustawa w tym momencie nie odegrałaby swojej roli, co innego „za kilka miesięcy”, „Ustawa generalna unifikacyjna jest potrzebna, ale dopiero po zakończeniu prac unifikacyjnych”. Wskazano ponadto niebezpieczeństwo wynikające z art. 4: „Jeżeli dla tego tylko, żeby dotrzymać terminu zmieni się taktykę [...] może doprowadzić do tego, iż fachowość może być zastąpiona przez przypadek”<sup>62</sup>.

Ministerstwo Administracji w odpowiedzi wskazywało, że całość dyskusji sprowadza się do kwestii szybkości unifikacji, można było pozostać przy dotychczasowym sposobie prowadzenia prac, jednak „wyraźną wolą rządu” był krótki czas na przeprowadzenie unifikacji i proponowana metoda blokowa miała być „jedyną, o ile unifikacja ma być przeprowadzona w szybkim tempie”.

Wynikiem dyskusji i zgodnego głosowania (poza ministerstwem wnioskodawcą i wstrzymującym się Ministerstwem Zdrowia) było utrzymanie dotychczasowej metody unifikacji, z zaznaczeniem wymogu przyspieszonego tempa. Projekt ustawy o unifikacji prawa jako przedwczesny został odłożony w czasie do zakończenia prowadzonych prac unifikacyjnych, wtedy komisja miała pochylić się nad nim ponownie.

Między innymi w wyniku ustaleń konferencji (dotyczącej stanu prac unifikacyjnych oraz projektu dekretu o unifikacji przygotowanego przez Ministerstwo Administracji Publicznej) z 26 kwietnia 1946 roku Ministerstwo Sprawiedliwości przedłożyło sprawozdanie z dotychczasowych prac unifikacyjnych. W dokumencie tym<sup>63</sup>, datowanym na 4 lipca 1946 roku, stwierdzano, że właśnie ten resort jako jedyny ukończyć miał prace unifikacyjne: „ostatnie dwa już opracowane projekty z dziedziny prawa cywilnego: prawo rzeczowe i prawo spadkowe zostaną przedstawione Radzie Ministrów w najbliższym czasie”. Jak się potem miało okazać, później niż powyższe dziedziny prawa (październik) uregulowane zostały przepisy ogólne prawa cywilnego (12 listopada 1946 roku). Sprawozdanie wskazało stan unifikacji w pozostałych ministerstwach (omówiony powyżej) i proponowało (w formie załącznika) treść uchwały Rady Ministrów podsumowującej dotychczasowe wyniki prac.

Projekt uchwały<sup>64</sup> (datowany na 5 lipca 1946 roku) zawierał istotne stwierdzenie o niedotrzymaniu terminu ukończenia unifikacji określonego na 1 kwietnia 1946 roku. W związku z tym został on wydłużony do 31 grudnia 1946 roku, a ministerstwa zobligowano do przyspieszenia prac. Ministerstwo Sprawiedliwości nadal miało koordynować działania pozostałych resortów i otrzymać na to niezbędne środki finansowe. Projekt uchwały stał się prawem obowiązującym (w zaproponowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości treści) w dniu 18 lipca 1946 roku<sup>65</sup>.

<sup>62</sup> Protokół z Konferencji Porozumiewawczej w sprawie projektu Ustawy o Unifikacji Prawa, k. 42–43.

<sup>63</sup> W przedmiocie unifikacji prawa, AAN 285, t. 4468, k. 62–65.

<sup>64</sup> Projekt Uchwały Rady Ministrów z dnia ... 1946 r., AAN 285, t. 4468, k. 49.

<sup>65</sup> Uchwała Rady Ministrów z dnia 18 lipca 1946 r., AAN 285, t. 4468, k. 83.

Za datę końcową procesu unifikacji (prawa cywilnego) można uznać 1 stycznia 1947 roku, kiedy to na terenie całej Polski obowiązywało już jednolite prawo cywilne, będące wynikiem kilkunastomiesięcznej pracy Departamentu Ustawodawczego. Kodeks zobowiązań wraz z przepisami wprowadzającymi stał się jako jedyny przedwojenny akt prawny obowiązujący w nowym zunifikowanym prawie cywilnym<sup>66</sup>.

Zakończenie prac nad unifikacją prawa cywilnego było wydarzeniem tak istotnym, że postanowiono zorganizować nie tylko ogólnopolską akademię w Warszawie, lecz także planowano uroczystości lokalne i cykl wykładów na uniwersytetach. Celem akcji miało być „uświadomienie szerokich kół społeczeństwa o ważności akcji unifikacyjnej”<sup>67</sup>.

Wspomniana ogólnopolska akademia z okazji zakończenia prac unifikacyjnych odbyła się 13 grudnia 1946 roku. Obecność na centralnej akademii z okazji zakończenia unifikacji prezydenta KRN Bolesława Bieruta i premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego świadczy o randze, jaką tworzonemu prawu nadały nowe władze<sup>68</sup>. Minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski, podsumowując osiągnięcia akcji unifikacyjnej, wymieniał 16 aktów prawnych w formie dekretów, które zunifikowały prawo cywilne. Wskazywał ponadto na dekrety unifikujące postępowanie sądowe w sprawach cywilnych oraz na trzy dekrety „częściowo z zakresu prawa administracyjnego”: prawo o aktach stanu cywilnego i przepisy wprowadzające oraz prawo o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk.

Łącznie zatem w zakresie unifikacji prawa opracowano i uchwalono 25 samodzielnych dekretów. Nie wyczerpuje to oczywiście całej akcji unifikacyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości, które opracowało pewną ilość dekretów dodatkowych, np. o umorzeniu zaginionych dokumentów, o trybie składania przedmiotu wierzytelności do depozytu sądowego, o odwołaniu pełnomocnictwa i szeregu rozporządzeń wykonawczych, regulaminów i instrukcji w szczególności z zakresu prawa o księgach wieczystych i t.p. z dniem 1 stycznia 1947 r. międzydzielnicowe prawo prywatne z 1926 r. utraci swoją aktualność<sup>69</sup>.

Szybko przeprowadzone dzieło unifikacji prawa cywilnego miało korzystny wpływ na państwo i życie społeczne. Udało się usunąć znaczne różnice obowiązujących systemów prawnych, dzięki czemu zlikwidowano dotychczasowe komplikacje występujące nie tylko na gruncie wewnętrznym, lecz także wpływające na międzynarodowy obrót prawny (w zakresie zawierania wielu umów). Na podstawie wskazanych wcześniej klauzul derogacyjnych doskonale widać, jak wiele różnych porządków prawnych zostało pozbawionych mocy obowiązującej i zastąpionych jednolitym prawem. Miało to zasadnicze znaczenie również dla praw-

<sup>66</sup> Sprawozdanie z działalności Departamentu Ustawodawczego w okresie pierwszego pięcioletnia Polski Ludowej, k. 12.

<sup>67</sup> AAN 285, t. 4468, k. 140, *Kronika. Uroczystości unifikacyjne*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1–2, s. 85.

<sup>68</sup> *Z okazji zakończenia unifikacji prawa cywilnego (akademia)*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, s. 12–19.

<sup>69</sup> H. Świątkowski, *Prawo w służbie narodu*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1–2, s. 6–8.

ników i studentów prawa, którzy mogli zdecydowanie łatwiej opanować niezbędną wiedzę prawniczą (w odniesieniu do całego państwa). Dotychczas kształcenie odzwierciedlało podziały dzielnicowe i, przykładowo, w razie przeprowadzki konieczne mogło się okazać przyswajanie nowej wiedzy prawniczej niemal od podstaw. Również Sąd Najwyższy miał sekcje dzielnicowe przystosowane do poszczególnych porządków prawnych. Jak trafnie podsumowuje Stanisław Grodziski: „Cały okres międzywojenny to wprawdzie polska praktyka, ale w zakresie stosowania niepolskiego prawa. Likwidacja tego stanu rzeczy miała ogromne znaczenie zarówno dla praktyki, jak i dla nauki prawa”<sup>70</sup>.

Ówczesna władza wykorzystała proces unifikacji nie tylko do stworzenia sobie lepszych warunków do funkcjonowania i ułatwienia realizacji dążeń centralistycznych. Dzięki sprawnie przeprowadzonemu ujednoczeniu prawa połączonemu z kluczowymi dla komunistycznych decydentów reformami pozycja nowej władzy została znacząco podbudowana<sup>71</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, nr zespołu 285, sygn. teczki 974.  
 Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, nr zespołu 285, sygn. teczki 2761.  
 Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, nr zespołu 285, sygn. teczki 4468.  
 Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, nr zespołu 285, sygn. teczki 5451.  
 Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, nr zespołu 285, sygn. teczki 5552.  
 Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, nr zespołu 285, sygn. teczki 5634.

### Literatura

Artke R., *Unifikacja prawa dotyczącego odpowiedzialności przedsiębiorstw komunikacyjnych za nieszczęśliwe wypadki*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947.  
 Buszyński M., Iserzon E., *Projekt unifikacji prawa w Polsce*, „Gazeta Administracji” 1946, nr 1.  
 Fiedorczyk P., *Kościół katolicki i opozycja polityczna wobec unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w 1945 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 16, 2004, z. 1.  
 Fiedorczyk P., *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014.  
 Grodziski S., *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919–1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4.  
 Kozioł A., *Organizacja prac nad prawem cywilnym w Polsce w latach 1945–1946*, [w:] *Z dziejów prawa*, red. A. Lityński, cz. 7, Katowice 2006.  
*Kronika. Uroczystości unifikacyjne* „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1–2.  
 Langrod J.S., *Uwagi do projektu unifikacji prawa w Polsce*, „Gazeta Administracji” 1946, z. 4–6.

<sup>70</sup> S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919–1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4, s. 26.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 26.



Maksimiuk D., *Dokument archiwalny dotyczący „uporządkowania” przez władzę ludową prawodawstwa w powojennej Polsce*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 7, 2008.

*Projekt ustawy o unifikacji prawa*, „Gazeta Administracji” 1946, nr 2–3.

Sójka-Zielińska K., *Z doświadczeń kodyfikacji prawa cywilnego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Tworzenie prawa w Polsce. Tradycja i współczesność*, („Studia i Materiały”), t. 12, Warszawa 2000, s. 36.

Świątkowski H., *Prawo w służbie narodu*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1–2.

*Z okazji zakończenia unifikacji prawa cywilnego (akademia)*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947.

## Źródła prawa

Dekret z dnia 30 marca 1945 roku o utworzeniu województwa gdańskiego, Dz.U. z 1945 r., poz. 57.

Dekret z dnia 13 listopada 1945 roku o zarządzie Ziemi Odzyskanych, Dz.U. z 1945 r., poz. 295.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 sierpnia 1926 roku o utworzeniu Rady Prawniczej, Dz.U. z 1926 r. Nr 83, poz. 466 ze zm.

# The Draft Act on the Unification of Law in Poland against the Background of Post-War Unification Concepts

## Summary

Post-war Poland as a result of border changes and the resettlement of millions of citizens from the so-called Eastern Borderlands found itself in a complicated legal situation. The new reality forced the communist authorities to take urgent measures to standardize the various legal systems functioning in the interwar period and resulting from the partitions. As part of the resolution of the Council of Ministers of the Provisional Government of the Republic of Poland of 12 June 1945, activities aimed at the unification of the law were initiated. Complex issues, post-war difficulties and the imposition of very short deadlines were associated with organizational difficulties and, consequently, the necessity to extend the time for the implementation of the unification process by the Ministry of Justice assigned to this task. In the course of the work, other concepts of unifying the law in post-war Poland also appeared. An interesting, and at the same time little-known, alternative proposal in this regard was the Draft Act on the Unification of Law by the Ministry of Administration, aimed at a rapid general unification of the block method. The ministry's postulates were the subject of arrangements and inter-ministerial conference as well as discussions in the contemporary literature. The final content of the draft as a result of a vote was not adopted by the other ministries. The project was deemed inadequate to the stage of work at that time and it was decided to maintain the current method of detailed unification. As a result, the civil law was unified on the basis of a dozen or so decrees. The Ministry of Justice also adopted decrees unifying court proceedings in civil cases, decrees partly in the field of administrative law and additional decrees. On the occasion of the success of the completion of unification works, on 13 December 1946, a nationwide academy was held with the participation of the highest state authorities. From 1 January 1947, uniform civil law was in force throughout Poland.

**Keywords:** Poland, civil law, unification of law, Ministry of Justice, Ministry of Administration.



# Gesetzesentwurf über die Vereinheitlichung des Rechts in Polen vor dem Hintergrund der Unifikationskonzepte der Nachkriegszeit

## Zusammenfassung

Das Nachkriegspolen, infolge der Änderung der Grenzen und der Übersiedlungen von Millionen der Bürger der sog. Ostgebiete, befand sich in einer komplizierten rechtlichen Lage. Die neue Wirklichkeit zwang die damaligen kommunistischen Behörden rasch zu handeln, um die verschiedenen Rechtssysteme zu vereinheitlichen, die in der Zwischenkriegszeit, als Folge der Zeit der Teilungen, galten. In der Erfüllung des Beschlusses des Ministerrates der Provisorischen Regierung der Republik Polen vom 12. Juni 1945 begann man mit der Unifizierung des Staates. Zahlreiche Faktoren bedingten die organisatorischen Schwierigkeiten und erzwangen die Verlängerung des Unifikationstermins. Während der Arbeiten tauchten auch andere Ideen der Vereinheitlichung des Rechts im Nachkriegspolen auf. Eine interessante und zugleich wenig bekannte Alternative stellte der im Ministerium für Verwaltung entstandene „Entwurf des Gesetzes über die Vereinheitlichung des Rechts“ dar, der darauf abzielte, eine schnelle generelle Unifikation nach der Blockmethode durchzuführen. Die Postulate des Ministeriums waren Gegenstand von Verhandlungen, einer ministeriellen Konferenz und Diskussion in der Literatur. Die ausgearbeitete Endfassung des Entwurfes ist schließlich durch die übrigen Ministerien abgelehnt worden. Er sollte der damaligen Etappe der Arbeiten nicht entsprechen und man beschloss, die bisherige Methode der Detailunifikation zu behalten. Im Ergebnis wurde das Zivilrecht auf Grundlage von Dutzend Dekreten unifiziert. Das Justizministerium beschloss noch weitere vereinheitlichende Dekrete betreffend das Gerichtsverfahren in Zivilsachen, Dekrete betreffend teilweise das Verwaltungsrecht und zusätzliche Dekrete. Um den Erfolg der Beendigung der Unifikationsarbeiten am 13. Dezember 1943 zu feiern, fand eine allgemeinpolnische Konferenz unter Beteiligung der höchsten Landesbehörden statt. Ab dem 1. Januar 1947 galt auf dem ganzen Gebiet Polens das einheitliche Zivilrecht.

**Schlüsselwörter:** Polen, Zivilrecht, Vereinheitlichung des Rechts, Justizministerium, Ministerium für Verwaltung.

TOMASZ KRUSZEWSKI

ORCID: 0000-0003-3202-2805

Uniwersytet Wrocławski

[tomasz.kruszewski@uwr.edu.pl](mailto:tomasz.kruszewski@uwr.edu.pl)

## Polonizacja nazewnictwa ulic, placów i mostów we Wrocławiu. Etap I, rok 1945. Analiza źródłowa

Polskie władze z prezydentem Bolesławem Drobnerem na czele wkroczyły w maju 1945 roku do zniszczonego obcego, niemieckiego miasta. Każdy napis był w języku niemieckim, w tym także niebieskie z gotyckimi literami tabliczki z nazwami ulic i placów. Pojawiły się sporadycznie tabliczki z nazwami ulic po rosyjsku, wskazując na rzeczywistych rządców miasta z Armii Czerwonej.

W tej publikacji najważniejszą postacią jest Andrzej Jochelson (1911–1997), epizodyczny historyk prawa z uniwersytetu, zarazem adwokat, człowiek, który przyczynił się do polonizacji nazw ulic<sup>1</sup>. Trzydzieści lat temu powierzył mi swoją dokumentację, zwaną dalej teczką Andrzeja Jochelsona (TAJ). Jej najważniejszą częścią są okólniki Zarządu Miasta, podpisane przez dyrektora Macieja Łacha, postaci według Jochelsona immanentnie skłóconej z prezydentem Drobnerem, a ich animozje ciągnęły się z Krakowa<sup>2</sup>. Co ciekawe to dopiero ja musiałem dostarczyć kopie tych dokumentów do Urzędu Miasta.

Jochelson był postacią nieprzeciętną, w 1933 roku ukończył prawo na UJ i od tej pory był związany z zawodem adwokata, po wojnie w ekipie Drobnera polonizował nazewnictwo we Wrocławiu, w latach 1950–1951 bezpodstawnie represjonowany przez UB, od 1956 roku przez prawie trzydzieści lat przewodniczył Komisji Nazewnictwa Ulic przy Towarzystwie Miłośników Wrocławia, której członkiem był do śmierci<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> A. Jochelson, *Kronika. Semipalatynsk – Wrocław*, Wrocław 1997.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 206–207. Może miało to korzenie polityczne, Drobner był z PPS, Łach z SP, zob. s. 197.

<sup>3</sup> A. Jochelson, *Śledztwo: Wrocław 1950*, „Palestra” 37, 1993, nr 3–4 (423–424), s. 46–51.

Nigdy nie zapytałem Jochelsona, dlaczego w grupie pionierów zajął się polonizacją nazewnictwa miejscowego. W TAJ znajduje się bezcenny poźółkły manuskrypt, który — jak twierdził — pisał letnimi nocami, nie mogąc spać, słysząc wrzaski gwałconych zbiorowo przez Rosjan jego niemieckich sąsiadek. Opracował w nim zmiany nazw w całym mieście. Czekają na zbadanie, czy coś z tego ZM wcielił w życie. W TAJ jest też kolorowy plan Breslau, na którym ZM polonizował nazewnictwo. Dołączono doń wykaz nazw ulic, na którym Jochelson napisał swoje propozycje, na przykład Michlingstrasse — ul. Trzech Króli, obecnie Traktatowa, od układu w Muchoborze władców Polski, Czech i Węgier.

TAJ zawiera wiele różnych dokumentów, w większości okólników ZM, o których dalej, a także uchwały MRN nadające nowe nazwy od 1946 roku po lata sześćdziesiąte. Są też różne rękopisy Jochelsona czy na przykład najstarszy przewodnik po zoo.

## 1. Okólnik nr 63 z 1 września 1945 roku<sup>4</sup>

Jest pierwszym zmieniającym 24 nazwy oraz legalizującym siedem zmian bez podstawy prawnej: Mathiasstr. — Generalissimusa J. Stalina (dziś Jedności Narodowej), Tiergartenstr. — Marii Curie-Skłodowskiej, połączenie Schweidnitzer i Neue Schweidnitzer Str. w Świdnicką, Adolf-Hitler-Str. — A. Mickiewicza, Strasse der SA — Powstańców Śl., Tauentzienstr. — T. Kościuszki, połączenie Friedrich-Wilhelm-Str. i Frankfurter Str. w Legnicką oraz Bismarckstr. — Bolesława Chrobrego.

Pozostałe nazwy podzielę na dwie grupy — pierwszą obejmującą tłumaczenia, przywrócenie dawnej nazwy oraz nazwy związane z danym miejscem, natomiast druga grupa zawiera nazwy bez powiązań.

Do pierwszej zaliczam: Kupferschmiedestr. — Kotlarska, Adalbertstr. — św. Wojciecha (obecnie Wyszyńskiego<sup>5</sup>), Ohlauer Str. — Oławska, Blücher Platz — pl. Solny, Breite Str. — Szeroka (obecnie Purkyniego), Graupenstr. — Krupnicza (według Jochelsona nazwie tej oponował Drobner, mówiąc: „jeszcze jedna Krupnicza!”, wynikało to z faktu, że on jako literat był wyśmiewany przez pisarzy, a krakowski oddział ZLP był tam przy Krupniczej), Klosterstr. — Klasztorna (obecnie Traugutta), Nikolaistr. — św. Mikołaja, Gartenstr. — Ogrodowa (obecnie Piłsudskiego), Nikolai-, Schweidnitzer, Ohlauer Stadtgraben — Podwale Mikołajskie, Świdnickie i Oławskie (obecnie jedno Podwale), Altbüsserstr. — błędnie Pokutnicza (obecnie Łaciarska), Annengasse — św. Anny, Antonienstr. — św. Antoniego, Burgstr. — Uniwersytecka (obecnie Grodzka), Ursulinenstr.

<sup>4</sup> Poźółkły maszynopis, litery czytelne.

<sup>5</sup> Podano pierwszą i ostatnią nazwę.

— Urszulanek (obecnie Uniwersytecka), Oderstr. — Odrzańska, Mühlgasse — Młyńska (obecnie Staromłyńska).

Druga grupa: Rosenthaler Str. — Pomorska, Rossmarkt — K. Szajnochy, Weissenburger Platz — pl. Słowiański, Horst-Wessel-Str. — Z. Wróblewskiego, Werderstr. — gen. Witolda (obecnie ks. Witolda) i Wilhelmshafener Str. — K. Olaszewskiego.

Ten okólnik jest charakterystyczny, wydany ledwie cztery miesiące po wojnie, gdy „niemiec” pisano z małej litery, aż 18 na 24 nowe nazwy to kontynuacje dotychczasowego stanu.

## 2. Okólnik nr 60 z 21 września 1945 roku<sup>6</sup>

Przemianowywał kolejne 19 nazw, z czego z grupy pierwszej: Agnes-Sorma-Str. — H. Modrzejewskiej (przypomnijmy: Agnes Sorma to Agnieszka Marta Zaremba, aktorka, ur. na Szczepinie, zm. w USA), Sandstr. — Piotra Własta (obecnie Piaskowa), Neue Sandstr. — św. Jadwigi, Gneisenaustr. — J. Bema, Blücherstr. — ks. J. Poniatowskiego, Heiligegeiststr. — Ducha Świętego, Domstr. — Katedralna, Dorotheenstr. — św. Doroty, Groschengasse — Mennicza, Hummeri — Słodowa (obecnie Kazimierza Wielkiego), Memelstr. (do 1939 roku Piastenstr.) — Piastowska, Scheitniger Str. — Szczytnicka.

Druga grupa: Junkernstr. — Ofiar Oświęcimskich, Wallstr. — Pawła Włodkowica, Eichbornstr. — Druckiego-Lubeckiego, Zwingerplatz — pl. Teatralny, Zwingerstr. — Teatralna, Robert-Koch-Str. — T. Chałubińskiego, Schlossplatz — pl. Wolności (według Jochelzona to pierwsza zmieniona nazwa osobiście w maju przez Drobnera podczas Wiecu Zwycięstwa).

Jak widać, nadal przeważała kontynuacja, na przykład dowódcę niemieckiego zastąpił polski.

## 3. Okólnik nr 76 z 19 października 1945 roku<sup>7</sup>

Okólnik ten oprócz nowo zmienionych przypominał dotychczasowe zmiany ulic i placów, a także po raz pierwszy mostów.

Pierwsza grupa: Carlowitzstr. — Karłowicka (obecnie P. Czajkowskiego), Fabrikstr. — Fabryczna (obecnie T. Parnickiego), Kanonenweg — Artyleryjska, Obernigker Str. — Obornicka, Oswitzer Str. — Osobowicka, Schiesswerderplatz

<sup>6</sup> Pożółkły maszynopis, litery czytelne.

<sup>7</sup> Pożółkły maszynopis, litery czytelne.

— pl. Strzelecki, Schiesswederstr. — Kurkowa, Trachenberger Str. — Żmigrodzka, Wolfswinkeler Str. — Wilcza, Weidenstr. — Wierzbowa, Weidebrücker Str. (wcześniej Pohlanowitzer Str.) — Polanowicka (obecnie H.M. Kamińskiego).

Druga grupa: An der Aue — F. Karpińskiego, Paul-Barsch-Weg — A. Oppmana, An den Brunnen — A. Asnyka, An den Baumschulen — W. Potockiego, Bechtelstr. — T. Lenartowicza, Corsoalee — al. J. Kasprowicza, Karl-Hauptmann-Weg — L. Nabelaka, Constantin-Schnier-Str. — S. Przybyszewskiego, Drabiziusplatz — pl. G. Daniłowskiego, Richard-Dehmel-Weg — K. Tetmajera, Eichendorffplan — pl. A. Malczewskiego (obecnie skwer Obrońców Helu), Dietrich-Eckart-Str. — W. Berenta, Am Erlenbusche — T. Micińskiego, Fedor-Sommer-Weg — I. Krasickiego, Gerhart-Hauptmann-Weg — M. Konopnickiej, Guidostr. — ks. N. Bonczyka, Hobrechtufer — wyb. L. Pasteura, Hermann-Stehr-Weg — W. Syrokomli, An der Hindenburgbrücke — Galla Anonima, Heinzelweg — B. Zaleskiego, Hermann-Löns-Weg — A. Dygasińskiego, Hans-Schemm-Str. — Z. Miriama-Przesmyckiego, Heinrich-von-Korn-Str. — M. Kromera (w terenie „aleja”), Hundsfelder Str. — Bolesława Krzywoustego, Johannes-Reinelt-Weg — M. Romanowskiego, Industriestr. — Wincentego Kadłubka (obecnie Macieja Miechowity), Jupiterweg — Serbska, Paul-Keller-Weg — K. Ujejskiego, An der Klostermauer — W. Pola, Lützowstr. — Miernicza, Liliencronweg — W. Orkana, Logauweg — L. Petrażyckiego, Neptunstr. — Jugosłowiańska, Moritz-von-Strachwitz-Weg — J. Wybickiego, Am Markte — pl. J. Żóławskiego (obecnie pl. Piłsudskiego), Am Mühlengrunde — J. Klaczki, Mittmannweg — I. Chrzanowskiego, Mühlstr. — Młynarska, Marsweg — Litewska (obecnie Morawska), Merkurweg — Czeska, Milchstr. — Bułgarska, Meineckestr. — J. Długosza, Orionweg — Łużycka, Robert-Sabel-Weg — Filomatów, Robert-Rössler-Weg — M. Mochnackiego, Saturnweg — Słowacka, Uranusweg — Obodrzycka, Walter-Flex-Str. — S.B. Lindego, Wenusweg — Lutycka, Wichelhausalee — al. T. Boya-Żeleńskiego, Queckensteg — S. Goszczyńskiego, August-Lichter-Weg — K. Brodzińskiego, trzy ostatnie nazwy dopisane ręką A. Jochelсона niebieskim piórem: Carlsstr. — Kazimierza Wielkiego, Burgfeldt — A. Cieszyńskiego, Lessingplatz — pl. J.U. Niemcewicza (obecnie pl. Powstańców Warszawy). Tak więc mamy 11 nazw z pierwszej i 55 z drugiej grupy. W prawniku duże wątpliwości budzi moc prawna tych trzech dopisek Jochelсона, a jest jeszcze sytuacja bardziej zagmatwana, bo w piśmie dyrektora biblioteki uniwersyteckiej Antoniego Knota nr 284/45 z 29 października 1945 roku do naczelnika obwodu VI mgr. Jochelсона cyt. nazwy zatwierdzone przez ZM wyraźnie z okólnika nr 76 jest niewystępująca w nim nazwa Gartenstr. — Kwiatowa (obecnie część Bałtyckiej)<sup>8</sup>. Pismo Knota nie ma żadnej mocy prawnej.

Mosty: Domb. — most Tumski, Adolf-Hitler-Br. (pozostaje pytanie, co wi-dzieli oficjele z ZM na moście, podając w okólniku nr 76 starą nazwę Fürstenbr.,

<sup>8</sup> Pożółkły maszynopis, litery czytelne.

można wierzyć Kazimierzowi Orzechowskiemu, że widział złoty napis A-H-Br.) — most Szytnicki, Gneisenaubr. — most Młyński, Gröschelbr. — most Osobowicki, Hindenburgbr. — most Katowicki (obecnie Warszawski), Kaiserbr. — most Grunwaldzki, Königsbr. — most Lignicki (obecnie W. Sikorskiego), Lessingbr. — most Staromiejski (obecnie Pokoju), Mauritiusbr. — most Oławski, Passbr. — most Zwierzyniecki, Rosenthaler Br. — most Trzebnicki, Sandbr. — most Piaskowy, Universitätsbr. — most Uniwersytecki, Werderbr. — most Pomorski i Wilhelmsbr. — most Mieszczański.

#### 4. Uchwała ZM z 15 listopada 1945 roku

Okólnik się nie zachował, istnieje w TAJ tylko rękopiśmienny odpis Jochel-sona, są to nazwy głównie z północno-wschodniej części miasta<sup>9</sup>.

Grupa pierwsza: Alter Schulweg — Droga Szkolna (obecnie Urbańskiego), Am Dorffrieden — Cmentarna (obecnie Kosiby), Am Sportfelde — al. Olimpijska (obecnie al. Paderewskiego), Am Zoologischen Garten — Zwierzyniecka (obecnie bez nazwy), Grüneicher Weg — al. Dębowa (obecnie al. Dąbska), Kreuzstr. — Świętokrzyska, Parkstr. — Parkowa, Zur Grünen Eiche — Zielonego Dębu.

Grupa druga: Neue Graupenstr. — Sądowa, Albrechtstr. — Wita Stwosza, Aegirweg — A. Świętochowskiego, Am Fichtenhaine — H. Siemiradzkiego, Am Ohlau Ufer — al. J. Słowackiego (obecnie al. i wyb.), Am Schwarzwasser — T. Czackiego, Amselweg — Belwederczyków, An den Kasernen — Władysława Jagiełły, Aschenbrödelweg — J. Stanisławskiego, Asgardweg — O. Kolberga, Bachstr. — Z. Noskowskiego, Baldurweg — M. Handelsmana, Barthelner Str. — M. Bacciarellego, Basteigasse — Polska (dziś zlikwidowana), Bechsteinweg — O. Boznańskiej, Beethovenstr. — M. Karłowicza, Birkenwäldchen — K. Bartla, Birkhuhnweg — ks. F. Jezierskiego, Bischofswalder Str. — J. Chełmońskiego, Briskestr. — S. Dicksteina, Däumlingweg — W. Gersona, Dahnstr. — S. Moniuszki, Damaschkestr. — Monte Cassino, Donarweg — L. Krzywickiego, Dörnrosschenweg — L. Wyczółkowskiego, Drosselbartweg — J. Pankiewicza, Drosselweg — B. Głowackiego, Elfenweg — Promień, Elsterweg — C. Godebskiego, Emil-Bohn-Str. — J. Brandta, Engelhardtstr. — A. Wiwulskiego, Erdaweg — A. Cieszkowskiego, Erlikönigweg — S. Noakowskiego, Falkenweg — P. Wysockiego, Fasanenweg — J. Szanieckiego, Feenweg — A. Orłowskiego, Feldstr. — Z. Krasińskiego, Frau-Holle-Weg — R. Mielczarskiego, Freyaweg — Jana Głogowczyka, Friedensburgstr. — Mieszka I, Fröschkönigweg — B. Jackowskiego, Fürstenstr. (od mostu Szytnickiego do końca) — B. Limanowskiego (obecnie al. Różyckiego), Gnomenweg — P. Michałowskiego, Goldammerweg

<sup>9</sup> Pożółkły rękopis, litery czytelne.

— J. Sowińskiego, Gretelweg — E. Abramowskiego, Grimmstr. — Spółdzielcza, Habichtsweg — S. Konarskiego, Gustav-Langner-Str. — A. Grottgera, Häherweg — L. Mierosłaskiego, Hänselweg — F. Stefczyka, Hansastr. — C.K. Norwida, (obecnie częściowo Suchardy), Haydnstr. — H. Wieniawskiego, Hedwigstr. — M. Reja, Heimdallweg — S. Pilata, Heinrichstr. — Henryka Brodatego, Heinzelmännchenweg — H. Rodakowskiego, Herbert-Stanetzky-Str. — J.H. Dąbrowskiego, Herzogstr. — J. Kilińskiego, Hindenburgstr. — 8 Maja, Hohenlohestr. — S. Banacha, Imirweg — J. Bandtkiego, Kiebitzweg — ks. P. Ściegiennego, Kolboldweg — S. Sempołowskiej, Kranichweg — ks. S. Brzóska, Kreuzschnabelweg — L. Waryńskiego, Kuckucksweg — R. Krajewskiego, Langhansstr. — W. Szymanowskiego (obecnie E. Wittiga), Lehmdamm — B. Prusa, Ludendorffstr. — E. Dembowskiego, Märchenweg — J. Malczewskiego, Mathiasplatz — pl. Lignicki (obecnie plac św. Macieja), Mauritiusstr. — Wołoska (obecnie Walońska), Mauritiusplatz — pl. Wołoski (obecnie pl. W. Wróblewskiego), Meisenweg — Kosynierska (obecnie Kosynierów Gdyńskich), Michaelisstr. — Nowowiejska, Midgardweg — ks. E. Szramka, Moltkestr. — Władysława Łokietka, Monhauptstr. — al. J. Matejki, Möwenweg — Partyzantów, Morgenzeile — al. F. Szopena [sic!] (obecnie część al. Różyckiego), Mozartstr. — W. Żeleńskiego (obecnie Lipińskiego), Nachtigallenweg — A. Lampego (obecnie W. Sławka), Nickelmannweg — Brata Alberta, Nixenweg — M. Gierymskiego (obecnie Braci Gierymskich), Nymphenweg — A. Gierymskiego (obecnie E. Zaka), Oberonweg — Jasna, Am Oderdeich — Zawalna, Ottostr. — Kazimierza Jagiellończyka, Paulinnenstr. — Paulińska, Peuckerstr. — Henryka Prawego (obecnie Henryka Probusa), Pirolweg — K. Libelta, Richard-Pfeiffer-Str. — I. Łukasiewicza, Rebhuhnweg — Z. Sierakowskiego, Reiherweg — M. Borelowskiego, Reuterstr. — E. Orzeszkowej, Ritterplatz — pl. bpa Nankiera, Rotkäppchenweg — A. Kotsisa, Rotkehlchenweg — A. Potebni, Schillstr. — J. Kossaka, Schlageterstr. — W. Reymonta, Schneewittchenweg — W. Ślewińskiego, Schubertstr. — J. Elsnera, Seminargasse — A.F. Modrzewskiego (obecnie część J. Styki i W. Kossaka), Senefelderstr. — J. Fałata, Sperlingsweg — F. Nullo, Starenweg — S. Okrzei, Sterntalerweg — J.P. Norblina, Stieglitzweg — M. Kasprzaka, Stiller Winkel — L. Pugeta, Tautentzienplatz — pl. T. Kościuszki, Uechtritzweg — Tramwajowa, Uferzeile — wyb. S. Wyspiańskiego, Uhuweg — L. Szenwalda (obecnie J. Becka), Undinenweg — Cicha, Vogelweide — Leśna (obecnie Kopernika), Vorwerkstr. — J. Dąbrowskiego (obecnie Komuny Paryskiej), Wagnerstr. — K. Szymanowskiego, Waldschratweg — ks. G. Piramowicza, Walhallstr. — Śniadeckich, Walkürenweg — J. Baudouin de Courtenay, Wardeinstr. — Erazma Ciołka Vitteliona, Weinstr. — S. Żeromskiego, Wilhelmsruher Str. — M. Kopernika (obecnie al. J. Kochanowskiego), Wilhelmsruher Weg — Wojciecha z Brudzewa, Wingolfweg — J. Smoleńskiego, Wotanstr. — J. Mianowskiego, Zaunkönigweg — N. Żmichowskiej, Zeisigweg — Pierwszej Dywizji, Zwergeweg — W. Wojtkiewicz, An den Linden — Czarnoleska, Zimpeler Wiese — pl. Bohaterów (obecnie skwer



Powstańców Warszawskich), Enderstr. — Henryka Pobożnego, Hohenlohestr. — S. Banacha, Copernicusstr. — al. J. Kochanowskiego (obecnie M. Kopernika), Leerbeutel Str. — I.J. Paderewskiego (obecnie F. Chopina), Rautendeleinweg — J. Korczaka, Staudenweg — B. Biegasa, Sternstr. — H. Sienkiewicza i Wächtelweg — E. Plater.

Była to — jak dotychczas — największa zmiana nazewnictwa, objęła 137 pozycji, w tym tylko osiem z grupy pierwszej.

## 5. Okólnik nr 94 z 20 grudnia 1945 roku<sup>10</sup>

Był to przedostatni okólnik zmieniający nazwy w 1945 roku.

Grupa pierwsza: An der Barbarakirche (do 1824 roku Czicztenplatz, czyli pl. Cyckowy, są i tacy, którzy nadal widzą kształt biustu damskiego w tym miejscu) — Wszystkich Świętych (od szpitala), An der Dorotheenkirche — Franciszkańska, An der Elisabethkirche — św. Elżbiety, An der Magdalenenkirche — św. Marii Magdaleny, An der Sandkirche — NMP, Bahnhofstr. — Dworcowa, Barbarastr. — św. Barbary, Bischofstr. — Biskupia, Bohrauer Str. — Borowska, Büttnerstr. — Rzeźnicza, Christophoriplatz — pl. św. Krzysztofa, Dominikanerplatz — pl. Dominikański, Dominikanerstr. — Dominikańska (obecnie w al. Słowackiego), Elbingstr. — Ołbińska, Elisabethstr. — Sukiennice, Engelsburg — Łazienna, Fischergasse — Rybacka, Grosse Fleischbänke — Jatki, Freiburger Str. — Świebodzka, Freiheitsgasse — Zaulek Wolski, Gabitzstr. — Gajowicka (początek ulicy to obecnie W. Stysia i ks. J. Schneidera), Georgenstr. — św. Jerzego, Gerbergasse — Garbary (najwęższa ulica na Starym Mieście, dawniej Venusberg lub Hurenberg, czyli Kurwia Górka, pracowała tu pierwsza imiennie znana polska prostytutka Krysia Pierdolonka [sic!]), Goldene Radegasse — Złote Koło (dziś nie istnieje), Göppertstr. — Kanonia, Gräbschener Str. — Grabiszyńska, Harrasgasse — Arrasowa, Herrenstr. — Kielbaśnicza, Hintermarkt — Kurzy Targ, Josephstr. — św. Józefa, Karlsplatz — pl. Żydowski (obecnie pl. Bohaterów Getta), Katharinenstr. — św. Katarzyny, Kletschkaustr. — Kleczkowska, Kleine Domstr. — św. Idziego, Kreuzburger Str. — Kluczborska, Krullstr. — Psie Budy, Martinistr. — św. Marcina, Minoritenhof — pl. Franciszkański, Mittelfeldweg — Polna (obecnie S. Jaracza), Museumplatz — pl. Muzealny, Museumstr. — Muzealna, Nikolaiplatz — pl. św. Mikołaja, Reussen Ohle — zaulek Ruski (dziś nie istnieje), Schloss Ohle — zaulek Zamkowy (dziś nie istnieje), Schlossstr. — Zamkowa (obecnie E. Geperta), Siebenrade Ohle — zaulek Siedmiu Kół (dziś nie istnieje), Trebnitzer Platz — pl. Trzebnicki (obecnie pl. Powstańców Wielkopolskich), Trebnitzer Str. — Trzebnicka, Reuschestr. — Ruska, Universitätsplatz — pl. Uniwersytecki.

<sup>10</sup> Pożółtkły maszynopis, litery czytelne.

Grupa druga: Adlerstr. — Namysłowska, Admiral-von-Hipper-Str. — A. Strzeleckiego (obecnie Ojca Beyzyna), Agnesstr. — M. Bałuckiego, Alexanderstr. — Sandomierska (dziś nie istnieje), Alsenstr. — S. Czarnieckiego (obecnie w części także Salezjańska), Altbüsser Ohle — zaułek Pokutniczy (dziś nie istnieje), Auenstr. — O. Bujwida (obecnie w części J. Mikulicza-Radeckiego), Ballhofgasse — Podwórcowa, Bartschstr. — Barycka, Bergmannstr. — Z. Dębickiego, Benderplatz — pl. S. Staszica, Elferplatz — pl. Braniborski (obecnie pl. Orłąt Lwowskich), Berliner Str. — Braniborska, Brigittenthal — Ł. Górnickiego, Brockauer Str. — S. Świstackiego, Brüderstr. — K. Pułaskiego, Claassenstr. — Gwarna, Dickhutstr. — A. Kochańskiego (obecnie Nauczycielska), Drabiziusstr. — L. Siemieńskiego, Einhornstr. — Drewniana (dziś nie istnieje), Elsasser Str. — Zaolziańska, Emdenstr. — bł. Wojciecha Męcińskiego, Ernststr. — T. Rejtana, Fährgasse — J. Żiżki, Falklandstr. — K. Arciszewskiego (obecnie Ogródowa), Flurstr. — S. Małachowskiego, Försterstr. — kard. Ledóchowskiego, Fontaneplatz — pl. Konstytucji 3 Maja, Forckenbeckstr. — A. Hercena, Fürstenstr. (częściowo) — Grunwaldzka, Freiturmstr. — Wspólna (obecnie Sowia), Kaiser-Friedrich-Str. — M. Rapackiego, Garvestr. — Kujawska (obecnie nie istnieje), Gellhornstr. — M. Strubicza (obecnie nie istnieje), Germanenstr. — z tą ulicą jest zamieszanie, to ul. Kuztelana, ale ani Edmunda, ani Stanisława, lecz Józefa, Gertrudenstr. — Benedykta Poznańczyka (obecnie Benedykta Polaka), Graben — zaułek Niski (dziś nie istnieje), Grenzhausgasse — Grabarska, Graf-Spee-Str. — I. Domeyki, Grosse Dreilindegasse — Ptasia, Herbert-Welkisch-Str. — Mazowiecka, Hermannstr. — E. Zegadłowicza, Hirschstr. — M. Sępa-Szarzyńskiego, Selenkestr. — Płowiecka (albo w M. Reja, albo dalej boisko liceum), Kätzel Ohle — błędnie zaułek Koci (dziś nie istnieje), Kleine Dreilindegasse — Srocza, Kohlenstr. — S. Dubois, Krieterstr. — ks. P. Wawrzyniaka, Kürassierstr. — Benedykta Polaka (obecnie al. Hallera), Langemarckstr. — Pionierska, Laurentiusstr. — Piwna, Leedeborn Trift — Odkrywców, Lessingstr. — Dobrzyńska, Leibnizstr. — F. Skarbka (obecnie J. Tuwima), Liebigstr. — wyb. J. Conrada Korzeniowskiego, Linnestr. — A. Struga, Marienstr. — W. Nehringa, Neue Antonienstr. — Spokojna (obecnie A. Zelwerowicza), Neue Taschenstr. — ks. H. Kołłątaja, Oelsnerstr. — błędnie Oleśnicka, Paulstr. — Michała Wrocławczyka, Reichstr. — Szpitalna, Scheerstr. — M. Beniowskiego, Siebenhufener Str. — Tęczowa, Schlossparkstr. — W. Korfantego, Siebenmorgenweg — Skarbowców, Skagerakstr. — Podróźnica, Tannenbergr. — Żeglarska, Tirpitzstr. — Jana z Kolna (obecnie H. Arctowskiego), Weddigenstr. — W. Szolc-Rogozińskiego, Weissenburger Str. — Słowiańska, Weisse Ohle — K. Janickiego,

Tym razem zmieniono kolejne 125 nazw, w tym aż 50 z grupy pierwszej, bo chodziło o Stare Miasto.

## 6. Okólnik nr 97 z 31 grudnia 1945 roku<sup>11</sup>

W ostatnim dniu roku ukazał się kolejny okólnik z dalszymi zmianami nazewnictwa.

Grupa pierwsza: Allensteiner Str. — Olsztyńska, Am Grossen Wehr — Strażnicza, Am Weidendamme — Na Grobli, An den Mühlen — Dolne Młyny (obecnie Grodzka), An den Teichäckern — Sucha, An der Kreuzkirche — pl. Kościelny, An der Wilhelmsbrücke — Mieszkańska, Anger — Łąkowa, Angerburger Str. — Węgorborska (poprawnie Węgorzewo), Kreuzherrenweg — Bożego Ciała, Annabergstr. — Kowalska (wcześniej Cawallenstr.), Bernstädter Str. — Bierutowska, Beuthener Str. — Bytomska, Bolkenhainer Str. — Bolkowska, Brieger Str. — Brzeska, Bromberger Str. — Bydgoska, Bunzlauer Str. — Bolesławiecka, Deutsch-Lissaer-Str. — Leśnicka (obecnie Kosmonautów), Dirschauer Str. — Tczewska, Dyhrenfurther Str. — Dolnobrzeska, Festenberger Str. — Twardogórska, Frankensteiner Str. — Ząbkowicka, Glatzer Str. — Kłodzka (dziś nie istnieje), Gleiwitzer Str. — Gliwicka, Glockschützer Str. — Głogczycka (obecnie Kłokoczycka), Glogauer Str. — Głogowska, Gnesener Str. — Gnieźnieńska, Goldberger Str. — Złotoryjska, Gottesberger Str. — Bożogrodzka (obecnie Boguszowska), Graudenzener Str. — Grudziądzka, Grottkauer Str. — Grodkowska (dziś nie istnieje), Grünberger Str. — Zielonogórska, Guhrauer Str. — Górska (obecnie w Słubickiej), Hartliebstr. — Patenicka (obecnie Partynicka), Haynauer Str. — Chojnowska, Heinrichauer Str. — Henrykowska, Herrnprotscher Str. — Brodzka (poprawnie Pracze Odrzańskie), Hirschberger Str. — Jeleniogórska, Jägerstr. — Myśliwska, Kamenzer Str. — Kamieniecka, Kattowitzer Str. — Katowicka, Kempener Str. — Kępińska, Ketzerberg — Górka Kacerska (dziś nie istnieje), Kirchstr. — Bernardyńska, Kobelnicker Str. — Kobylnicka, Königshütter Str. — Chorzowska, Königsstr. — Stanisława Leszczyńskiego, Korsenzener Str. — Korzeńska, Kudowaer Str. — Chudobska (obecnie Kudowska), Kulmer Str. — Chełmińska, Landecker Str. — Łądecka, Langeholzgasse — Krowia (dawno Kuhgasse), Langenbielauer Str. — Bielawska, Laubaner Str. — Lubańska (obecnie Głośnia), Lehmgrubenstr. — Gliniana, Leuthenstr. — Litomska (poprawnie Lutynia), Lilienthaler Str. — Poświęcka, Löwenberger Str. — Lwowska (obecnie Lwówecka), Lübenener Str. — Lubińska, Mäntlergasse — Krawiecka, Magazinstr. — Składowa, Maltscher Str. — Małoszyńska (poprawnie Malczyce), Malergasse — Malarska, Marstallgasse — Miotłana (dziś nie istnieje), Masselwitzstr. — Maślicka, Messergasse — Nożownicza, Militscher Str. — Milicka, Morgenaustr. — Rakowiecka, Münsterberger Str. — Ziębicka, Mulitzestr. — błędnie Mulicka (nazwa ta nic nie oznacza, Gottfried Mulitze [sic!]), Nadlergasse — Igielna, Neidenburger Str. — Niborska (popr. Nidzica), Neisser Str. — Nyska, Neue Gasse

<sup>11</sup> Pożółkły maszynopis, litery czytelne.

— Nowa, Neuweltgasse — Nowy Świat, Neukirchstr. — Surnicka (obecnie Żernicka), Neumarkt — pl. Nowy Targ, Neumarktstr. — Średzka, Neusalzer Str. — Nowosolska, Nipperner Str. — Niepierzynska (poprawnie Mrozów), Ohlwiesener Str. — Ciężynska (obecnie Księżka), Nimptscher Str. — Niemczańska, Oppelner Str. — Opolska, Opperauer Str. — Oporowska, Ortelsburger Str. — Szczycieńska, Patschkauer Str. — Paczkowska, Pilsnitzer Str. — Pilczycka, Pirschamer Str. — Bierdzkańska, Pöpelwitzstr. — Popowicka, Plessner Str. — Pszczyńska, Poststr. — bł. Czesława, Predigergasse — Kaznodziejska, Primkenauer Str. — Przemkowska, Ranserner Str. — Rędzińska, Ratiborer Str. — Raciborska, Rawitscher Str. — Rawicka, Reichenbacher Str. — Rychbaska (obecnie Dzierżoniowska), Reichtaler Str. — Rychtalska, Reinerzer Str. — Dusznicka, Ring — Rynek, Rybnicker Str. — Rybnicka, Qualkauer Str. — Chwałkowska, Sacrauer Str. — Zakrzowska, Saganer Str. — Żagańska, Schleussengasse — Wodna, Schmiedebrücke — Kuźnicza, Schmolzer Str. — Smolecka, Schreiberhauer Str. — Porębska, Schrottgasse — Śrutowa, Schuhbrücke — Szewska, Seitengasse — Ustronie, Soldauer Str. — Działdowska, Sonnenplatz — pl. Słoneczny (obecnie pl. Legionów), Sonnenstr. — Słoneczna (obecnie I. Pawłowa), Sprottauer str. — Szprotawska, Stabelwitzer Str. — Stabłowicka, Stargarder Str. — Stargardzka, Stettiner Str. — Szczecińska, Stockgasse — Więzienna, Strassburger Str. — Brodnicka, Strehleiner Str. — Strzelińska (obecnie Bardzka), Sulauer Str. — Sulejowska (poprawnie Sułów), Swinemünder Str. — Świnoujska, Tannengasse — Jodłowa, Tarnowitzer Str. — Tarnogórska, Teichstr. — Stawowa, Thorner Str. — Toruńska, Trinitatisstr. — Trójcy św., Uferstr. — Nadbrzeżna (obecnie F. Joliot-Curie i Matki Teresy z Kalkuty), Usedomer Str. — Uzamska, Vinzenzstr. — św. Wincentego, Waldenburger Str. — Wałbrzyska (obecnie Przyjaźni), Wallfischgasse — Rybia (obecnie J. Kaczmarskiego), Wansener Str. — Wiązowska (obecnie K. Skibińskiego), Warmbrunner Str. — Cieplicka, Weintraubengasse — zaułek Winogronowy (już nie istnieje), Weissgerberstr. — Białoskórnica, Wildschützer Str. — Wilczycka, Wilxener Str. — Wilczyńska (obecnie Główna), Wolliner Str. — Wołyńska (obecnie poprawnie Wolińska), Ziegelgasse — Garncarska, Ziegengasse — św. Wita (dawno Veitsgasse), Zobtenstr. — Sobótkowska (dziś nie istnieje).

Druga grupa: Am Oderkronwerk — Gdyńska (obecnie Pomorska), Am Wäldchen — Kaszubska, Borsigstr. — M. Smoluchowskiego, Clausewitzstr. — J. Hauke-Bosaka, Friedewalder Str. — al. A. Brücknera, Gustav-Müller-Str. — W. Witosa (obecnie L. Rydygiera), Höfchenstr. — T. Zielińskiego, Humboldtstr. — W. Rościfńskiego, Kaiserin-Augusta-Platz — pl. Polski, Lorenzgasse — W. Sikorskiego, Löschstr. (w okólniku błędnie Lützowstr.) — I. Prądzyńskiego, Märkischestr. — Robotnicza, Maxstr. — K. Marcinkowskiego, Münzstr. — ks. W. Kraińskiego, Novastr. — ks. Liskego, Palmstr. — K. Kniaziewicz, Paradiesstr. — S. Worcella, Rosenstr. — J.U. Niemcewicz, Salzstr. — W. Cybulskiego, Schützenstr. — Łowiecka, Siehdichfür — Widok, Taschenstr. — ks. P. Skargi, Wassergasse

— Zyndrama z Maszkowic, Wilhelmsufer — wyb. Zawiszy Czarnego (obecnie pl. M. Borna), Zimmerstr. — J. Lelewela.

Tym razem przeważała kontynuacja, na 174<sup>12</sup> nazwy 149 było z grupy pierwszej, a tylko 25 z drugiej.

## Podsumowanie

Do dziś nie wiadomo, ile nazw ulic pochodzi od Jochelsona. Na pewno nazwy na Karłowicach, narzekał przy tym, że ówczasie krótkiej ulicy nadał patronat podrzędnego poety Ludwika Nabelaka, a współcześnie po przedłużeniu to ważna ulica. Sam Jochelson do śmierci był zaangażowany w nazewnictwo jako wieloletni przewodniczący Komisji Nazewnictwa Ulic przy Towarzystwie Miłośników Wrocławia.

W 1945 roku zmieniono 552 nazwy, z czego mniej niż połowa (248) to kontynuacje, do których zaliczam cztery przypadki: tłumaczenia, przywrócenia dawnych nazw, wprowadzenie nazw, związanych z położeniem ulicy czy zamianą niemieckiego dowódcy na polskiego z tej samej epoki.

Objęcie władzy w mieście przez PPS zlewicowało nazewnictwo, wróciły dawne klimaty SPD i republiki weimarskiej: most Wolności (Cesarski) przemienił się w plac Wolności (Zamkowy)<sup>13</sup>. W 1945 roku zmieniano głównie tam, gdzie było mało zniszczeń — na północy i wschodzie. Ptaszki na Sępolnie zastąpili bohaterowie powstań narodowych, na Biskupinie postaci z baśni malarze, na Zaczyszu postaci z mitologii germańskiej uczeni. Na Zalesiu była kompromitacja, polscy muzycy weszli po niemieckich, z takim kuriozum: Bacha zastąpił Noskowski. Lepiej już wyszła zamiana Wagnera na Szymanowskiego. Na Starym Mieście było dobrze, oprócz historii z Ofiarami Oświęcimskimi, do dziś ciemne siły bronią się przed Pańską, podobnie Koński Targ walczy z Szajnochą. Jochelsonowi dobrze wyszedł „rewizjonizm”: za Alzację wstawił Zaolzie, na Psim Polu za to przetłumaczył nazwisko patrona ulicy i wyszła mu Mulicka, która nic nie oznacza. Cofając się do najstarszych nazw, na szczęście nie wskrzesił Kurwiej Górki i placu Cyckowego... Kosmos na Różance zastąpił krajami słowiańskimi, jednak uratował Starówkę i nazwy od miejscowości.

<sup>12</sup> Pominięto jedną pomyłkę i jedną powtórzną zmianę.

<sup>13</sup> T. Kruszewski, *Zmiany nazw ulic we Wrocławiu w latach Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 19, 1996.

## Bibliografia

### Materiały źródłowe z kolekcji Andrzeja Jochelsona

Jochelson A., *Kronika. Semipalatyńsk – Wrocław*, Wrocław 1997.

Jochelson A., *Śledztwo: Wrocław 1950*, „Palestra” 37, 1993, nr 3–4 (423–424).

Kruszewski T., *Zmiany nazw ulic we Wrocławiu w latach Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 19, 1996.

## Polonization of the Names of Streets, Squares and Bridges in Wrocław: Stage I, 1945. Source Analysis

### Summary

Over the centuries, Wrocław (Breslau) had become a German city, alien to the Poles. In 1945, the Polonization of names was one of the most important undertakings. The changes were applied slowly (perhaps more names could have been translated), but demons of war dictated that Germanness should be erased. The research describes preserved legal acts from 1945, concerning the process of changing the names of German streets, squares and bridges in Wrocław. The study focuses on the figure of the lawyer Andrzej Jochelson. I have never asked Jochelson (the initiator of streets' naming alteration) why, as a pioneer, he decided to focus on the Polonization of local naming. Jochelson was involved in this process until his death as a long-term head of the Committee of Street Naming of the Society of Wrocław Enthusiasts.

In 1945, 552 names were changed, of which less than half (248) were continuations, in which category I include four types: translations, re-establishing of old names, introducing new names connected with the location of the street, and changing names of commanders from German to Polish ones.

**Keywords:** Wrocław (Breslau), 1945, Polonization, names, streets, squares, bridges.

## Polonisierung der Straßen-, Plätze- und Brückennamen in Wrocław. Erste Etappe. Das Jahr 1945. Quellenanalyse

### Zusammenfassung

Wrocław (Breslau) ist über hunderte von Jahren zu einer deutschen, für die Polen fremden Stadt geworden. Eine der brennenden Aufgaben war die Polonisierung der Nomenklatur. Die Änderungen führte man langsam ein, es war zwar möglich, mehrere Namen zu übersetzen, aber die Dämonen des Krieges drangen auf die Beseitigung des Deutschen. In der Arbeit wurden die erhaltenen Rechtsakte aus dem Jahr 1945 über die Änderung der deutschen Namen von Straßen, Plätzen und Brücken in Wrocław besprochen. Sie fokussiert auf die Gestalt des Juristen Andrzej Jochelson. In

der Sammlung von Unterlagen, die Andrzej Jochelson hinterlassen hat, befindet sich ein kostbares Manuskript. In dem Manuskript sind Änderungen der Namen in der ganzen Stadt bearbeitet worden. Zu untersuchen bleibt, inwiefern die Vorschläge umgesetzt. Jochelson selbst, als jahrelanger Vorsitzender der Kommission der Straßennamen bei der Gesellschaft der Freunde der Stadt Wrocław [Towarzystwo Miłośników Wrocławia] beteiligte sich bis zum Tode an den Arbeiten betreffend Namen.

Im Jahre 1945 wurden 552 Namen geändert, weniger als Hälfte davon (248) stellen Fortsetzungen dar, die zu vier Umbenennungstypen gehören: Übersetzungen, Wiedereinsetzung alter Namen, Einführung von Namen, die mit der Lokalisierung der Straßen verbunden sind und Ersetzen einer deutschen Führungsperson durch eine polnische derselben Epoche.

Während der Regierungszeit der PPS (Polnische Sozialistische Partei) in der Stadt bevorzugte man die linksorientierten, dem Klima der SPD und der Weimarer Republik entsprechenden Namen. Die Nachkriegsnamensänderungen betrafen insbesondere die nördlichen und östlichen, wenig zerstörten Stadtteile. Hierzu führt der Verfasser zahlreiche Beispiele mit entsprechender Beurteilung dieser an.

**Schlüsselwörter:** Wrocław, 1945, Polonisierung, Namen, Straßen, Plätze, Brücken.





## Noty o autorach

JÓZEF KOREDCZUK — profesor nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne. Pracownik naukowy Uniwersytetu Wrocławskiego — kierownik Zakładu Powszechnej Historii Państwa i Prawa oraz Uniwersytetu Opolskiego — Katedra Nauki o Państwie i Prawie. Autor ponad dwustu publikacji naukowych (w tym trzech monografii). Jego zainteresowania naukowe obejmują prawo wyznaniowe, historię prawa i procesu karnego w II Rzeczypospolitej, dzieje inkwizycyjnego procesu karnego, historię nauki i nauczania prawa w Polsce i w Niemczech, dzieje Brzegu Dolnego, prawo spadkowe w II Rzeczypospolitej. Recenzent wydawniczy prawie 130 artykułów i monografii naukowych.

TOMASZ KRUSZEWSKI — profesor nauk prawnych (2011), profesor zwyczajny (2017), specjalność historia ustroju i prawa, od 2004 r. kierownik Zakładu Historii Administracji w Instytucie Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego.

DOBROMIŁA NOWICKA — adiunkt w Zakładzie Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej zainteresowania badawcze oscylują wokół zagadnienia ochrony czci w starożytnym Rzymie oraz kwestii dowodowych w rzymskim procesie karnym, a także ochrony dobrego imienia w późniejszych porządkach prawnych i współcześnie, ze szczególnym uwzględnieniem systemów *mixed jurisdictions*.

ANDRZEJ PASEK — adiunkt w Instytucie Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania badawcze: historia prawa karnego, kodyfikacja prawa karnego w okresie międzywojennym, prawo i ustroj Polski Ludowej.

MATEUSZ SZYMURA — adwokat, doktor nauk prawnych i adiunkt w Instytucie Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania badawcze: recepcja prawa rzymskiego, historia rozwoju hybrydowych systemów prawnych (ze szczególnym uwzględnieniem szkockiego systemu prawa prywatnego), europejska kultura prawna oraz komparatystyka prawna.

PAWEŁ WIĄZEK — doktor nauk prawnych. W latach 1987–1993 studiował prawo na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1993 r. rozpoczął pracę jako asystent w Instytucie Historii Państwa i Prawa UW. W 2001 r. obronił z wyróżnieniem dysertację poświęconą dziejom prawa sądowego na Śląsku. Autor blisko pięćdziesięciu cenionych publikacji. Zainteresowania badawcze: historia prawa sądowego na Śląsku w czasach wczesnonowożytnych, reformy prawa sądowego Rzeczypospolitej w schyłkowym okresie jej istnienia, historia ustroju Francji, prawo islamu.

KAROL WILK — absolwent prawa (2012) na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania badawcze: historia ustroju i prawa polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem prawa cywilnego w XX w., dzieje Gór Izerskich. Obecnie przygotowuje rozprawę doktorską na temat unifikacji i kodyfikacji części ogólnej prawa cywilnego w latach 1945–1964.



## Informacja dla autorów

1. Teksty w wersji elektronicznej prosimy nadsyłać pocztą elektroniczną na adres: [auwr.prawo@prawo.uni.wroc.pl](mailto:auwr.prawo@prawo.uni.wroc.pl).
2. Wszystkie artykuły publikowane w czasopiśmie „Prawo” są recenzowane.
3. O przyjęciu tekstu do wydania w Czasopiśmie Autorzy zostaną poinformowani w ciągu 30 dni za pośrednictwem poczty elektronicznej na wskazany przez nich adres.
4. Recenzje zostaną przesłane Autorom, którzy zobowiązują się do dokonania zasugerowanych w nich poprawek i korekt.
5. Teksty należy nadsyłać w formacie dokumentów programu Word lub tekstu sformatowanego RTF. Maksymalna objętość tekstu:
  - a) artykuł — 60 000 znaków ze spacjami;
  - b) recenzja — 25 000 znaków ze spacjami.
6. Szczegółowe informacje dotyczące formatowania tekstów oraz sporządzania przypisów znajdują się na stronie [www.wuwr.com.pl](http://www.wuwr.com.pl) w zakładce „Dla Autorów”.
7. Teksty odbiegające od podanych standardów będą odsyłane do Autorów z prośbą o dostosowanie ich do wymogów pisma.
8. Do tekstu należy dołączyć streszczenie i słowa kluczowe w języku angielskim (do 600 znaków ze spacjami) oraz krótką notkę o Autorze (do 400 znaków ze spacjami).
9. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek redakcyjnych tekstów.
10. Przesłanie przez Autora tekstu do Redakcji Czasopisma jest równoznaczne z jego oświadczeniem, że przysługują mu autorskie prawa majątkowe do tego tekstu, że tekst jest wolny od wad prawnych oraz że nie był wcześniej publikowany w całości lub części ani nie został złożony w redakcji innego czasopisma, a także z udzieleniem nieodpłatnej zgody na wydanie tekstu w czasopiśmie „Prawo” oraz jego nieograniczone co do czasu i terytorium rozpowszechnianie, w tym wprowadzenie do obrotu egzemplarzy czasopisma oraz odpłatne i nieodpłatne udostępnianie jego egzemplarzy w internecie.
11. Autorzy są zobowiązani do wykonania korekty autorskiej w ciągu 7 dni od daty jej otrzymania. Niewykonanie korekty w tym terminie oznacza zgodę Autora na wydanie tekstu w postaci przesłanej do korekty.
12. Po opublikowaniu artykułu Autor otrzymuje nieodpłatnie jeden drukowany egzemplarz czasopisma „Prawo”. Wszystkie udostępniane przez Wydawnictwo artykuły, w formacie PDF, znajdują się na stronie [www.cns.wuwr.pl](http://www.cns.wuwr.pl).
13. Autorzy nie otrzymują honorarium autorskiego za przekazane artykuły.







Wydawnictwo  
Uniwersytetu  
Wrocławskiego

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.

plac Uniwersytecki 15  
50-137 Wrocław  
sekretariat@uwur.com.pl

wuwr.eu  
Facebook/wydawnictwouwr